Verf.: Hugon Kołłątaj

Verf.: Kołłątaj

Do STANISŁAWA MAŁACHOWSKIEGO

Referendarza Koronnego.
MARSZAŁKA SEYMOWEGO
i
Konfederacyi Generalney.

ANONYMA
Listów kilka.

CZĘŚĆ II.

o Poprawie Rzeczypospolitey.

Stat casus renovare omnes, omnemque reverti
Per Trojam, & rursus Caput objectare periclis.
Virg. Æneid. L. II.

1788.
Od dnia 7. Paźdź. do dnia 7. List.

OSTRZEŻENIE.

Drukarnia opożniła ſię z wybiciem wſzyſtkich Liſtów, które piſane były do JW. Małachowskiego *o poprawie Rządu Rzeczypoſpolitey, i dla tego Dzieło to rozdzielone zoſtało na dwie Części: w tych kilku Liſtach naydzie Czytaiący widoki o Rządzie Szczegolnym Woiewodztw i trzech Prowincyi, w naſtępuiącey Części o Rządzie Ogólnym całego Kraiu.*

Do

STANISŁAWA

MAŁACHOWSKIEGO

REFERENDARZA KORONNEGO.

MARSZAŁKA SEYMOWEGO

i

Konfederacyi Generalney.

LIST PIERWSZY.

Dnia 7. Października 1788.

Jeżeli potrzeby Narodu, ieżeli znaiomość przymiotów duszy i serca, ktòremi Niebo JW. WPana ozdobić raczyło, wmawiały wcześnie we mnie ukontentowanie z powziętey wiadomości przeznaczenia Go do funkcyi

Marſzałka Seymu teraźnieyszego; łatwo uwierzyć zechcesz, iaką radością napełniony zoſtałem, dowiedziawszy ſię, że iuż na tym ſtopniu ſtanąłeś, do którego przez tyle ucisków i przykrości litościwa nad nami doprowadziła Cię Opatrzność. Okryty chwałą, powagą i mocą, nie zapomniy uniżyć ſię przed niewidzialną ręką, która jeżeli kiedy, to naybardziey teraz daie nam widzieć, iż ją nic nie kosztuie naypotężnieysze oſłabić Narody, nayſłabsze wywyższyć, zgodne poróżnić Króleſtwa, a niezgodny i unikczemniony Narod do jedności przywieść, ſilne Mocarſtwa w takiey ſtawić potrzebie, aby ſłabemi nie gardziły, a ſłabe do tego przyprowadzić ſtanu, aby ich mocne potrzebowały. W czyi, proſzę, wchodzić mogły rachunek ſkutki dziſieyszych odmian? kto mógł przewidzieć wypadki, które ſamemu tylko Niebu znaiome były! Ktoby ſię ſpodział, żeby rozpacz, pod którą nay-

gorliwſze upadały umyſły, tak nagle zamienić ſię mogła w naypożądańſze dla ſerc cnotliwych widoki! W tey to nieſpodziewaney loſów naſzych odmianie ſtanąłeś na Czele Narodu, który po tylu klęſkach i wycierpianych przykrościach zmierziwszy ſobie przytomną hańbę, wraca ſię do Cnoty, do jedności, nieſie na offiarę ſwych ſwobód i ſwey całości maiątek i życie własne. Otoczony gronem Obywatelów, którzy nie ſamą tylko świetnością Imion, ani próżną poprzedników ſwoich ſławą, lecz oſobiſtą Cnotą, o wiernym do Oyczyzny przywiązaniu całą zapewniaią powszechność, ktòrzy ſtawszy ſię godnemi wyboru ſpół-braci, z ſerc własnych Tobie uczynili offiarę, pomniey zawwsze komu przodkuiesz, i z kim do ratunku Oyczyzny ubiegać ſię będziesz. Oto cała powszechność obrociła dziś na Ciebie oczy. Wybrany z pośrzòd wielu Cnotliwych ſtarać ſię powinieneś, ażebyś powziętey

o ſobie nadziei, i potrzebom Oyczyzny w całey odpowiedział zupełności. Zniknęła dziś z oczow Narodu boiaźń, chce On losom ſwoim ſkutecznie zaradzić, nie oszczędza niczego do podźwignienia ſił, trwałości ſwobód i całości obszernych Krajow, a ieżeli kiedy lubiliśmy zwalać przyczyny naszego upadku albo na zewnętrzną ſiłę, albo na rządową przewagę; wszyſtko to dziſiay ulega cnotliwey o dobro Kraju gorliwości. Król jak nayuſilniey pragnie, ażeby przynaymniey reszty dni ſwoich pocieszył przez wydźwignienie z ohydy tego Narodu, który przez tak wielkie klęſki zoſtawszy poniżonym, napełnił goryczą panowanie Jego. Gorliwość Króla już jeſt całemu Narodowi znana, a jeźli nieprzewidziane okoliczności dały Mu w początkach między naſtręczaiącemi ſię ratunkami niepewny obrać wybor; ſam czas usprawiedliwi ſzczere Jego do Oyczyzny przywiazanie. Poszedł

On chętnie za oſtrożnością Narodu, będzie z Nim nie wątpię, gdy poſtrzeże, że Mu Cnota i wierna Oyczyzny przewodniczy miłość. Nie ieſt ſekretem, co zwykło ſpólną tworzyć boiaźń. Nieufność wzaiemna była dotąd dwoiſtey przyczyną partyi, ktòrą ieżeli dziś obiedwie ſtrony złożyć zechcą, potrafi Cnotliwy Naród zanieść na ramionach ſwoich dobrego Króla tam, gdzie Go ſzczęście Oyczyzny, gdzie całość Krajów Rzplitey prowadzić będzie. Nie ſkładaymy przyczyn gnuśney nieczynności jedni na drugich. Nie masz teraz obcey mocy, ktòraby nam do dobrego przeszkadzała, któraby krępować chciała ręce przygotowane do ratunku całości powszechney: w ręku Narodu złożone jeſt jego własne zbawienie. Sam przeto albo ſię podźwignie i ſtanie na ſzczycie przyzwoitey mocy, albo upadnie i poda dobrowolnie własne ręce w niewolnicze pęta, jako niegodny

używać darów wolności, któremi Niebo cnotliwe tylko ſpołeczeńſtwa nadgradzać zwykło.

Dozwolisz JW. WPan, abym równie ukontentowanie moie oświadczył temu, którego zgoda powszechna chciała mieć Kollegą i ſpółpracownikiem tak ważnego dzieła. Słyszałem i zbudowałem ſię z tak wielkich Offiar, które Narodowi zaręczył; lecz jeżeli wymowa jeſt ozdobą talentów i czucia, ſkutki tylko zaręczaią za Cnotę Obywatela, i wierne jego do Oyczyzny przywiązanie. Ozdobiony przodkowaniem W. X. Litt. ſpodziewam ſię niepłonnie, iż odpowiadać zechce powziętey o nim nadziei, jeżeli nad tym pomyśli, że offiara dla Narodu uczyniona powinna bydź całkowita, i żadnych w ſobie osobiſtości warunków nie maiąca; rozumiem przeto, że wkrótce naydzie ozdobną dla ſwey Cnoty ſposobność, gdy poydzie za tą myślą, którąm wyraził w drugim Liście

Części Pierwszey. Niech nie ſądzi, żeby duch goryczy i przymówek natchnął mię do żądania tey tak znakomitey offiary. Do Cnotliwych udaiemy ſię zazwyczay po przykłady, a kto innym przodkować umie, ten powinien bydź ozdobiony wyższym Cnot rzędem, wiedząc dobrze, że mu nietylko poczciwym bydź należy, ale nadto drugich do Cnoty zachęcać.

Kiedy zgoda w ſamym zaraz początku dała ſię widzieć w Zgromadzonych Stanach, kiedy nadzieia wyſtawia nayokazalsze widoki ratunku Oyczyzny; ośmielam ſię do JW. WPana i wszyſtkich Seymuiących Stanów nayuſilniey zanieść prożby, ażeby Seym teraźnieyszy mógł ſobie ziednać powszechności ſzacunek, i nie rozrywał przykładney jedności prożną animozyą, uſzczypliwościami, marną czasu ſtratą i wycieńczeniem onego przez przymowki, przerywania głosu, choralne okrzyki i inne gorszące nieprzyzwoi-

tości, które ſą podobne bardziey do do niedołężnego jęku, do ktòrego nas poprzednicze wprawiły Seymy, niż do tego zaszczytu, który nam wolny głos ubezpiecza. W czasach owych, kiedy nie wolno było czynić dobrze dla Oyczyzny, kiedy nikczemni partyzanci czekali ſkinienia ſwych Szefſow, nie można ſię dziwić nieprzyzwoitościom z jedney, i traſiaiącym ſię animozyi wypadkom z drugiey ſtrony; lecz dziſiay gdy zginęła mara bojaźliwey dependencyi, gdy grube chmury zaſłaniaiące naylepsze do ratowania Oyczyzny widoki uſtąpiły precz z oczu naszych, gdy litościwe Niebo przyświeca nam nayprzyiemnieyszemi ſzczęśliwey przyszłości nadzieiami; nie przyſtoi na powagę i Majeſtat Skonfederowanych Stanów, ażeby tak krótki czas na próżno wycieńczały, ażeby Swiątynią Rzplitey krzykami, ſzemraniami i goryczą kaziły, ażeby drogie momenta ratunkowi Oyczyzny poświęcone marnie trwoniły. Zaiaśniał prawda ſzczęśliwy moment. Jeſt w ręku naszych zbawienie Narodu, ale nie wiemy jak długo pozwolono korzyſtać z niego. Dziſiay powinniśmy dać przykład całemu światu, iż Rząd wolny nie jeſt chimerą, iż wolność, ten nayprzyiemnieyszy dar Człowieka, Cnotą prowadzona tyle przynieść może dla nas ratunku, ile przynoſi ozdoby. Staraymy ſię przeto pod żadnym pozorem nie wycieńczać tak drogiego czasu, pomniąc, iż wkrótce podobno zachmurzy ſię ta nayprzyiemnieysza pogoda y okryie nas ciemna noc, przeciw ktòrey jeżeli ſobie wcześnie potrzebnych świateł i ratunku nie przygotuiemy, jeżeli ſię od dziſieyszey nie cofniemy przepaści, zginiemy z ohydą, ſtaniemy ſię na nowo igrzyſkiem cudzey dependencyi, podpadniemy pod naysurowszy Sąd powszechności, która zgorszona naszym poſtępowaniem okro-

pny dla ludzkości ogłosi wyrok równie gorszący jak haniebny, iż Rząd wolny próżną jest na świecie chimerą, iż dzisieysze Narodu wolnego pokolenia zrodzone są do dźwigania sromotnych niewoli kaydan.

Do zapobieżenia tak niebezpiecznym wypadkom, następuiące upatruię środki: *Nayprzód*, JW. WPan szczęśliwą moderacyą i łagodnością, któremi Cię Niebo udarowało, pierwszy dasz z siebie przykład: uczynisz dla dobra powszechneego offiarę swego własnego dowcipu, i chcąc, aby drudzy drogiego nie wycieńczali czasu wszystkie Sessye tak zagaiać będziesz, żebyś każdy moment ratunkowi Oyczyzny a żadnego nie poświęcił wymowie. Zna dosyć Narod i Cnotę, i sposob myślenia Twego. Ozdobne kwiaty bawiłyby tylko ciekawych Arbitrow, i obudzałyby emulacyą Posłów, którzy często z talentów swoich przed powszechnością popisywać się

lubią; lecz Majestat tak okazałey Rady nie potrzebuie próżnych i przypadkowych ozdób, bo istotną jego ozdobą będą dobre dla Oyczyzny skutki, bo z naypięknieyszey wymowy więcey często próżna zyskuie animozya, niż dobro Kraju, dla którego zbyt mało zostaie nam czasu, abyśmy go osobistey poświęcali chwale. Wprowadź JW. WPan tak potrzebny do Obrad publicznych przykład, a nie uymuiąc sobie czasu na przygotowanie się do zagaiania Sessyi, zaczynay ie bez żadnego dyskursu od tego, na czym interessa publiczne stanęły. Przykładem wstrzymasz JW. WPan bardzo wielu Posłów, którzy prawdziwie dobra publicznego pragną, a powagą ziednasz to u wszystkich, żeby odwykli od niepotrzebnych krzyków, które aż nadto ich w oczach powszechności upodlaią i nie przystoią na tak poważny charakter, którym ich Wojewodztwa zaszczyciły. Przestrzegać także będziesz

przerywania i tamowania głosu, bo to jest samego JW. WPana prerogatywą, jak tylko Stan Rycerski powierzył Mu ster Obrad Seymowych, jak tylko cały Narod chciał Go mieć na czele Konfederacyi Generalney. Nie ważyłbym się uwag podobnych przekładać tak oświeconemu Mężowi, gdyby mię ufność w Cnocie i modestyi Twoiey nie ośmieliła. Czegoż nie przyimie dusza miłością dobra powszechnego przeięta! Czem się obrazi Cnota Obywatelska, czytaiąc pismo, które sobie inszego nie zamierzyło celu, tylko rzetelny Oyczyzny ratunek? Porządek i skromność Obrad, oszczędność drogiego, bo zbyt krótkiego do zbliżenia szczęśliwości powszechney czasu, nie mogą bydź oboiętne w sercu, które się zupełnie losom Oyczyzny poświęciło.

Jeżeli porządek Obrad nie jest rzeczą oboiętną w umyśle każdego cnotliwego Obywatela, tedy równie po-

rządek czasu więcey jeszcze troskliwość jego zatrudniać powinien. — Uproś JW. WPan Króla Jmci, ażeby Sessyom rannym nie dozwalał upadać, ażeby odwołanie onych było regularnym hasłem do zaczęcia potrzebnych około dobra publicznego Obrad. — Zbyt wiele na tym zależy, żeby gorliwych nie nudzić umysłów, i z znudzonemi tak ważnych nie zaczynać Obrad. Tym albowiem sposobem przerywa się pasmo porządku, i zbyt widocznie odkrywa się ta smutna dependencya, która kilkaset ludzi zdaie się poddawać pod zdanie kilku Osob, a co jeszcze gorsza, że gdy gabinet w zwłoce czasu uchybi defferencyi jakiemu możnemu przewodnikowi, staie się przez to okazyą nieporządku Sessyi, próżney animozyi i wstydliwych krzyków. Nie mogą prawda Obrady nasze iść przyzwoicie i szczęśliwie, gdyby Narod nie był w porozumieniu z Królem swoim, ale to powinno bydź

zażyte w taki ſposob, żeby z niego i ſtrata czasu nie wypływała, i powszechność radzących zgorszoną nie była. Na coż ſię nie zdobędzie ſerce tak dobrego Kròla? Widziałem Go cierpliwie doglądaiącego Elekcyi Dykaſteryow; widziałem już na tym Seymie w poźną noc doſiaduiącego i troſkliwie pilnuiącego związku Konfederacyi. Przełoż Mu JW. WPan, ażeby dla dobra Narodu w zaczynaniu rannych Seſſyi poświęconego Oyczyźnie nie oszczędzał zdrowia, a ufam, że Oycowſka Jego o Narod troſkliwość naywięcey ſzacunek czaſu znaiąca, da z ſiebie całey powszechności przykład, i zachęci wszyſtkich, ażeby na przyzwoity czas Seſſye odwoływane były, i na swym terminie wiernie zaczynane. Na coż ſię przyda, jeżeli na Balach nocy ſtrawiemy, i pierwey radości powszechney okażemy znaki, niż ią ſobie trwale zabezpieczyć potrafiemy? Nie bierzmy nadziei za ſkutki, nie

zasypiaymy w roſkoszach, bo krótki czas wolności naszey pozwolony powinien bydź poty cechą jak naywiększey oznaczony ſkromności, póki nie dokażemy tego wszyſtkiego, co ma bydź celem robót ninieyszych, i nie upewniemy naszey całości. Schadzki i zabawy nie powinny wybiiać nam z głowy tak hydliwego ſtanu, w którym dotąd zoſtaiemy, a ſamę radość powinniśmy umiarkować bojaźnią. — Nie ten albowiem co ſię na początku cieszy, lecz ten, którego oſtatki ſą pomyślne, naylepiey cieſzyć ſię umie.

Idąc za potrzebną czasu oszczędnością, przeſtrzegam, iż należy odſtąpić od formalności ordynaryinych Seymów. Na próżno zdałoby ſię wycieńczać tak krótki czas Elekcyami do Dykaſteryów. Nie myślmy dziſiay o Radzie Nieuſtaiącey, bo mamy Radę powszechną Narodu. Nie jeſt jeszcze mieysce, abym mòwił co ſądzę o tey Magiſtraturze, która nie będąc głową

Rzplitey, jeſt tylko fałszywą jey maſką; lecz przyszedł czas, abym JW. WPana oſtrzegł, iż zbyt wielką Narod uczyni ſobie krzywdę, gdy ſię pośpieszy z wyborem nietylko Rady, ale nawet wszyſtkich Dykaſteryów. Radziłem w Liście 8smym poprzedniczey części, ażeby zawieſiwszy Elekcye Dykaſteryów, Depertament Woyſkowy, Departament Intereſſow Cudzoziemſkich, niemniey Kommiſſye obudwóch Skarbów do dnia 1. Lutego *in executione* zatrzymać; dziś radzę toż ſamo, dodaiąc, ażeby od nich przyſięgę na wierność Konfederacyi Generalney odebrać, i jak nayrychley Regimentarza generalnego kreować, a nie zabieraiąc ſobie czasu prożnemi Elekcyami, chwycić ſię nayprędzey tych robot, które za pierwsze u ſiebie kładę, to jeſt podźwignienie ſił Narodu. Chcąc zaś ſkutecznie powszechnemu zaradzić dobru, trwałość Seymu teraźnieyszego do poty zabezpieczyć, dopoki i wſkrzeszenie ſił i poprawa formy Rządu do ſkutku nie przyidzie.

Te małe oſtrzeżenia upewniaią tylko do czasu Exyſtencyą Rządu w Dykaſteryach do Exekucyi potrzebnych, gdyż Rząd nakazuiący zupełnie ſię dziś nayduie w Skonfederowanych Stanach. Nie można ſię bez tego obeyść, aby do oſtatniego momentu ogłoſzenia Reformy Rzplitey nie były Magiſtratury wykonawcze, gdyżbyśmy na zbyt wielki trafili zamęt, i Konfederacya dziſieysza nieznacznie zbliżyłaby ſię do naśladowania poprzedniczych, ieżeliby Seym teraźnieyszy chciał ſię zatrudniać drobnemi intereſſami, władzy wykonawczey przyzwoitemi. Nie przyſtoi na Skonfederowane Stany zabierać ſobie drogi czas takiemi małościami, bo los przyszłości, materye od których całość Rządu zależy, iedynym Obrad teraźnieyszych bydź powinny objektem.

Nie rozumieymy albowiem, że gdy Woysko nasze do potrzebney przyprowadziemy liczby, gdy przez Popisy obudziemy ducha żołnierskiego w Narodzie, i Pospolite Ruszenie nie prożną Kraju zrobiemy zasłoną, jużeśmy wszystkiego dokazali, co tylko dla ubespieczenia naszey całości uczynić należało. Narod bitny bez dobrego Rządu nierównie jest sam dla siebie niebespiecznieyszy, i choćby się od obcey zasłonił mocy, sam pod własną siłą łatwoby upadł, jeżeli rozsądne Prawodawctwo nie upewni mu potrzebnych całości jego warunków. Weźmy pokrotce na uwagę Stan teraźnieyszy Rządu Polskiego, a gdziekolwiek dostrzeżemy wad lub niebezpieczeństwa, bądźmy śmiałemi iedne poprawić, drugim zapobiedz.

Naypierwszą wadą Rządu naszego jest, iż nie chcieliśmy dotąd mieć prawdziwego Rzplitey wyobrażenia.

Chlubiemy się na prożno nazwiskiem wolności, a w samey rzeczy Konstytucya nasza wskazuie nam tylko Rząd Feudalny, Arystokracyą umiarkowany. Troskliwi o Przywileie, które z rąk dobroczynnych odebraliśmy Królów, nie zatrudnialiśmy się bynaymniey porządnym Rzplitey układem; upłynęło kilka wieków na ciągłych z Majestatem sporach. Nigdy zaś rzetelnie nie pomyślał Narod, iż Rząd Republikantski nie zależy na odięciu prerogatyw Królowi, lecz na nieprzestannym działaniu osób reprezentuiących Narod, i wolą Jego wykonywaiących. Bo cóż znaczyły dotąd Seymy nasze, które nayprzód przypadek, a potym Prawo na niedziel kilka zwoływało? Narody Monarchią rządzone takież same maią Prerogatywy, jeżeli ich przemoc Panuiącego nie gwałci. Zaden Monarcha, byle tylko był względem ludu swego sprawiedliwy, nie może gwałtem odmieniać Konstytucyi rządu bez

powszechney Stanow zgody, gdyż to z naypierwszych towarzystwa wypływa reguł, że Prawo szczególnych Osób tyle tylko Panuiącego podlega woli, ile mu się dobrowolnie poddało. Jasne tey prawdy dowody widzieć możemy niegdyś na Monarchii Polskiey, a dzisiay w Monarchi Francuzkiey, lecz Rzplita tym się naybardziey różni od Monarchii, że nietylko zaszczycona jest przypadkową Prawodawctwa władzą, ale w każdym czasie czuwać powinna nad całością swych prerogatyw i swoich granic. Będąc albowiem zaszczycona władzą w Narodzie naywyższą, i nie oddawszy jey w ręce Monarchy, tyle ma zewnętrznych i wewnętrznych potrzeb, ile nayduie się związków tak z obcemi Mocarstwami, jako też z Władzą Wykonawczą, bez którey żadna społeczność obstać nie może. Swiat ten złożony jest z wielorakich społeczeństw, któte tak między sobą uważać należy, jak uwa-

żamy iednę Osobę człowieka w wolnym Towarzystwie zostaiącą, i kiedy Narod wolny troskliwy jest względem bezpieczeństwa każdey w szczególności Osoby; w ten czas z równych pobudek i na równych prawach troskliwym bydź musi o całość społeczności, która sobie podała ręce na wzaiemną przeciw innym Narodom obronę. Zastanowmy się przeto, i rozbierzmy uwagą czym jest Kray nasz względem tak ważnego objektu. Nie jest On Monarchią, bo się ta z Domem Jagiellońskim skończyła. Król nie może nic bez Narodu. Nie jest Rzplitą, bo ta reprezentuie się tylko co dwa lata przez sześć niedziel. Czymże jest proszę? oto lichą i niedołężną machiną, którey ani jeden popychać nie może, ani wszyscy popychać nie chcą, a jeden zawsze zastanowić zdoła. — Przystosuymy Rząd takowy do niezliczonych przypadków, które nas w tak okropnym postawiły stanie. Zdarzy się

Woyna odporna, któż jey zaradzić potrafi? Królowi nie wolno. Trzeba Narod zwoływać, trzeba go uczyć intereſſow, trzeba mu odkrywać niebeſpieczeńſtwa w obcych poſtrzeżone Gabinetach, trzeba mu powierzać robòt, które w ten czas tylko ſą doſkonałe, gdy je ſekret okrywa. — Jakaż więc rada z nieprzygotowanych umyſłów? jakie ratunku śrzodki? jak prędko chwycić ſię można tych ſpoſobów, któreby niebezpieczny ugaſiły zapał? Cóż mówić o potrzebie Woyny zaczepney? Powodzenie jey bydź powinno ſkutkiem naywiększego ſekretu. Któż ją więc pomyślnie zacznie? Królowi nie wolno. Odkryta przed nowo zwołanym Narodem taiemnica, cały jey zepſuie zamiar. Nareszcie ſame handlowe roboty, na których nie obojętna Narodu zaſadza ſię ſzczęśliwość, jak proſzę do teraźnieyszey formy Rządu przyſtosowane bydź mogą, kiedy ta i niedoſtatkiem czasu, i

nieznaiomością rzeczy na wszyſtkie ſtrony jeſt otoczona?

Przeyrzeymy Hiſtoryą Narodu Naſzego od Panowania Wazów, co było przyczyną, że każdy nieprzyiaciel Narodu Polſkiego w Krajach naszych zaczynał i kończył z nami Woynę? Oto, że nieprzyiaciel wkraczał do granic naszych, kiedy mu ſię podobało, a Rząd Kraiowy nie mógł mu dać odporu, tylko wprzod muſiał zwoływać Seymy, które jeszcze komukolwiek zrywać wolno było: a niśli ſię Poſłowie zgodzili na uchwałę poſiłków, lub Poſpolitego ruſzenia, tym czaſem plondrował i niſzczył, albo na zawsze zabierał Kraie Rzeczypoſpolitey. W tak obſzernym Narodzie myślić że Seym Extraordynaryiny wſzelkiemu zabieży niebezpieczeńſtwu, jeſt to ſamego ſiebie łudzić, bo nim Kròl wyda Uniwerſały, nim ſię te po Województwach rozeydą, nim przyidzie naznaczony termin Seymikom, nim

po Seymikach zbliży się termin Seymu, nim się zgodziemy w jakiey formie ten Seym ma bydź odprawowany, nim nareszcie przyszłoby ułożyć doczesne ratunku sposoby; każdy nieprzyiaciel, któremuby się podobało ucisnąć Kraie Rzplitey poszedłby aż do samey Stolicy, i na tym samym Seymie, którybyśmy na naszę zwołali obronę, takieby nam przepisał Prawa, jakie zazwyczay daie zwycięzca niewolnikowi. Wspomniymy sobie ostatnią ze Szwedami Woynę. Jedna przegrana Augusta II. otworzyła cały Kray Karolowi XII. który rządził się w Polszcze jak w swoiey własney Prowincyi, Seym zwołał, Króla detronizował, innego obrał, podatki nałożył i wybrał, czemu? bo nalazł Kray na wszystkie strony bez Rządu otwarty, tak dalece, że nie miałby był do kogo mówić i komu rozkazywać, gdyby był swemi Uniwersałami pierwszych Narodu nie zwołał. I toż się

to zowie Rzplitą? Co to za wolność, co za Rząd, któremu tylko co dwa roki na sześć niedziel głowę przyprawiaią! który jeżeli chce bydź czynnym, musi się buntować przeciwko własney Konstytucyi, bo każda Konfederacya nic inszego nie iest, tylko rokosz przeciwko Prawu, tylko gwałtowny związek w takowym przypadku, gdzie albo forma rządu nie dostarcza, albo przemoc odporu potrzebuie.

Jakie niebezpieczeństwa w teraźnieyszey Konstytucyi Rządu widzieć się daią ze strony obcych najazdow; takich dostrzedz można ze strony niesforności Obywatelów. Któż się nie przekona, iż żaden Król wszystkim dogodzić nie potrafi? Dobroczynność Jego zaostrza chciwość jednych, a zuchwałość drugich, poufałość oswaia wszystkich z powagą Majestatu, surowość i rygor zachęca rozhukaną wolność, aby Mu ręce wiązała, przychylność i pobłażanie jednym, obu-

rza przeciw Niemu drugich, a duma możnych przyodziawszy się tylu podchlebnemi pozorami, wichrzy całą machiną, obudza animozyą reszty niedołężnych partyzantow, którzy nie mogąc sami przez siebie znaczyć, przedaią siły i drobne znaczenie swoie albo Dworowi, albo możnym, albo, co jest nayhydliwsza, zagranicznym Mocarstwom. Taki to jest skład Władzy Narod reprezentuiącey, która co dwa lata nie zrobiwszy nic dobrego, nakłociwszy się o formalności rządowe, pomnożywszy w obywatelstwie niesnasek, stawszy się instrumentem zagranicznego przewodzenia, spokoynie na nowo zasypia, nie myśląc bynaymniey o tym, że nierząd i niezgoda o sroższy przyprawia Narody Despotyzm, niż uciążliwe iedynowładztwo.

Z tych to nierządu źrzodeł widzieliśmy tylekrotnie zapaloną Woynę domową, przelaną krew spółbraci, i

stratę tylu Prowincyi, które Oycowie nasi w czasie dobrego nabyli Rządu. Jakoż nie można się było inszych spodziewać wypadkow, kiedy zniszczywszy Monarchią, nie ustanowiliśmy prawdziwey Rzplitey formy. Bo coż zastąpić mogło nieustanny Rząd po śmierci ostatniego z Jagiełłow? To pewnie *Senatus Consilia*? Już na ow czas Senat był osobnym stanem, nie reprezentował Województw, nie mógł sam przez się Praw stanowić, ani nawet Władzą rozkazuiącą był przyodziany. Dodano Mu ławy Poselskie, które zaszczycono i władzą stanowienia Praw, i władzą reprezentowania od Województw; Lecz ten tak wielki wolnego Narodu zaszczyt, krótką czasu określony porą nie mógł nigdy wyrównać temu, cośmy utracili, to jest: *Trwałemu Rządowi.* — Wszystkie nasze Prawa noszą na sobie cechę tych przypadkowych ziazdów, w ich niedokładności, w próżnym czę-

ſtokroć powtarzaniu, w bezkarnym zaniedbaniu, i tylu innych rządowych wadach. Od niedoſkonałego i częſto złego Prawodawctwa zabrnęliśmy w dalſze ieszcze zaślepienie, a rozumieiąc, że wolności powszechney tym lepiey dogodziemy, im bardziey ścieśniemy władzę Króla, całą do tego obrociliśmy uſilność, abyśmy Go z wielu Prerogatyw ogołocili, czyniąc coraz niedołęźnieyszym, a tym ſamym Narodowi nieużytecznieyszym. Spór takowy nayiſtotniey przyłożył ſię do oſtatniey Narodu zguby, i nayuſilnieysze Anarchii założył fundamenta. Wzmagały ſię Prerogatywy Stanu Rycerſkiego, a upadały Królewſkie. Patrzał na tó każdy oboiętnym okiem, i cieszył ſię z pomnożonych wolnego Narodu zaſzczytów, nie pomniąc o tym, że naywiększa ſwoboda nie może długo obſtać bez Rządu, któryby nieprzeſtannie nad iey czuwał całością. Oddaymy Stanowi Rycerſkiemu wſzyſtko, przyodzieymy go powagą Jedynowładztwa, a nie daymy mu trwałego i nieuſtaiącego Rządu, nay-większe Jego prerogatywy będą chimerą, zoſtawią Narod w oſtatnim nierządzie, i takowa Rzplita, takowa Oyczyzna obmierznie każdemu czułemu i rozſądnemu Obywatelowi. — Zbyt pozno doſtrzegliśmy tey okropney prawdy, poznaliśmy poniewczaſie, jak źle jeſt na czele nierządnego Narodu, mieć Króla bezſilnego.

Lecz kiedyż to i jak odważono ſię poprawić złą naſzego Rządu formę? Rok 1775. wieku teraźnieyszego śmiał ſobie przywłaszczyć tę tak ważną materyą w owym to czaſie, nad który Dzieie Narodu nic okropnieyszego przymomnieć nie mogą, kiedy . . . . . . lecz wſtrzymuię zapęd moiego czucia, bo raz dobru Oyczyzny poświęciwszy pióro, nie chciałbym go nigdy nieprzyſtoyną goryczą kazić, a dopieroż w tym rzeczy położeniu,

gdzie jedność i chęć dobrze czynienia całości Narodowey jednym wſzyſtkich bydź powinna zamiarem. — W tym to czaſie uſtanowiliśmy *Radę Nieuſtaiącą*, łudząc ſię marnym Rzplitey wyobrażeniem, a odebrawszy z rąk Króla tyle razem prerogatyw, któreśmy Mu w Paktach Konwentach ubezpieczyli, uczyniliśmy Go tylko, że tak powiem, Prezeſem tey Magiſtratury, która będąc zrobiona bez woli Narodu, ſtała ſię tylko niedołężnym przez lat kilkanaście igrzyſkiem, żrzodłem kłótni i prześladowania, otworzyła drogę pogardzie i lekkiemu ważeniu ſamego Majeſtatu. Ta to prożna Maſka nigdy nie mogła zaſtąpić głowy Rzplitey. Czuł Narod, jak mu dotąd ciężała, obawiał ſię tey nieużyteczney mary, nie mogąc z niey mieć żadnego zaſilenia. Rzekłem: *iż Rada bez woli Narodu ſtanęła*, bo jeżeli Mu prawdziwie nie zaprzeczamy wolności, wola Jego w Inſtrukcyach zamknięta

pierwszą jeſt wszyſtkich robot zaſadą. Wiemy bardzo dobrze, że Poſeł przyodziany tą od ſwego Województwa powagą mówi od Obywatelſtwa, jako od niego wybrany, jako na ten koniec delegowany. Przepiſywać może Prawa Cywilne; lecz odmieniać Prawo Polityczne, a jeſzcze w czaſie niewoli, a jeſzcze poddawać go pod Gwarancyą, nie ma nigdy mocy, jeżeli Mu jey wyraźnie Województwo nie pozwoliło, jeżeli go tą powagą lud wolny, który mu ſwobod ſwoich powierzył, nie przyodział. Jaśniey powiem: jeżeli Delegowani Poſłowie do reprezentowania Ciała Politycznego mogą zaſtąpić wolą całego Narodu; Rada, która jeſt tylko ſubdelegowaną od Delegowanych, nie może bydź tym, czym potrzeba aby była względem nieuſtanney Władzy Rządowey. I tak jeſt w ſamey rzeczy. Od momentu poſtanowienia Rady Nieuſtaiącey żzyma ſię na nią co dwa lata Narod, zna

ją bydź gwałtu dziełem i nieprawym czaſu owego płodem, który nas tylko łez i hańby nabawił. Powaga Majeſtatu naywięcey przez iey uſtanowienie cierpi, bo inſza jeſt na czele całego Narodu, i z Nim ſkutecznie rządzić, a inſza z Radą Nieuſtaiącą niedołężne ogłaszać wyroki, które co dwa lata ſurowey podpadaią krytyce i uchyleniu, które nie mogą niebezpieczeńſtwa oddalić, albo dobro powszechne zbliżyć, które ſą prożnym i czczym na moment ſtraszydłem.

Nie na tym Rządu wolnego zależy wigor. Błąkaymy ſie iak chcemy około ſposobow dźwignienia ſię naszego i utwierdzenia Konſtytucyi Rządowey; ia innego nie widzę, gdyśmy iuż do tego przyszli, żc Monarchia zupełnie z oczu naszych znikła, tylko uſtanowić Nieuſtaiącą Rzplitą w Stanach ſwoich, pod jedną Króla głową, a zoſtawiwszy Departamenta przy Exekucyi i wykonaniu woli Stanow naywyższey, zacząć odtąd *Trwałe Seymy*. Tak wielka materya potrzebuie abym ią dokładniey JW. WPanu w naſtępuiących wyłuſzczył Liſtach.

LIST DRUGI.

Dnia 11. Października 1788.

Radząc potrzebne śrzrodki do dźwignienia prawie obumarłych teraz ſił Kraiu naſzego, nie należy ukrywać tych widoków, które, przyzwoitemi idąc ſtopniami, powſzechna zgoda i ſzlachetna Oyczyzny miłość nad naſze ſpodziewanie zbliżyć potrafi; jeżeli zwłoką czaſu, tą nayniebezpiecznieyszą dziś całości naſzey przeſzkodą nie zagrodziemy ſobie pomyślney dobrze czynienia drogi. Muſzę albowiem powtarzać, że zwłoka czaſu tak ieſt dla nas nie-

bezpieczna, iż od niey niechybna zależy zguba. Kiedy z iedney ſtrony wywnętrzaj ſię Narod z nayokazalszemi offiarami, a z drugiey nie nayduiąc oporu w ſercach ſpółbraci, nalazłby go u ſtyru Rządowego przez nieużyteczne zwłoki, nalazłby tym ſamym przygotowaną ſwych ſwobod utratę, nalazłby że go cudza ſiła w dawney utrzymuie dependencyi, właſnym tylko dogadzaiąc celom, a zawſze nad tym czuwaiąc, abyśmy nie przeſtali bydź tą lichą machiną, którą obca nakręcać muſi ręka. Ktokolwiek o zdaniach wolnych ludzi ſądzić umie, kto ſię zna na ſzacunku prawdy, kto chce ażeby uleganie nie zamilczało oſtrzedz o ſzkodliwych wypadkach, z jakiemi częſtokroć boimy ſię nawet zbliżyć do będących u ſtyru rządu; ten niech lekce nie waży przeſtrog, do których żadney inſzey w ſercu moim nie nayduię pobudki, tylko rzetelną Oyczyzny miłość, tylko nayuſilniey-

ſzą chęć, aby łagodna rewolucya potrafiła zbliżyć dobro naſze, uczynić honor panowaniu i Seymowi teraźnieyſzemu; nakoniec, abyśmy przez niepotrzebne zwłoki, zgryźliwości i iakiekolwiek prześladowania, rozròżniwſzy umyſły, nie dali mieyſca gwałtowney rewolucyi, którąby całą rzeczy odmieniła poſtać. Spoyrzey JW. WPan na Seymuiące Oſoby: lubo nam ſię zdaie, iż w niektòrych celach albo miłość Oyczyzny, albo chęć okazania ſię do iednomyślności ich zbliża; nie rozumieymy przeto, że ta cudowna iedność powodować będzie aż do końca ſercami wſzyſtkich; Dla czego radziłbym naypierwey te materye pod decyzyą Stanów Seymuiących poddawać, dnia iednego nie tracąc, od których dobro powſzechności zawiſło, a te dalſzemu zoſtawiać czaſowi, w których ukryta gorycz tak przyiemną zgodę rozróżnićby mogła. Kiedy więc aukcya Woyſka po-

ciągnęła wzgląd Narodu na Konſtytucyą Rządową, pomyśliłem natychmiaſt, iż ſię natrafia ſzczęśliwa pora iednym piora ciągiem dać oraz i ſiłę, i trwały Rząd Pańſtwóm Rzeczypoſpolitey.

Nie ieſt próżna troſkliwość myślić o bezpieczeńſtwie wewnętrznego Rządu w ten czas, kiedy gotuiąc całość granicom naſzym utrzymywać chcemy tak liczne Woyſko. Rzplita ogołocona z ſił zewnętrznych obawia ſię tylko nieſprawiedliwego Sąſiada; lecz Rzplita zbroyna więcey ieſzcze nad ſwym czuwać muſi niebezpieczeńſtwem, bo każdy ſilnieyſzy od niey Sąſiad, nie przeſtaie bydź dla niey ſtraſznym, a nie ieden ſzczęśliwy i kochany od Woyſka Wodz może bydź Maryuſzem lub Syllą. Komuż z pamięci wyſzła okropna owa władza ſamemu Majeſtatowi ſtraſzna, która tylekrotnie zbroczyła Oyczyſtą ziemię przelaniem krwi Braterſkiey? Kto za

pomniał o owych Domowych Woynach, gdzie równy przeciw równemu chciwą krwi uzbraiał rękę, gwałcił równości prawo, i ſłabił Narodu ſiłę? Takowym niebezpieczeńſtwom żadna udzielna Magiſtratura zaradzić nie potrafi. Nie maſz tak ſilnych prawa opiſów, żeby ich zuchwałość nie przeſtąpiła. Pomniymy na to, że chociaż nas dziſiay cnotliwa iednoczy gorliwość, żyiemy przecięż w Narodzie zepſutym. Łatwo było przytłumić głos Cnoty, ale trudniey podobno będzie przywrócić pierwiaſtkową iey ſprężyſtość, i uzbroić przeciw tylu pokuſom, które bojaźń, podłość, chciwość, ambicya, chęć przewodzenia aż nad to zrobiły ſilnemi. W takowym rzeczy zbiegu nie widzę inſzego ſpoſobu, tylko uczynić Rzplitą nieprzeſtannie czynną, będącą w ſtanie każdego czaſu rozkazywać, i nad ſwemi czuwać ſwobodami. — Uſtanowienie *Trwałego Seymu* po-

trafi wſzyſtkim zaradzić nieprzyzwoitościom. Seym, mówię, takowy będąc dziełem ſamego Narodu, i zachowuiąc ſię w obrębach Inſtrukcyi, w niwczym nie uchybi woli ſwoich ſpółbraci, a Obywatele Kraiow Rzplitey dopiero ſię uyrzą wolnemi, gdy niemi nie Subdelegowanych arbitralna wola, ale proſto Delegowanych Poſłow wyroki zarządzać będą. Im oni ſwoię powierzaią całość, ich upoważniaią, a zatym im ſamym przynależy naywyżſzy i nieuſtanny Rząd Rzplitey. Zadna Kommiſſya czy w Warſzawie, czy na Prowincyi zoſtaiąca, nie potrafi wſzyſtkiemu zaradzić. Przezorność Prawodawcza może przepomnieć iakich ważnych oſtrożności, nowe zdarzenia odmienią rzeczy poſtać. Ci, którychbyśmy wybrali, zdawać ſię będą naylepſzemi, a czas zdiąwſzy obłudy maſkę, odkryłby niebezpieczeńſtwo, któremuby nierychło zapobiedz było. Ludzie ieſteśmy,

ſądźmy więc lepiey o drugich po ludzku, jak żebyśmy mieli bydź oſtrożnemi po Polſku. Niech będzie nieprzeſtannie Rzplita w Stanach ſwoich reprezentuiącą, i zawſze gotową każdemu przypadkowi zaradzić, a tym iedynie ſpoſobem Konſtytucya Rządu naſzego ieżeli nie wiecznie, bo tego nie śmiem mówić, to przynaymniey na czas długi ubezpieczoną zoſtanie.

Zdaie ſię, iż powiedziawſzy o Trwałym Seymie, wſzyſtko ſię rzekło, co tylko należy do uwiecznienia Konſtytucyi Rządu naſzego. Lecz nie tak ieſt. Niezliczone natychmiaſt ſtawaią przed oczyma moiemi widoki, którym zaradzić potrzeba, chcąc pożytecznie dźwignąć wielką Rzeczyplitey budowę. Trzy albowiem tak ważne materye, jak jeſt Woyſko, Popiſy i Seym Trwały, ciągną za ſobą nieuchronnie reformę całey prawie Rplitey, dotykaią w ſzczególności każdego Obywatela i nayuboższego czło-

wieka. — Bo nie dosyć ieſt wielką wyſtawić machinę, trzeba ią tak porządnie wewnątrz urządzić, żeby z nią i całości Rzeczyplitey, i każdemu człowiekowi w Kraiach Polſkich będącemu było dobrze, żeby Polak cieſzył ſię że ieſt Polakiem, a Przychodzień żądał mieć Polſkę ſwoią Oyczyzną, żeby wolność nie kaziła Subordynacyi, i żeby Subordynacya nie gwałciła Praw Obywatelſtwa, żeby podatek ubogacał ſiłę rządową, a Ekonomia Polityczna zbogacała nawzaiem wſzyſtkie Obywatelow Klaſſy. Ten tak przyiemny Rządu wolnego Obraz ieſt dziſiay w ręku naſzych, ieżeli odłożywſzy na ſtronę, choć też i ſprawiedliwe czucia żalow naſzych, damy ſobie nawzaiem ręce o niczym więcey nie myślić, tylko o Rzplitey. Niech odtąd przepadnie zgryźliwa niechęć i truiąca ſzczęśliwość powſzechną nieufność, a my weźmy przed ſiebie interes ludzkości, interes ſamego Stwor-

ey. — Człowiek wolny, jego jeſt dziełem; człowiek wolny odebrał z daru jego rozum, i nalazł w nim wyſtarczaiące śrzodki opędzenia iſtotnych ſwych potrzeb; idźmy więc dokąd nas potrzeby właſne za przewodnictwem rozumu prowadzą. Oddaymy naprzod ſamym ſobie ſprawiedliwość, zapomnieymy przynaymniey na moment, ieżeli nie można na zawſze wſzyſtkich oſobiſtych uraz, a ſpolnie z dobrym Królem weźmy ſię ſzczerze do urządzenia Rzplitey, którey ſzczęście okryie chwałą nieśmiertelną Imie Króla Polaka, a błogoſławieńſtwem niezliczonych pokoleń Imiona dziſieyſzych Prawodawcow; więcey powiem, ieżeli Cnota i miłość Oyczyzny natchnęła teraźnieyszy Związek; uczuie każdy, uczuie zapewne dobry i łaſkawy Król, a może na przyſzłość ſzczęśliwy, iż daleko większy ieſt zaſzczyt utwierdzić na poźne wieki panowanie wolności, niż twardym

i nieprzyiemnym ſpoſobem niewolniczemu docześnie panować Narodowi, iż Prawodawca wolnego ludu w wyżſzym ieſt zawsze położony rzędzie, niż Monarcha iedynowładztwem i zwycięztwy okryty. Kogokolwiek te tak wielkie 'cele za ſerce uiąć potrafią, ten zrzec ſię powinien prożnych miłości własney poſzeptow, ten muſi mieć duſzę wyżſzą nad Monarchow i zwycięzców. U takiego wſzyſcy ludzie ſą równemi bracią, takiego familią ſą naypoźnieyſze pokolenia Narodu, dla których ſtał ſię dobroczynnym Oycem. Gardzi on lichą władania okazałością, a moc rozumu i ręki ſwoiey przelewa w trwałe prawo, które im ieſt lepſze, im bardziey z potrzebami ludzkości zgodne; tym większą Prawodawcy okazuie ſiłę, kiedy nią potrafi cały ożywić Narod, i uzbroić naprzeciw wewnętrzney i zewnętrzney przewadze.

Królowie świata! Możni i ſilni w

kredyt wolnych Narodow Obywatele! Oto dla was nauka, oto jeſt pole dla cnotliwey waſzey ambicyi! Oto ieſt przyzwoita droga ubiegania ſię o nieśmiertelną ſławę! Uczyńcie dobrze ludzkości, użyicie Opatrzności darów na ocalenie ſwobod wolnego Narodu, a ieżeli obfitość i bogactwa, które poſiadacie, biią w oczy tych, którym z rozrządzenia Opatrzności nie doſtało ſię więcey tylko praca i nędza, niech ich przynaymniey zrówna z wami iedna Praw opieka, a jako ſą iedney natury ludźmi, tak niech będą iednych Praw w ſpółeczności Obywatelami.

Unieſiony zapędem własnego czucia, i wielkością tak ważnego dzieła, jakim jeſt forma wolnego Rzplitey Rządu, zwracam myśl moię do nayiſtotnieyszych objektów, które wprzod załatwić należy, niżbym ſię odważył o urządzeniu całości nieśmiałe podać zdanie. Bo jeżeli z jedney ſtrony nie

masz nic wſpaniałſzego, jak mowić o wolności, jak mówić o Rzplitey; tedy z drugiey, nie masz moim zdaniem, bojaźliwszey dla ſerca czułego materyi; jak naſtręczać takową, która jeżeli potrafi uſzczęśliwić Narod ludzki, pociągnie za ſobą błogoſławieńſtwo niezliczonych pokoleń; jeżeli zaś w celach ſwoich uchybi, pomnoży łez, uwieczni w całym Narodzie długie narzekania i przeklęſtwa. Ten jeſt los każdego Prawodawctwa, ten różni Prawodawcow od wſzyſtkich świata Monarchow, i nieſytych krwi ludzkiey zwycięzcow. Ci albowiem mogą bydź na raz tylko okropną ziemi plagą, lecz Prawodawca źle albo dobrze niezliczonym pokoleniom uczynić może. W tey to ſerca moiego bojaźni, kiedy mi nayodlegleysza przyſzłość ſtawia ſię przed oczy, zaledwie ośmielić ſię mogę podać w ręce JW. WPana i Seymuiących Stanow przyſzłey Rzplitey obraz, jedynie dla

tego, że poſtawiwszy w tak wielkich ſiłach Pańſtwa Rzplitey, nie można ich dłużey ſpuszczać na los Anarchii.

Prawo towarzyſkie naypierwszą jeſt nieſprawiedliwością i gwałtem, jeżeli przeſtępuie Prawo Natury, Prawo wieczne Stworcy, na którym opatrzności zawiſł porządek. Roztrząśnieymy pokrótce, jeżeli Prawa Narodu naſzego nie nayduią ſię w ſporze z Prawami Natury, a że iaśniey powiem, z Prawami Boſkiemi? Oſoba każdego człowieka, będąc dziełem Stworcy nie może od nikogo więcey zależyć, tylko od wiecznych Praw Jego, tylko od takich ſpołeczności związkow, które prawom Opatrzney Ręki nie ſą przeciwne. Zatym więc prawdy światłem, ſpoyrzyimy na ſiebie Polacy naprzod jako ludzie, ſpoyrzyimy jak wolni Obywatele, ſpoyrzyimy nakoniec jak nierówni między ſobą, boć trzeba, abyśmy ſię wprzod znali czym jeſte-

śmy, nim ſobie nawzaiem zabezpieczemy formę Rządu. Xięgi Praw naſzych ſą dobre, lecz niezmierna obſzerność, lecz poźnieyszy Prawodawſtwa nieład, zagłuszył w nich, że tak powiem, głos prawdy, głos ſprawiedliwości. Prawa feudalne osłabiwszy początkową Monarchii Konſtytucyą, wprowadziwszy opinią nierowności uprzywileiowaney, zaſzczepiły niewolą poſpolſtwa we wſzyſtkich Obywatelſkich Dobrach, ale ten nieporządek i nieſprawiedliwe ludzkości poniżenie, nie zdołały nigdy ochłonąć wſzyſtkich kraju włości, bo Dobra Królewſkie, Dobra Duchownych od nieſpamiętaney dawności były i ſą dotąd oſadzone ludem wolnym. Wſzakże Kazimierz W. tento naylepszy z Królow człowiek, naypierwszy Narodu naſzego Prawodawca, wydobywszy z pod feudalnych Przywileiow Polſkę, złączywszy w jedno polityczne ciało tyle Prowincyi, ubeśpieczył Rolnika

przeciw ſrogości Pana, ubezpieczył Kontrakt Jego z Właścicielem. Jaśnie te Prawa każdy naleźć może w Statucie pod *rokiem* 1347. *Vol. I. fol.* 49. *tit. de Cmetone*, gdzie wyraźnie ieſt: „ że gdyby zbiegły poddany dowiodł, „ iż dla ſrogości Pana uſzedł; tedy za „ płaciwszy Mu trzy grzywny i Czynsz, „ który płacić był obowiązany, wol„ ny na zawſze zoſtanie. Jeżeliby „ zaś w Prawie Niemieckim ſiedział; „ takowy podług Kontraktu dziedzi„ nę ſwoię komu innemu ſprzedać „ może. „ Indziey w tymże ſamym Statucie, *tit. de Villanis fol.* 29. & 49. *tit. de Cmetone* §. *Culpæ vero* położone ſą wyraźnie przyczyny, dla których Rolnik Pana opuścić może, to ieſt: „ jeżeliby Pan w klątwie rok prze„ trwał; jeżeliby poddaną zgwałcił, „ jeżeliby dla winy Pańſkiey Poddani „ byli ciążeni i z Dobr łupieni; w ta„ kim razie pozwala tenże Statut nie„ tylko jednemu, ale wſzyſtkim ze

„ wsi się wynieść. „ Ta jest treść początkowego Polski Prawa, którą potym niezliczone zgwałciły modyfikacye. Na prożno byłoby wyliczać wielorakie odmiany. Wiemy dobrze, iż nakoniec Rolnik w Dobrach Szlacheckich stał się rzeczą Dziedzica, a niezrozumianym ludzkości zgwałceniem, przestał bydź osobą przeciw oczywistemu natury głosowi. Oddany na dyskrecyą Pana, zostawiony pod legalną, jeśli tak mowić można, niewolą, porownany z bydlęty doznawał takiego losu, na jaki uprzedzenie, Edukacya, chciwość i passye Dziedzica wystawiać go mogły. Zaprzedany na reszcie w ręce Zyda, zatopiony w piiaństwie, nieoświecony, gnuśnieie w niewoli i nędzy, tyle tylko szczęśliwy, ile Dziedzic jego jest dobry. Jeżeli po czym, to naybardziey po stanie Poddaństwa naszego miarkować możemy, co to jest wolność Polska: bo ktoż mię przekona, żeby człowiek znaiący i ko-

i kochaiący jey prerogatywy, zżymaiący się na gwałt i bezprawia z zimną indifferencyą spoglądał na niewolą rownego sobie co do natury człowieka? Znaią to aż nad to dobrze Cnotliwi gospodarze, znaią dobroczynni ludzkości przyiaciele, i nie rozumieymy, żeby tak obszerna była w Polszcze niewola, jak obszernie nayduie się w poźnieyszych Prawach; bo mimo Krolewskie i Duchowne Dobra, w których wolność ludu żadnym nie jest naruszona Prawem, mamy niezliczone Obywatelow włości, mamy całe Prowincye, gdzie rolnik za Kontraktem posiada ziemię, nabywa jey przez zakupieństwo, i umowiony czynsz opłaca, lub powinność odrabia. Z tego więc dobrych Dziedzicow postępku, zastanówmy się proszę nad dobrocią Prawodawctwa Kazimierza, i nad nieprawością poźnieyszych Ustaw.

Ktokolwiek poyidzie za Duchem Prawa, temu nie trudno będzie do-

ſtrzec widoczney Kontradykcyi, jaką wyſtawiać ſobie zwykliśmy o poddańſtwie ludu. Pomyślmy nieco nad tym, że wſzyscy, ile nas tylko ziemia Polſka noſi, bez żadnego wyiątku ubogiego i bogatego jeſteśmy poddani Rzplitey. Ona ma naywyższą nad nami władzę, iey Prawa nad nami panuią, iey wola nam rozkazuie, iey ſiła nas broni, iey moc nas poſkramia i karze. Przez jakież uprzedzenie naylichſzego żebraka od tey naywyższey wyiąć możemy władzy? przez jakąż zuchwałość możemy ſobie przywłaſzczać nad ubogim rolnikiem udzielne i niepodległe panowanie, a do tego iak z ſprzecznym ſerca uczuciem człowiek wolny ośmieli ſię bydź deſpotą Oſoby drugiego, i gwałcić to Prawo, którego w ſobie więcey, niż zrzenicy oka przeſtrzega. Jeżeli ieden człowiek nie może bydź Piotra i Pawła poddanym, nie może tym bardziey bydź razem poddanym i

Rzplitey, i prywatnego Obywatela; iakaż więc zachodzi różnica między Szlachcicem a Chłopem, którą nam duch Prawa widocznie wſkazuie? Oto że Szlachcic poddany Rzplitey może poſiadać Dobra ſtałe we wſzyſtkich Polſki Prowincyach, a Chłop poddany Rzplitey poſiadać ich nie może: że Szlachcic maiący wolność poſiadania Dóbr ſtałych, jako prawy dziedzic może niemi pod opieką Praw rozrządzać, jak mu ſię tylko podoba, a Chłop nie maiący nigdzie Dobr ſtałych w Polſzcze, wolen jeſt tylko ich używać podług kondycyi, jakie od Dziedzica przyiął, czyli w odrabianiu Pańſzczyzny, czyli w opłaceniu czynſzu.

Prawdo! naylitościwſzy Nieba darze! jeżeli kiedykolwiek przemieſzkiwanie twoie między ludźmi gruntowało ſzczęście Narodow, zſtąp dziſiay do ſerc wolnych Polakow, oświeć ich rozum, i natchniy wſpaniałym do

wolności przywiązaniem. Niech ta ziemia, którą opatrzna ręka wolności ludzkiey przeznaczyła, nie cierpi więcey w łonie ſwoim naylichſzego niewolnika! niech naybogatszy i okryty wielkością Obywatel odda hołd powſzechny Opatrzności, ſzanuiąc ludzkość w nayuboższym rolniku! Niech ſię aby raz na tym pozna, że cała jego okazałość i zbytki ſą darem nędzney wieśniaka ręki! że cała jego wſpaniałość, ubogiego ludu świetnieie potem! ten to krwawy pot z łzami i ucisłkiem zmieſzany położył tak wielką rónicę kondycyi, obudził zuchwałość Stanow, żeśmy prawie zapomnieli nakoniec, iż ieſteśmy podobney natury ludzie, i rowney podlegli nędzy. Ten to jęk uciśnionych ściąga podobno z wyſoka okropne na Narod nasz plagi, poddaiąc nas wſtydliwemu upodleniu i dependencyi obcey za tak wielkie upodlenie, które natura ludzka w naſzem ponoſi Prawodawſtwie.

Nie wielkich po nas ſtan ten domaga ſię offiar. Nie potrzebuie On próżnego Gminowładztwa, żąda tylko ſprawiedliwóści naturalney, żąda ſprawiedliwości Cywilney. Oddaymy to, cośmy mu świętokradzko wydarli, w czymeśmy Prawo Boſkie i ludzkości zgwałcili, to ieſt oddaymy mu wolnóść i iego oſoby, i iego rąk, a lud ten pracowity, lud żywiący nas, i daiący żyżnosc włościom naſzym, podwoi ochotę, i ſzczerze przywiązawszy ſię do ziemi ubogaci nierownie całą powſzechność, powiękſzy naſze doſtatki, kochać będzie Oyczyznę, i znać ią za prawdziwie ſwoią, względem którey niczym ſię dziſiay od bydląt nie różni.

Nie rozumiey JW. WPan, żeby ſłowa moie były tylko próżnym czucia zapałem. Mam z daru opatrzności moią własną ziemię; znaią mię ſąſiedzi, i nie przyganiaią memu goſpodarſtwu. Powiękſzyłem mierne in-

traty bez uciśnienia ludu, oddawszy im wolność, i nadawszy własność gruntową. Nie próżna Filozofia, ani daleka od doświadczenia Teorya powoduie w tey mierze sercem moim; lecz jeżeli chcemy prawdziwie doskonałą Konstytucyą Rządu naszego ułożyć, powinniśmy ią naypierwey od tego zacząć, ażebyśmy z Prawami Boga i natury nie byli w sprzeczce. Na próżno ten Prawodawca zamyśla o trwałości i dobroci Rządu, który go na niesprawiedliwości usiłuie zakładać. Powróćmy to, co się należy naturze ludzkiey, a śmiało potym przystąpić możemy do tych warunków, które są potrzebne dla zaszczytu Cnoty i dla ozdoby rządowey.

Niech będzie rolnik co do osoby i rąk swoich zupełnie wolny, lecz niech będzie poddany Prawu, które własna na niego wkłada potrzeba. Nie ma on ziemi, ale ma pracowite ręce, ktòremi i siebie wyżywić, i Pana zbogacic zdoła. Niech będą obowiązani Panowie podług swoiey potrzeby uczynić Kontrakty z Rolnikami, jak każdy lepiey dla siebie osądzi, bądź na Czynsz, bądź na robotę, byle tak Czynsz, iak robota wypływały z rzetelnego szacunku, iaki okaże intrata czysta w nadanym im gruncie. Kontrakty takowe, iak są dziełem dobrey woli ludzkiey, tak ie obiedwie strony świętobliwie dochować powinny. — Dziedzic, czyli wieczny, czy doczesny rolnikowi nada Kontrakt, iak go tylko raz opisze, powinien go wiernie co do słowa zachować, i gdyby go w czymkolwiek nad dobrowolny opis chciał obciążać, w ten czas niech będzie obowiązana Zwierzchność Krajowa rozsądzić między nim a Dziedzicem, i pókrzywdzonemu uczynić sprawiedliwość. Jeżeli nawzaiem rolnik niechciałby w czymkołwiek dotrzymać Kontraktu, i pokrzywdził Pana w czynszu, robociźnie lub zruy-

nowaniu powierzonego ſobie gruntu; w ten czas Pan, z takowych warunkow pierwſzym iego byłby Sędzią, a w ſamych tylko przypadkach ſrogiego obeyścia niechby uſtanowiono *Sądy Referendarſkie* po Powiatach lub Województwach, i na ten koniec niechby był nowy urząd z pięcioletnim poſiadaniem. Przyſzłe więc Prawodawctwo te dwie rzeczy nayiſtotniey obwarować powinno: *Wolność oſoby rolnika, i właſność gruntową Dziedzica.* Pierwszy powinien bydź Panem ſwoich rąk, bo tak natura przeſtrzega; drugi powinien bydź właścicielem gruntu, bo właſność gruntowa ieſt pod opieką tych ſamych Praw natury, co i właſność oſobiſta. Potrzeby wzaiemne zbliżą do ſiebie te dwa gatunki ludzi, a przy równych Prawach, które pod iedną Rzplitey zoſtaią pieczą, wypłynie z ſamey natury intereſſu to rozſądne umiarkowanie, które ſprawi, że rolnik będzie na zawſze

potrzebował Dziedzica, że Dziedzic będzie menażował rolnika, i muſi bydź względem niego ſprawiedliwy. Nie radziłbym, ażeby wielorakie ſądow Inſtancye obudziły w tym pracowitym ſtanie ſkłonność do kłotni i pieniactwa, chciałbym owſzem, ażeby Referendarye Powiatowe rozſądzały ſprawy nietylko Dobr Szlacheckich, ale nawet Królewſkich i Duchownych. — Lecz jeżeliby JW. WPanu, jako nayſławnieyszemu przez ſprawiedliwość w Kraiu naszym Sędziemu zdawało ſię zoſtawić appellacyą do Referendaryi Koronney; życzyłbym nawzaiem powrócić Prawa Referendaryi Litewſkiey, pomnożyć Kadencye, i obmyślić niekoſztowną Proceſſu formę. O czym poźniey mowić będę, gdy przyidzie roztrząsać materye Sądowe. —

W każdey ſpołeczności, i w każdym Narodzie jeden jeſt podział ludzi, iż tak powiem, *naturalny*, bo

z potrzeby towarzystwa wypływaiący; drugi *warunkowy*, czyli z Konwencyi pochodzący. Uważaiąc Obywatelów jakiegokolwiek Kraju w podziele naturalnym, możemy ich w troiakim umieścić rzędzie, kładąc w pierwszym wszystkich Właścicielow gruntownych czyli Dziedzicow, ktòrzy łożąc siły swoie na wydobycie ziemi z pod nieużyteczności, kosztem własności osobistey i ruchomey nabyli dziedzictwa, albo przez spadek lub kupno do niego przyszli. Byłoby zbyt obszerną materyą dowodzić sprawiedliwości naturalney, iaką maią ludzie do własności gruntowey, byłoby niepotrzebną, bo o tey podobno żaden z właścicielow nie wątpi. Prawa Polskie naylepiey wyiaśniły tę prawdę, kiedy własność gruntową nazwały *Prawem Ziemskim*. I tak iedno iest u nas mówić: *iestem tey albo owey ziemi dziedzicem*, co mówić: *tę lub ową włość Prawem Ziemskim posiadam*. Ztąd też

poszły u nas i Sądy Ziemskie różniące się od innych Magistratur, w których Dziedzice o wszelką własność gruntową, i wieczyste Tranzakcye rozprawiać się powinni. W drugim rzędzie można położyć wielką część ludzi, którzy nie maiąc własności gruntowey, maią zupełne prawo własności osobistey i własności ruchomey. —

Takowi są rolnicy, bez których własność gruntowa bardzoby mało znaczyła, gdyby do iey uprawy Dziedzic nie miał wystarczaiących rąk, które mu wzaiemna nastręcza potrzeba, a dla którey musi opłacać albo wolne prace tych, którym się nie dostała własność gruntowa, albo co iest rzeczą powszechnieyszą, tyle z własney ziemi udzielić, żeby rolnik podeymuiący się obrabiać iego grunta, miał z nich wyżywienie, i nadgrodził sobie wszelkie łożone koszta; lecz w tym równie naturalnym rzędzie nie można wszystkich umieścić ludzi. Sama spo-

łeczności potrzeba rozdzielić ich mu-
ſi: jak tylko ziemia dobroczynną rol-
nika uprawiona ręką nadgrodzi obfi-
tością prace iego, wypada nowa po-
tzeba trzeciego, a równie naturalne-
go rzędu ludzi, którzy zupełnie od-
daleni od ziemi, równie ſą dla niey
potrzebnemi, i równie dogadzaią
wiecznemu Opatrzności wyrokowi, że
każdy człowiek w pocie swego czoła
chleba pożywać muſi. Tacy ſą Kupcy
i Rzemieślnicy. Opatrzność, mówię,
udarowawszy każdą część ziemi obfito-
ścią niektórych płodów, chciała przez
potrzebę wszyſtkich ludzi jednym na
świecie uczynić narodem; i tak jeſt
w ſamey rzeczy. Nie masz Kraju,
któryby we wszyſtkie ziemi płody ży-
ciu ludzkiemu potrzebne był opatrzo-
ny; lecz nawzaiem, nie masz Kraju,
któremuby wielorakich reprodukcyi
gatunkow nad potrzebę nie zbywało.
Kupiectwo nalazło w tey mierze ſzczę-
śliwą równość, a zamieniaiąc zbywa-

iące nad potrzebę jednego Kraju pro-
dukta na te, których w Oyczyznie
ſwóiey nie nayduie, dokazało, że
np. Polak przyodziewa ſię wełną An-
gielſką i jedwabiem Chińſkim, świe-
tnieie drogim kruszcem i kamieniem
w obudwoch Indyach wyszukanym;
kosztuie ſmacznego napoiu z odle-
głych ſprowadzonego Krajów, i tym
podobnych nietylko potrzebie, ale i
zbytkowi ſłużących produktów, gdy
tym czasem Opatrzność żywi jego
chlebem odległe a nieżyzne Narody.
Kupiectwo tego w ſpółeczności do-
kazało, iż wszelka reprodukcya rę-
ką ludzką do konsumpcyi przygo-
towana, podeszła pod naturalny
wszyſtkich rzeczy ſzacunek, którym
potrzeba przyzwoitą nadaie cenę, a
wolność handlu, nietylko do rolni-
ctwa zachęca, ale nadto jeſt naywido-
cznieyszym, iż tak powiem, Opa-
trzności narzędziem.

Rozum człowieka wpływa zupełnie

w wagę ſił jego, prowadzi do załatwienia potrzeb, do ulżenia rękom, a miarkuiąc paſſye, prace jego koronuie wygodą. — Czym proſzę byłby człowiek, i czymby ſię różnił od reszty zwierząt, gdyby wszyſtkim pracom i zabiegom jego nie przewodniczył rozum? Jemu winni ſą ludzie udoſkonalenie rolnictwa przez wynalazki tylu potrzebnych narzędzi, jemu handel przyznać muſi obfite zyſki, które nayduie w zamianie jedney na drugą reprodukcyi, jemu furmańſtwo lądowe i wodne nie zaprzeczy podanych ſposobow przeprowadzania wielkich ciężarow, i śmiałego ſpławiania onych rzekami lub morzem. Rzemiosła przerabiaiąc ſurową reprodukcyą na tyle przydatnych użytkowi ludzkiemu rzeczy, podwaiaią ſzacunek, zmnieyszaiąc w przewozie ciężaru, a tak nieprzeliczone rozumu modyfikacye złączone z pracowitą człowieka ręką, nietylko pierwsze załatwiły po-

trzeby, nietylko wygodne i przyiemne ſprawiły życie, ale nadto do tak wielkiey posłużyły obfitości, iż ią prawie zbytkiem nazwać możemy, iż uwaga nad nią ſtosowana do niedoſtatku wielu, dała nam wyobrażenie zbytku i nędzy. Dobroczynna Opatrzność obdarzywszy nas tak dzielnym darem, którego ſkutkom nigdy dosyć wydziwić ſię nie można, chciała naszego dobra. Jey naypotężnieysza ręka daie ſię widzieć czuwaiącą nad pracą każdego człowieka. Nie jeſt nędzny, kto jeſt opatrzony w ſiły do pracy zdolne, kto za pomocą rozumu równych ſobie iſtot, rękom własnym ulżyć potrafi. W względzie naturalnym, naynieszczęśliwszym jeſt próżniak, który niepoddaiąc ſię wyrokowi Opatrzności, chciałby na cudzey obſtać pracy, i żyć z zarobku drugiego ręki. —

Ten tak naturalny obraz pokazuiąc nam ludzi w trzecim rzędzie (któ-

ry ia *nierodzaynym* nazywam, dla tego, że nic nie przyczyniaiąc do reprodukcyi Krajowey, żyie przez Kupiectwo i rzemiosła) dowodzi oczywiście, iż jeżeli za głosem natury i rozumu iść chcemy, jeżeli Prawodawctwo nasze od Praw jey fundamentalnych zacząć usiłuiemy, należy nam jak naybardziey o tym pamiętać, że jesteśmy ludzie, i że w którymkolwiek z tych trzech rzędow umieściła nas Opatrzność, upewnić sobie winniśmy nawzaiem własność osobistą, i własność ruchomą. Na nic się albowiem nie przyda myślić o Rzplitey, jeżeli którykolwiek stan w despotycznym zostanie jarżmie. Wyrzucaią innych Narodow Krolom, iż żaden z nich nię jest tak sprawiedliwy, ażeby się nieprzyzwoitey i nienaturalney zrzekł władzy, ktorą mu przemoc dała w ręce; my tego Królom naszym wyrzucać nie możemy, ich dobroczynna ludzkość doprowadziła nas do stanu

stanu wolności; lecz zniesiemyż na sobie tak hydliwy zarzut, że będąc nią udarowani przeciw czuciu własnego serca zapieramy iey przed inszemi Narodu naszego Obywatelami? boć jeżeli z natury rzeczy, i z własney naszey potrzeby wypływa tak szlachetny podział ludzi, jakich uważaliśmy w troistym rzędzie, to iest: *Ziemskim*, *Rolniczym* i *Nierodzaynym*, jeżeli zą zmieszaniem i zniesieniem któregokolwiek z tych trzech rzędów nastąpićby musiał oczywisty nayrządnieyszego Narodu upadek i całey społeczności przewrócenie; jakimkże sercem chcielibyśmy przystąpić do ustanowienia politycznego Rządu, którego warunki od Konwencyi zależą, gdy wprzod nie oddamy wszystkim ludziom tego, do czego nas głos natury, głos ludzkości pociąga?

Nie dosyć dać uczuć Rolnikowi, że jest człowiekiem i Obywatelem, że po Właścicielach gruntowych jest

nayszlachetnieyszą Narodu częścią, trzeba toż ſamo dać uczuć wszyſtkim innym ludziom, których Opatrzność w pierwszych dwóch nie umieściła rzędach, na to jedynie nayuſilnieyszą obracaiąc baczność, ażeby w żadnym z nich nie było próżniaka. Nie oglądaiąc ſię więc na kondycye, któremi nas Konwencya różni, uſtanówmy raz Prawa w ſamym tylko ludzkości względzie: *Pierwſze*, ubezpieczaiące własność osobiſtą człowieka; *drugie*, ubezpieczaiące własność jego ruchomą; *trzecie*, ubezpieczaiące własność jego gruntową. A gdym już wyżey podał śrzodki ocalenia rólników, zaſtanówmy ſię nieco teraz nad ludźmi w *Rzędzie Nierodzaynym* umieszczonemi.

W tym widoku ſtaną przed oczyma wszyſtkich Miaſta nasze i ich Obywatele. Jakiekolwiek one ſą, nie mówię ani o ich wſpaniałości, ani o ich wygodzie; ſzukam tylko w nich ludzi chcąc oddać wſzyſtkim ſprawiedliwość naturalną

podług różnicy naturalnych rzędów. Miaſta powinny bydź uważane w dwoiſtym względzie: raz jako Magazyny potrzeb rolniczych i Dziedzicom ſłużących, drugi raz jako ſiedliſka rzemioſł. Te dwa ważne cele, dla których ludzie przy roli nieumieszczeni do Miaſt zgromadzać ſię poczęli, oczywiście nam wſkazuią, że Miaſta tyle tylko powinny mieć ziemi, ile jey potrzeba do zamieszkania dla Rzemieślnika i Kupca; lecz ziemia uprawy potrzebuiąca, i do reprodukcyi przygotowana, powinna mieć ſwego ſzczególnego Właściciela, powinna bydź Rolników nie Mieszczan. Nie utrzymuię bynaymniey, żeby naturalne rzędy tak ściśle do jednego na zawſze objektu przywięzywały ludzi, ażeby im zabroniły wolnego z jednych do drugich przeyścia. Żadne tego nie dokaże Prawodawſtwo. Jedna tylko Opatrzność rozrządza losem ludzi, i częſto bardzo naybogatszego i naydu-

mnieyszego człowieka pokolenia grzebie w niedostatku, zapomnieniu i nędzy, a z liczby zarzuconych i nic nieznaczących podnosi do bogactw, stawia na szczycie mocy i chwały. Jey to są dzieła wywyższać i poniżać; drogi, których do tego używa, jey tylko są znajome: ani rozum zdolny jest kiedykolwiek utrzymać równo-wagę między losami ludzkiemi. Pastuchy i Rolnicy przeszli nie raz do klassy Bohatyrów, Monarchów i Prawodawców, a naypierwsze Familie okryte bogactwy i powagą jedynowładztwa wróciły się do pługa, często bardzo Korony i Mitry na niewolą, i ciężką zamieniwszy pracę. Nie mówię przeto o ludziach, ale mówię o naturalnych rzędach, na które są podzieleni, a które potrzeba w społeczności wskazuie. — W tym to tak ważnym celu spoyrzyimy na Miasta, a łatwo w nich naydziemy smutną przyczynę zaniedbanego handlu i zarzuconych rze-

miosł. Mieszczanin niczym się dotąd od rolnika nie różni, grzebie on w polu, a w domu równo z nim poddany jest pijaństwu, pod które Zydzi całą podbili Polskę. Jakże w tym widoku uważane Miasta mogą bydź Magazynami potrzeb Rolnika i Właściciela Polskiego? Z tey to przyczyny oczywiście dostrzedz można, dla czego nędza okryła Wsie i Miasta nasze: bo Rolnik nayduiąc w nich przygotowaną samołowkę na swe zepsucie, nie nayduie potrzeb, ani śrzodków, któreby prace jego obfitością i wygodą nadgrodziły, któreby dowcipowi dopomogły, albo go silniey zaostrzyły. Możeż bydź pospolstwo wydobyte z nędzy, kiedy Miasta nasze nie służą mu do handlu wewnętrznego, ale tylko na krwawy jego zarobek stawiaią w pijaństwie sidła? Mieszczanin równie jak i Chłop opędza swoie potrzeby własną reprodukcyą, a nie maiąc podostatku rzemiosł, sie-

bie i rolnika wyſtawia na kosztowną opłatę naylichszych narzędzi z obcego ſprowadzonych Kraju, bez których nayuboższy obeyść ſię nie może. Nie mowię tu o kilku wielkich Miaſtach, których do rozległości Państw Rzplitey bardzo mało liczemy; lecz mówię o tych, które przeſtawszy bydź dobremi Wſiami, nie będą nigdy miernym Miaſteczkiem. Rozsądne Prawodawctwo ubezpieczywszy własność osobiſtą i ruchomą wszyſtkich ludzi, powinnoby ſię *ſerio* zatrudnieć urządzeniem Miaſt, naznaczeniem ich liczby i mieysca, żeby *naprzód* Obywatele ich odłączyli ſię zupełnie od klaſſy rolniczey, żeby *powtóre*, zbytnia liczba Miaſt nie przeszkadzała ich wzroſtowi, żeby *potrzecie* położenie onych dogadzało potrzebom Rolnictwa i Kupiectwa, żeby *nakoniec* żadne Miaſto nie utrzymywało w łonie ſwoim próżniaków. Względy na te cztery warunki zbliżą dopiero ludzi do naturalnych rzędów, obudzą handel wewnętrzny, rozkrzewią rzemiosła, ſtaną ſię rzetelną dla rolników wygodą, i znacznie dopomogą handlowi zewnętrznemu.

Nie ſama Teorya ośmieliła mię mówić przeciwko rolnictwu Mieyſkiemu i zagęszczonym Miaſteczkom, lubo ta będąc wydobytą z czyſtych ſprawdy źrzódeł chybić żadnym ſposobem nie może; lecz widoczne doświadczenie i uwaga nad Miaſteczkami, które własney nie maią roli, łatwo każdego bezſtronnego przekona, że ile Wſie dobrym gospodarſtwem, tyle Miaſta przemyſłem i rękodziełmi kwitwą. Nayſkuteczniey przeto wzroſtowi handlu i rękodzieł zaradziemy, kiedy na teraźnieyszym Seymie, przyſtępuiąc do Konſtytucyi Rządowey, przepiszemy czas, w przeciągu którego Mieszczanie byliby obowiązani grunta ſwoie ſprzedać, czyli to Dziedzicom, czy Właścicielom dożywo-

tnim z pewnemi ostrożności warunkami: żeby *naprzòd* nie namnożyło się drobnych dziedzictw, o czem poźniey mówić będę: żeby *powtóre* erygowane pod Miastami Wioski nie były przeszkodą dla mieyskiey propinacyi; żeby *potrzecie*, gdzie są Miasteczka Królewskie lub Duchowne, nie powstało nowey natury dziedzictwo od pierwiastkowey erekcyi różne. *Nakoniec*, ponieważ przy dobrym Miast urządzeniu nie wypadnie utrzymać wszystkich przy Prawie Mieyskim, żeby reszta takowych nieużytecznych Miasteczek przyłączona została do liczby Wiosek, pod nazwiskiem *Wsi Targowych.*

Jeżeli Prawodawctwo nasze podanym odemnie sposobem urządzi Miasta Polskie, otworzy dopiero obfitą do urządzenia Klassy Nierodzayney materyą, dopomoże ludności, ożywi Rolnictwo, wskrzesi rękodzieła, i zbliży się do tego między ludźmi porządku, który oczywiście Prawo towarzyskie wskazuie. Lecz nie na tym ieszcze koniec. Przez ten albowiem porządek da tym większy szacunek własności gruntowey: bo łokieć dziedziczney ziemi kosztownieyszym będzie dziesięć razy w Mieście niż we Wsi, a jeżeli kiedy przyidzie Rzplitey do ustanowienia jednego podatków gatunku, ktòryby się na czystey Właściciela zasadzał intracie, poznamy dopiero, jakby wielkie z podobnych Ustaw wypłynęły pożytki. Wszakże gdy się nieco o potrzebnych dla Klassy Nierodzayney namieniło Prawach, nie należy przepomnięć, iż cała ziemia, która nayduie się w granicach Państw Rzplitey pod Prawami Własności gruntowey, czyli ią posiadaią Dziedzice, czyli Właściciele Dożywotni, powinna podpaść iednostaynym Prawodawctwa warunkom: co już nie wypływa z naturalnego podziału ludzi, którycheśmy dotąd uważali,

lecz z Konwencyi, którey Konſtytucya Rządu zdaie ſię wymagać. O tem w naſtępuiącym Liście mówić będę, upraszaiąc JW. WPana, abyś i tu równie wysokie zdanie ſwoie zawieſić raczył, poki, ſtopniami poſtępuiąc, nie doydę aż do *Trwałego Seymu*, poki naſtępuiące uwagi nie uſprawiedliwią potrzeby rezonowania mego, które za pierwszym rzucenia okiem, zdaie ſię iż zbyt daleko od pierwiaſtkowego zboczyły celu.

LIST TRZECI.

Dnia 17. Października 1788.

Czyli obſzerna, czy ſzczupła własność gruntowa, zawsze przywięzuie ſtale człowieka do ziemi, i robi, że tak powiem, gniazdo dla jego pokoleń. Ludzie, którym ſię doſtała w podzie-

le Opatrzności ſama tylko własność Oſoby, i własność ruchoma, nie maią tak ściſłych z jednym mieyscem, a zatem i z jedną Oyczyzną związków. Idą oni za zyſkiem, który im pomnaża wygodę, idą tam, gdzie Rząd ſprawiedliwy i łagodny nie naſtępuie na ich Oſobę, na ich ruchomy majątek, ani na ich opinią. Ta prawda daie ſię widzieć nietylko w codzienney emigracyi ludzi z jednych do drugich Krajow, ale nawet w emigracyi całych Narodów; które nie będąc przywiązane do ziemi, łowiectwem lub paſterſtwem bawić ſię zwykli. Nie trzeba mi więc na jey poparcie zwracać ſię do przykładów, ale raczey przyſtąpić do potrzebnych wnioſków, i z nich wydobyć niemylne maxymy względem własności gruntowey, i obowiązków ściśle do niey przywiązanych.

Jeżeli początki związkow politycznych, a nadewszyſtko związkow Rzplitey odkryć chcemy, przyznać

winniśmy, że to równe Towarzyſtwo złączyło ſię przez umowę kilku właścicielów gruntowych, którzy kosztem rąk wydobywszy część ziemi z pod nieużyteczności, przez łożone koszta własności ruchomey i przez łożone ſiły, te to naywiększe bogactwa własności osobiſtey, ſtali ſię prawemi dziedzicami nowiny, ktòrey nikt do owego czasu z podobnych przyczyn nie był Panem. Takowy związek wolnych ſpółeczeńſtw, jeżeli w początkach krzewiącego ſię rodzaiu ludzkiego nie zawodnie był prawdziwy; tedy poźnieysze zepsucie, gdy śmiały próźniak chciał bydź pracą drugiego żywiony, gdy ſię odważył wydrzeć chleb, ktòry był własnością innego, zupełnie zagłuszyło początkowe ſpółeczności Prawa, a zbliżaiąc ludzi ku niewoli, poddało ich w ręce zdobywcze, i ſilney ſwawolnych próżniakow kupy. Ta jeſt prawdziwa genealogia ſławnych owych rozboyników, i przelewców

krwi ludzkiey, przed któremi ſpokoyny rolnik, i właściciel gruntu uklęknąć muſiał, a kochaiąc własną ziemię, i nie chcąc jey odſtąpić, ſtał ſię niewolnikiem zuchwałego wydziercy, który ſobie przywłaszczył panowanie i nad jego oſobą, i nad jego ziemią. Lecz pokiż to omamiony świat dozwoli nad ſobą przewodzić? pokiż fałſzywe prawnictwa maxymy przytłumiać w nas będą głos naturalney prawdy? pokiż rozum opoźniać ſię będzie dla lichey bojaźni, równe na cały Narod ludzki rzucić prawdy światło? poki nakoniec właściciele gruntowi zgorszeni uzurpacyą Panujących nie zrozumieią Praw ſobie jedynie ſłużących, i tych, które innym rzędom ludzi winni? Właściciele gruntówi! wy to jeſteście prawemi całey ziemi Panami! was opatrzna ręka przeznaczyła żywić i okrywać wszyſtkie ludzkie pokolenia! wy poddaiąc ſię świętym i nieodmiennym jey wy-

rokom uprzedziliście próżniaków chcących albo na ſamorodnych ziemi darach, albo na krwawym obſtać łowiectwie! Wam rodzay ludzki winien, iż mu ziemia do wszyſtkich wyſtarcza potrzeb! wy pierwſi daliście uczuć człowiekowi, iż ſiły rozumu i rąk jego ſą źrzodłem wygody i bogactw! Wy iedyni karmiciele wszyſtkich ludzi rzędów daliście naylepiey poznać, jak człek człeka potrzebować muſi, i jak mu jeſt nawzaiem pomocny! W tey więc ziemi, którą Opatrzność zachowała dotąd dla wolnych pokoleń, wróćcie ſię do pierwszych a wydobytych z natury Praw wam ſłużących, poznaycie ſię na tym, że jako drobne własności gruntów waszych ſkładaią jednę i powszechną Polſki całość, tak nawzaiem Majeſtat Rządu jeſt waszą ogólną własnością, jeſt waszą naypierwszą potrzebą! Niech zniknie z oczow wszyſtkich bojaźliwa mara, którą często bardzo fałszywa tworzy opinia, a

idąc za głosem naturalney potrzeby, za wyrokiem naywyższey Opatrzności, poddawszy ſię panowaniu Prawa, weźcie ſię ſami do rządzenia tą ziemią, która ſię z drobnych waszych ſkłada dziedzictw! O was jedynie, i o wasze idzie ſwobody! wszyſtkie inne naturalne rzędy ludzi, które Polſka ziemia za prace ich żywi, mogą bydź na moment nieſprawiedliwości offiarą; lecz ta będzie trąba wzywaiącą ich do ucieczki i opuszczenia Krajow, w którychby im ſwobodnie nie wolno było zażywać owoców pracy rąk ſwoich! Nic bardziey nie puſtoszy Narodow, jak niewola. Ucięka przed nią człowiek, który uſpoſobiwszy ręce do pracy, umiał Opatrznosci i ſiłom ſwoim zaufać; lecz wy właściciele gruntowi, wy, w których ręce wolna ziemia podzieloną zoſtała, nad wami i waszemi pokoleniami czuwać macie! wy o jey ſłodkim zarządzeniu pamiętać, jey całości i mocy przeſtrze-

gać winniście! bo każda wiewola, każdy ucisk wszystkich innych docześnie, was i wasze pokolenia wiecznie dotykać będzie! Sprawiedliwość naturalna względem innych rzędów ludzi, to jest: Prawo ubezpieczaiące własność osobistą i ruchomą każdego, waszym szczególnym jest interessem; gdyż wszystkie bogactwa, które reprodukcya coroczna w niezliczonych modyfikacyach do konsumpcyi przyspasabia, są waszem dziedzictwem, waszą własnością! Te atoli bogactwa nie będąc inaczey szacowane, tylko w miarę potrzeby ludzkiey, nigdyby do tak wysokiey wartości zayść nie mogły, gdybyście uchybili tym prawom, i tym świętym natury związkom, które zachodzą między wami, a inszego rzędu ludźmi. Tey prawdy żaden z właścicielów gruntowych nie może nie uczuć, bo jest nad to prosta, bo się prawie codziennym stwierdza doświadczeniem. Kupiec poydzie

poydzie zawsze za zyskiem, Rzemieślnik za wygodą, Wieśniak za swobodą, a wszyscy za wolnością. Uchodząc Kupiec, uniesie z sobą i swoy przemysł, i swoie bogactwa; Rzemieślnik i Wieśniak swoy dowcip i swoie ręce, a zatym opuszczaiąc złą i niesprawiedliwą dla siebie Oyczyznę wyniesie z niey to wszystko, co go w innym mieyscu bogatym i szczęśliwym uczynić potrafi; lecz właściciel gruntowy, utraciwszy Oyczyznę swoię, wypada natychmiast z naywyższego rzędu ludzi, a staiąc się wygnańcem, musi uczynić offiarę całey swoiey exystencyi, do jakiey wolnym i niepoiętym przychodził krokiem, albo jeżeli się nie zdobędzie na heroiczną opuszczenia swey Oyczyzny odwagę, musi bydź podłym niewolnikiem, i dźwigać hydliwe jarzmo, jakie nań włoży nieprawa uzurpatora siła.

Z tego więc wypada, iż przyszły Rząd Rzplitey z samych tylko Właści-

cielów gruntowych składać się powinien. Niech będzie naybogatszy w w ruchomy maiątek, i milionami pieniędzy obsypany człowiek, nie godzi się go przypuszczać ani do Obrad, ani do Rządu Rzplitey, jeżeli nie jest właścicielem gruntowym. Dla takowego dosyć jest swoboda, i wolność, dosyć zostawać pod opieką Praw wolnego Narodu, a choćby był nayozdobnieyszemi szlachectwa przyodziany tytułami, nie może sobie przywłaszczać powagi Majestatu Rządowego, bo nie jest nabliższym z Oyczyzną spoiony węzłem, bo nie ma w niey własney swey ziemi. Ta pierwsza maxyma na tak widoczney wsparta prawdzie, powinna bydź nayistotnieyszą przyszłego Rzplitey Rządu zasadą; przez nią tylko każdy Obywatel nayściśley z Oyczyzną swoią związanym zostanie, i ten tylko o nią troskliwym bydź musi, którego rzetelną jest własnością. Nadto wszystkie Dziedzictwa

będą odtąd szacownieysze i bardziey poważane, a co więcey, zapobieży się tym śrzodkiem, żeby możny Obywatel wbiwszy się w kredyt i urzędy, a obawiaiący się rozpaczney Narodu zemsty, lub chciwości Sąsiadów, widząc, że może na lichwie obstać, nie wyprzedawał się z Dóbr, i nie natrafiał na tę oboiętności drogę, którąby go względem Oyczyzny nieczułym uczynić potrafiła, gdyż takowy Obywatel, upewniwszy się przeciw osobistemu niebezpieczeństwu, nie może tyle czuć niebezpieczeństwa powszechnego, a zatem nie wart jest, żeby należał do Obrad i Rządu Rzeczypospolitey.

Jeżeli tego, który nie chce dotrwać Oyczyznie w groźnym na nią niebezpieczeństwie, i z niey szacunek własności gruntowey gorszącym wynosi sposobem, nie należy cierpieć w łonie Obrad i Rządu; co mówić o tym, który przez własny nierząd, poddawszy się

rozpuście, i zbytkom dziedziczny utracił majątek? Nierząd domowy jeſt nayniebezpiecznieyſzym na Cnotę Obywatelſką ſidłem. Kto ſam dla ſiebie złym bydź potrafił, jakim ſposobem komu innemu, a tym bardziey powszechności może bydź dobrym, *qui ſibi nequam cui bonus?* Dla czego wzwyż rzeczone prawo jak nayściśley i względem tego rodzaiu ludzi zachowane bydź powinno.

Chcąc upewnić trwałość wolnemu Rządowi, należy całą powſzechność od zarazy i zgorſzenia zaſłonić. Będą wſzyscy dobremi względem ſpołeczności, jeżeli wprzód będą dobremi względem ſiebie ſamych, jeżeli nierząd nie wyſtawi ich na tyle niebezpiecznych pokus, jakim ſą podlegli ci wſzyſcy, którzy w obfitości zrodzeni i wychowani, wszyſtko zmarnowawszy, chcieliby obſtać przy równey figurze, okazałości, i wygodzie. Wprawieni do zbytkowania w darach Opatrzności, nie umieią ſię nigdy w ubożtwie naleźć, nie umieią wrocić w dom ſwoy obfitości, drogą oſzczędności, pracy i potu, a pragnąc udawać to, czym już więcey nie ſą, obudzaią w ſercu ſwoim nayhydliwszą chciwość, obracaią rozum na to, aby z cudzey żyć mogli właſności. Ciągną oni przez ſwą nierzetelność do ruiny naypoczciwiey drugich zebrane majątki, albo ſię przedaią w dependencyą niebezpieczney mocy. Zgoła ſtawszy ſię złemi ludźmi nie jeſt w ich ręku więcey bydź dobremi Obywatelami. Są to zaraźliwe członki, które jak nayrychley od politycznego Rzplitey ciała odcinać należy, żeby niemi całey nie zarazić powſzechności.

Druga maxyma z uwag nad właſnością gruntową wydobyta wſkazuie, iż kiedy władza rządowa ſamym tylko właścicielom gruntowym należy; tedy w Prawie politycznym powinna bydź naznaczona pewna miara gruntu, w

tey uważana proporcyi, aby w jey obrębach miało wyżywienie kilka familiy w rzędzie rolników lub innym umieſzczonych; niech przeto będzie naymnieysza część własności gruntowey taka, żeby zawierała w ſobie $7\frac{1}{2}$. włok ordynaryinych ziemi uprawncy. Obręb ziemi w tey kwocie przez ludzi poſiadaney, nazywamy *Wſią*, nad tę iużby nic mnieyſzego bydź nie powinno, co ſię tycze Poſſeſſyi, z któreyby Właściciel gruntowy jako Obywatel mógł wchodzić do liczby tych, którymby przynależała władza Rządu i Obrad. Nie może to bynaymniey obrażać Sprawiedliwości naturalney, bo mnieyſza własność gruntowa będzie dobrą własnością, pod opieką ſwobod powszechnych zoſtanie, a zachowa potrzebną w Prawie politycznym wagę, żeby zbyt drobne Posſeſſye gruntowe i ich Właściciele nie ſtawali ſię inſtrumentami przewagi bogatych i możnych. Nie masz po-

żytecznieyszego w ſpółeczności Obywatela nad bogatego, jeżeli mu prawo odbierze ſposoby ſzkodzenia Oyczyźnie przez podniety ambicyi. — Dwie oſtateczności fizyczne: *zbytnie bogactwo*, i *zbytnie uboztwo*, zrodziły między ludźmi dwie oſtateczności moralne, w ſpołeczności zbyt niebezpieczne, jakie ſą *ambicya* i *chciwość*. W Rzplitey na te dwie Paſſye naywięcey uwagi mieć należy. Nie można zapobiedz nierówności fortun i majątkow ludzi, tak jak nie można dokazać, ażeby ſiły ich rąk i rozumu były między ſobą równe. Doſtrzegłszy raz tey nierówności naturalney, trudno ſię dziwić dysproporcyi fortun, które jakimkolwiek ſą dziſiay poſiadane Prawem, z jednego wypłynęły źrzodła, to jeſt z własności oſobiſtey człowieka, czyli z ſił oſoby i rozumu jego, doſtaiąc ſię ſpadkiem w wielorakie ręce, i wielorakim podpadaiąc odmianom; Jakże więc zapobiedz niebez-

pieczney ambicyi maiętnych, nieprzeszkadzaiąc ich cnotliwemu Obywatelſtwu? Oto uſunąć z przed ich oczow, ale tylko co do politycznego Prawa potrzeby ubogich, aby za ich pośrzednictwem głos bogatego nie był wſparty głoſami tych, ktorzy nie maiąc wyrownywającego oświecenia o ſamey tylko nędzy opędzenie troſkliwi, chętnie i zwyczaynie przedaią zdanie ſwoie ludziom bogatym, a tym ſposobem robiąc między ſobą przewagę ſtaią ſię częſto bardzo ſwego i powſzechnego nieszczęścia ſzkodliwemi narzędziami. Nie trzeba więcey tylko raz popuścić cugle ambicyi możnych, nie trzeba tylko zaczepić emulacyą między majętnemi, będzie ſię ona nazywać naprzod intereſſem publicznym, potym punktem honoru, daley potrzebą poſtawienia na ſwoim, aż nareſzcie ſkończy ſię na zemście i prześladowaniu partyzantow, albo na powszechney Kraju nieszczęśliwości.

W każdey świata części naydziemy bogatego i ubogiego, lecz w Rządzie wolnym, w Rządzie, w którym wola wſzyſtkich, albo przynaymniey większey części o loſie ſpołeczności decyduie, trzeba ſię chronić dysproporcyi do tego poſuniętey ſtopnia, żeby ten, który potrzebuie miłoſierdzia i pożywienia z rąk drugiego nie zaſiadał w Radzie, ani wotował na Kandydatow do niey, jakieykolwiek ona natury będzie; bo potrzeba codzienney exyſtencyi, albo lepszego na dal bytu, przyſtosowana do nędzy, w którey zoſtaie, jeſt zbyt niebezpieczną pokusą dla ubogiego człowieka, i jeżeliby go ta pokusa nalazła wolnym od nałogu pijańſtwa, wſpaniałym i zupełnie zgodnym z wolą Opatrzności; tedy ſam niedoſtatek oświecenia, mała znajomość intereſſow, na których powſzechna zależy całość, potrafi go uczynić niewolnikiem cudzego zdania, a nawet dla tey przyczyny

ſzkodliwym, że nie umie poznać co dobre, a co złe dla Oyczyzny bydź może. Pobudki, które naydujemy w uſtanowieniu Gminowładztwa w Rzeczachplitych z tey jedynie pochodziły przyczyny, że Prawodawcy nie umieli rozróżnić Praw wolności oſobiſtey i ruchomey od Praw wolnego Rządu. Sądzili oni, że wolność ludzka tym ſposobem ubezpieczoną zoſtanie, kiedy poſpolſtwo wpływać będzie do rządu rowno z naybogatszym Obywatelem. Okropne ſkutki takowego Prawodawſtwa wprowadzały zawsze nieład i przemoc, zapalały Woyny domowe, a kończyły ſię ſamowładztwem. Lecz rozrożniymy tylko wolność człowieka od wolności rządowey, upewniymy właſność oſobiſtą, właſność ruchomą, i właſność gruntową każdego w ſzczególności, niech będą wſzyſcy pod opieką wolnego Rządu, niech ten Rząd nie gwałci wolności ich naturalney, a uczyniemy więcey

dobra dla ludzkości, niż gdybyśmy z ubogich i wyciągaiących ręce złożyć chcieli Rządu powſzechnego machinę.

W niektórych Rzplitey Krajach nayduiemy tak liczne Szlachty familie na drobnych ziemi oſadzone cząſtkach, że ich nędza przyſtosowana do majątku równych a bogatych Spółbraci, kładzie w ſmutnieyszym nierownie rzędzie nad bardzo wielu rolnikow, którzy Właścicielow gruntowych obrabiaią ziemię. Coż proſzę pomoże w Rządowey machinie takowy Szlachcic? takowy gruntu Właściciel? Stan jego poniżony zaymować powinien całą troſkliwość o liche wyżywienie, a dowcip obracać ſię muſi do polepszenia bytu i ułatwienia naybliżey uciſkających go potrzeb. Co za krzywda ſtanie ſię tak ubogiemu Szlachcicowi? zoſtawiony przy zupełney wolności, może używać ſił i rozumu na wydobycie ſiebie z pod niedoſtatku i uboztwa,

może, ftopniami idąc, przyiść do większego majątku, pomnożyć fwoię własność gruntową przynaymniey do $7\frac{1}{2}$. Włok, a w ten czas gdy już o fwoim chlebie wyżywić fię potrafi, i przyftoyną dzieciom Edukacyą dać zdoła, wniydzie do liczby tych, którzy będą fkładać władzę Rządową.

Bogaci i możni w kredyt Obywatele! jeżeli miłość rowności naturalney i Obywatelfkiey porufza prawdziwie do litości nad ftanem ubogiey Szlachty ferca wafze, jeżeli rzetelnie dobrze Im uczynić chcecie, nie poftępuycie fobie tym, co dotąd, fposobem! nie robcie Ich inftrumentami waszey przewagi, nie robcie fobie korzyści z ich nieoświecenia i pijańftwa, lecz otworzywszy dla nich litościwe ręce, ofłodziwszy ich nędzę, i zafiliwszy niedoftatek, ftańcie fię Oycami ich dzieci, ftaraycie fię dać im Edukacyą, podaycie fpofoby wydobycia fię z teraźnieyszego ftanu, a w ten czas do-

piero uwielbiać będę naywyżfzą Opatrzność, że was bogatemi mieć chciała, w ten czas powiem, że kochacie Obywatelfką równość, że was od niey nie odftręcza niedoftatek i nędza, w którey tyle ftawnych i równych wam Imion zagrzebanych widziemy. Bogacze Kraju! fpoyrzyicie na te fzanowne relikwiie wielkich bohatyrow i obrońcow Oyczyzny. Opatrzność poftawiwszy ich w nędzy nie dała im zaginąć dla tey podobno przyczyny, abyście zapatruiąc fię na rowność nie zapominali o tym, że pokolenia wafze podobnemu uledz mogą lofowi, i że niewidzialna ręka z rowną łatwością nayhardzieysze domy poniżyć może, że wywyżfzenie wafze jeft zbyt ordynaryinym jey dziełem, nie mogące bić w oczy tylko podłemu lub nieoświeconemu. — Nie rozumieymy żeby Szlachta dziś w Mazowfzu, Podlafiu i Ziemi Łukowfkiey zdrobniała, żeby ta, która dzikie ofiadłfzy Stepy, dotąd

jeſzcze majętnym czynſzuie Właścicielom, od nieſpamiętanych czaſow rownego dziſieyſzemu doznawała loſu. Są to złe nadgrodzeni Bohatyrowie, jeſt to dawne Narodu naſzego Woyſko, które poſiadaiąc Cnotę miłości Oyczyzny, umiało bydź mężne w niedoſtatku i uboztwie, a kiedy Ich Wodzowie okryci chwałą i nadgrodami w Narodzie znaczne Podlaſia i Ukrainy poſiedli Stepy, ci, którzy na ich ſławę pracowali; ci, którzy dla Oyczyzny życia i krwie nie oſzczędzali, ſtali ſię Właścicielami drobnych Wioſek, i założyli mało w początkach znaczące futory. Przeyrzeycie ſię w Archiwach Domow waſzych, co Zbarawſcy, Koniecpolſcy, Wiśniowieccy, Kalinowſcy, Potoccy, Oſtrogſcy, Lubomirſcy na Wołyniu, Podolu i Ukrainie walecznym ponadawali Zołnierzom; a łatwo naydziecie genealogią zdrobniałych dziſiay lubo Szlachetnych Imion. Zayrzeycie w Prawa

waſze, a zobaczycie, jak nieſzczęśliwe nierządu naſzego Offiary Exulanci, Smoleńſcy i Czerniechowſcy, opuſzczaiąc ſwe bogate Włości w obcą zaprzedane niewolą, na zdrobniałych Włokach mieścić ſię muſieli, a naleźli ſzy ślad uboztwa i nędzy tych to miłośnikow i obrońcow wolności, nie trudno wam będzie jednego trzymać ſię wnioſku o Szlachcie Podlaſkiey, Łukowſkiey i Mazowieckiey, i kiedy dziſiay Oyczyzna naſza do przyzwoitey wraca ſiły; czemuż więc tey cnotliwey i doświadczoney krwi na jey nie użyć obronę? Niech będą jak byli dawniey Zołnierzami, niech ich żywi i nadgradza cała powſzechność, niech ſię na nich ſkładaią bogaci wyſtarczającym na Woyſko podatkiem, będą doſyć ſzczęśliwemi, gdy poydą w ślady Oycow ſwoich, gdy będą dobrze od Rzplitey płatni, a któremu z nich litościwa dopomoże Opatrzność, że uczciwemi drogami do miernego

przyidzie majątku, i przynaymniey $7\frac{1}{2}$. włok ziemi dziedziczyć zdoła, w ten czas do ſtanu Rządem powſzechności władnącego należyć powinien.

Lecz w coż ſię obroci Szlachcic nie maiący właſności gruntowey, a poſiadaiący znaczne kapitały? Odpowiadam, i odpowiedź moja trzecią jeſt względem przyſzłego Rządu maxymą. Wſzyscy ſię trapią jakby wynaleźć od ſumm dobrowolny podatek, któryby kapitałow nie ukrywał, albo ich zupełnie za Kray nie wyprowadzał. Nie jeſt mieyſce mowić o Podatkach; jeżeli tu cokolwiek o nich nadmienię, to tym jedynie celem, abym ſproſtował liczbę oſob mogących w przyſzłym Rzplitey układzie do Klaſſy rządowey należyć. Obywatel *np.* mogący okazać autentycznemi Tranzakcyami, że tyle poſiada kapitałow, iż od nich bez uciążliwości zapłacić może 500. Złł. podatku, niechby należał do Seymikowych Obrad pod naſtępuiącemi warunkami: *Nayprzód* gdy dowiedzie, że takowe kapitały przynaymniey od 6ciu lat poſiada: *powtóre*, że w poſiadaniu onych nie zachodzi żaden ukryty rewers, przekonywający, że ta ſumma jeſt tylko od majętnieyſzych na ten koniec pożyczona, ażeby popiſujący ſię z nią Obywatel mógł zaprzedać zdanie ſwoie możnemu Partyzantowi — Ten warunek zachowany bydź powinien i względem Dziedzictw, a gdyby kiedy dowiedziono zoſtało, że ieden drugiemu uczynił Donacyą Wſi za Rewerſem, lub pożyczył kapitału pod takiemi ſamemi warunkami; tedy Summa i Dobra takowe Kadukowi podpadać powinny, a obiedwie ſtrony fałszywe Tranzakcye ſpiſuiące, bądź ſekretne, bądź autentyczne, do śmierci *ab activitate* odſądzone bydź maią, względem czego nie przeſtając na Dokumentach, *Probatio juratoria* byłaby potrzebna, a Sądy

Ziemſkie, jako przyzwoite *Forum* Sprawy takowe na czyjążkolwiek delacyą rozſądzać powinny.

Niech mię jednak nikt o kontradykcyą w tey mierze nie poſądza. Rzekłem albowiem, iż każdy Obywatel nie mający właſney ziemi powinien bydź oddalonym od Rządu Rzplitey, jakże więc ſamych tylko Właścicielow gruntowych w tey Klaſſie umieściwſzy, odważam ſię przypuścić do niey Kapitaliſtow mogących z dobrey woli opłacać 500. Złł. podatku? Lecz tak ſię w tey mierze tłumaczę. Kapitały lubo ſą z natury ſwoiey Dobra ruchome, i przez żadne Prawo Dobrami ſtałemi bydź nie mogą jednakowoż ſą znakami nietylko oznaczaiącemi wartość reprodukcyi, ale nadto wartość Dobr Ziemſkich. Warunek naſtręczonego odemnie Prawa dwa wſkazuie pożytki: Skłania dobrą Kapitaliſtow wolą do opłacenia podatku, i ubezpiecza cyrkulacyą widoczną Ka-

pitałow Obywatelſkich przynaymniey na lat 6. Nadto jako władza rządowa na wielorakie dzieli ſię Klaſſy; tak rownie można ubezpieczyć Konſtytucyą Rządu przeciw ſzkodliwey Emigrantow decyzyi, dopomagając i Ekonomii Polityczney przez ſkładkę dobrowolnego podatku, i Ekonomii prywatney przez widoczną cyrkulacyą Kapitałow w ciągu lat 6. które ukrywać ſię lub wychodzić z Kraiu zwykły, gdy Prawo uciſka nieograniczoną ich wolność. Z tych więc powodow radziłbym umieścić w Klaſſie rządowey tego tylko Województwa Obywatelow, w którym ich Kapitały cyrkulują; radziłbym zaś umieścić poty, poki cyrkulują, bo od tego dobro właścicielow gruntowych zależy, lecz podobnego gatunku ludzie równie jak właściciele $7\frac{1}{2}$. tylko Włok ziemi nie mogą więcey poſtępować w Rządzie ogólnym tylko tyle, ile ſię w obrębach Województwa nayduie, to jeſt mogą

na Seymikach wotować, projekta do Instrukcyi podawać, rozkazy ogòlney woli całego Seymiku wykonywać; lecz urzędu w Wojewodztwie, w Kraju całym, w Senacie, *in Ministerio* posiadać nie powinni, a tym bardziey Posłami na Seym nigdy obranemi bydź nie mogą. Nie jest to żadna niewola, jest to tylko niezdolność piastowania do czasu usług Rzplitey; nie obraża równości kto mowi, że małoletni jest niezdolny do piastowania Urzędow, bo mu tego Prawo przez wieloraki wzgląd na wiek jego zabroniło, a zatym nieobrazi i ten Prawa ròwności, kto się ośmieli utrzymywać, że takich tylko Obywatelow do urzędow i reprezentacyi od Narodu używać należy, którzy z Oyczyzną związani są przez posiadanie ziemi, których dobre mienie zachowuie od przekupstwa zdania swego, a znayduiąc się w Dobrach stałych w nieszczęściu prywatnym bliżey

daie czuć nieszczęście publiczne, którzy nakoniec, przez sprawowanie funkcyi swoiey, fortuny nabytey lub spadkowey nie zruynuią, i przyzwoitą edukacyą do przyszłego posiadania Stopniow w Rzplitey Dzieciom swoim dać potrafią. Te to ważne przyczyny powodowały zdaniem moim, i te pod sąd każdego nie uprzedzonego oddaię, a chcąc jednę względem Possessyi zachować regułę, ten jeszcze przypuszczam warunek, ażeby syn jakożkolwiek bogatego Oyca poty nie miał głosu na Seymiku, pokiby mu Oyciec pewney części ziemi nie wypuścił, stosowney do wyżey podanych odemnie prawideł. Zawsze albowiem własność gruntowa i miara jey posiadania powinna bydź w naypierwszym Prawodawctwa Rządowego względzie.

Z tey to przyczyny jednego zawsze trzymaiąc się prawidła, sądziłbym za rzecz arcy sprawiedliwą, ażeby wszyscy, którym Konstytucye nasze po-

zwoliły posiadać Prawem Ziemskim Własność gruntową, czyli to są osoby szczególne, czyli *Communitates* miały głos swoy w tych *respective* Województwach, gdzie przemieszkiwaią Osoby, albo gdzie się nayduią *Communitates*; *np*. Wdowy znaczne u nas posiadaiące Majątki, Akademie, Szpitale i inne Zgromadzenia Duchowne, które nie mogąc osobiście przez siebie, przez swych reprezentantow na Seymikach wotować i decydować powinny. Toż mowić o Xiężach maiących albo dziedziczną fortunę, albo Dobra Duchowne, bo jako ich Possessye w pierwszym, czy w drugim uważane względzie są pod dobrodzieystwami Prawa Ziemskiego, tak nie rozumiem dla czego odmiana Sukni, potrzebna, a szlechetna wysługa wyięła ich z pod Prawa powszechnego, i bardziey zwyczaiem niż Prawem od Braterskich usunęła prerogatyw. Takowe oddziały jak są z naturv swoiey niesprawiedliwe, tak zawsze niebezpieczne tworzą wypadki. Oddaliwszy Duchownych od prerogatyw równości służących, zrobiliśmy ich oddzielnym Stanem, nie pomniąc na to, że takowy oddział znaczną część Obywatelow poddaie pod dependencyą i zasłonę obcey mocy, że pomnożenie Stanow na opinii zasadzonych zawsze wprowadza nierząd i ukrytą iakowąś niechęć jedney przeciw drugiey professyi; lecz jeżeli duchem jedności i rowności jesteśmy przeięci, powinniśmy bydź względem wszystkich ludzi rownie sprawiedliwemi, a zatym i względem Duchownych; chcąc zaś ścisłą względem nich zachować sprawiedliwość, dwa tylko mamy śrzodki: albo idąc za porządkiem naturalnym umieścić *Communitates* i Duchownych w Klassie rządowey, jeżeli własność gruntową posiadaią, a to w proporcyą wyżey przypuszczonych warunkow, albo dopuścić, że-

by zupełnie osobny Stan formowali, jak jest w inszych wolnych Narodach, i osobną mieli Izbę. Pierwszy śrzodek jest prosty, naturalny i upewniaiący większą jedność ludzi, drugi byłby tylko naśladowniczy, wypływaiący z Konwencyi, lecz w niedostatku pierwszego nieuchronnie potrzebny. Nie rozszerzam się z wyliczeniem przyczyn, którebym dopiero w ow czas przytoczył, gdyby Prawodawstwo nasze uchybiło porządku naturalnego względem Właścicielow gruntowych, jakiemi są Xięża. Ktokolwiek jednak zastanowić się zechce, i przystosować kilku zasiadaiących w Senacie Biskupow do znaczney liczby Cnotliwych a Oświeconych Xięży, ktokolwiek bez uprzedzenia sądzić umie, że nie w kroju ani kolorze sukni rozum i miłość dobra powszechnego mieścić się zwykła; ten musi przyznać, że nie należy mimo puścić tak znaczney liczby ludzi, których i

Edukacya wyższa, i zarządzenie sumnieniami całey powszechności, i skład świętych religii prawideł, nie może czynić oboiętnemi. Duch irreligii nadto mdły w swoich widokach, aby uknowanych przeciw Duchowieństwu kiedyżkolwiek dokazał zamysłów, i jeżeli fałszywa filozofia zapala czyiążkolwiek głowę na przeciw tey tak liczney Professyi ludzi; tedy rozum nieuprzedzony, więcey nayduie niebezpieczeństwa w rzuconey na Duchowieństwo wzgardzie, w jego niepoprawie, i w jego zaniedbaniu; ale wracam się do tego jedynie, com przedsięwziął dla dobra publicznego radzić, to jest do wynalezienia liczby i gatunków tych ludzi, którzy posiadaiąc własność gruntową Prawem Ziemskim składać maią Władzę rządową. Jakąż więc położyć międzyniemi różnicę co do władzy rządowey? mówiemy dotąd o pierwszych jey zasadach, bo mówiemy tylko o osobach, więc do

tego stosuiąc się względu, powinniśmy położyć rożnicę, kto może bydź do Rządu wybrawnym, a kto może podaiące się do niego osoby wybierać. Namieniło się wyżey, że Właściciele gruntowi, maiący więcey niż $7\frac{1}{2}$. włok ziemi, mogą wybierać i bydź wybranemi, a zatem, maiący tylko $7\frac{1}{2}$. Włok gruntu, same posiadaiący kapitały, Wdowy *& Communitates* przez swych Reprezentantow, mogą wybierać, lecz wybranemi bydź nie mogą.

Czwarta maxyma jest pewne posiadanie własności gruntowey. Chcąc albowiem oddać Rząd w ręce Dziecow, trzeba się wprzód zapewnić o prawym ich dziedzictwa posiadaniu; gdyż takowy warunek na sprawiedliwości naturalney zasadzony więcey jeszcze troskliwość Prawodawcy zaiąć powinien, niż Prawo należenia do klassy rządowey, i jeżeli z natury rzeczy wypada, ażeby ci zatrudniali się

całością i Rządem Kraju, z których poiedynczych własności powszechna Oyczyzny składa się całość; tedy nierownie bardziey zatrudniać się należy tym, ażeby wszelkie posiadanie ziemi było prawe, i zasadzało się na sprawiedliwości naturalney.

Dwa proste warunki odpowiedzą zupełnie tak ważnemu celowi: *Pewność granic każdey włości, i pewność iey posiadania.*

Skłoniony do pieniactwa Narod chcąc skutecznie oduczyć, należy wykorzenić przyczyny, ile jest w mocy Prawodawctwa, którемi Prawnicy całą powszechność zarażać lubią. Na ten koniec powinien bydź wyznaczony Trybunał doczesny w każdey z trzech Prowincyi *cum suprema potestate Scrutinii Altissimi Dominii*, któryby przenosząc się z Wojewodztw do Wojewodztw, z Powiatow do Powiatow, drogą i sposobem Sądowym ułożył Xięgę niewątpliwych Dziedzictw

i niewątpliwych każdey Wſi granic. Trybunał takowy z ludzi prawych i oświeconych złożony powinien przypozwać każdego Dziedzica do uſprawiedliwienia ſwey własności gruntowey, a jeżeliby ſię okazała bydź cudzą, przyſądzić ią temu, komu Prawem ſpadku lub nabycia należy, a odſądzić na zawſze tego, kto ią dotąd nie prawie poſiada. Jeżeli albowiem za ſprawiedliwością naturalną iść chcemy, nie możemy Prawem Preſkrypcyi upoważniać wydzierſtwa cudzey własności, gdyż Prawo ſpadku przyſtoſowane do naturalney życzliwości jeſt bardzo ważnym, i prawie jedynym ſpołeczności ludzkiey dobrodzieyſtwem.

Gdy to piſzę, nie rozumiey JW. WPan, żebym ſwoy własny dźwigał interes. Spokoynie używam miernego maiątku, i nie ſzukam zreparowania fortuny moiey w poſagu Prababek; lecz chęć zabieżenia pieniactwu,

a nie obrażenia ſprawiedliwości, natchnęła mi tak ważną radę. Ze jednak w nieſpamiętaney odległości przyſzłoby ſię zagubić; przeto Prawo poſiadania własności gruntowey powinnoby mieć wyznaczony rok normalny od ſławney jakiey Rządu naſzego epochy; jak *np.* jeſt Seym *Unionis* Korony z Litwą, gdzie wſzyſtkie Przywileie i Poſſeſſye utwierdzone zoſtały.

Co ſię mowi o Dziedzictwach, to ſię rozumieć powinno i o granicach każdey Włości. Trybunał rzeczony powinien obwieścić wſzyſtkich Dziedzicow, ażeby zgodnie między ſobą ułożyli granice, żeby nietylko ſąſiad między ſąſiadem, ale nadto Wieś jedna od drugiey przez jednego poſiadana Dziedzica, w całey ſwey obſzerności rozgraniczoną była; gdzieby zaś ſąſiedzi zgodnie między ſobą rozgraniczyć ſię nie chcieli; tedy za ten ſam upor znaczney karze do Skarbu publicznego podlegaćby powinni; a

Sąd z Dokumentow ma ich rozgraniczyć. — Z tych dwoch Sądu naywyższego robot uformowałyby ſię dwie Xięgi zabezpieczaiące własność każdego: *Pierwſza*, pewności Dziedzictw z dodaniem ſprawiedliwey każdego taxy; *druga* pewności granic z zrobieniem doſkonałey mappy zupełnie topograficzney, nietylko co do odmiany wielorakich położeń, jako to rzek, błot, gór, dołów, ale nawet gatunków ziemi, jey płodow tak powierzchownych, jak wewnętrznych. Rozumiem, iż jeżeliby ta tak ważna robota powierzoną była ludziom umieiętnym, ſprawiedliwym i pilnym mogłaby bydź uſkutecznioną naypoźniey w trzech latach; lecz jakieżby z niey nie wynikły pożytki? Każdy ſwoiey własności i jey granic byłby pewny; Niezliczone dziſiay i trudne do przeczytania Archiwa w dwoch tylko zamknęłyby ſię Dokumentach, i w dwoch widziećby ie można było

Xięgach; Projekt przyſzłego podatkowania nalazłby ſwe prawdziwe i niewątpliwe źrzodła; Ekonomia Polityczna, i operacye woienne miałyby o co oprzeć pożyteczne dla Kraju zamiary, ktorych dziś nikt rozſądny przedſiębrać nie śmie dla tego jedynie, żeby ſię na lekkomyślne nie wyſtawił rezonowanie, albo fałſzywym uwiedziony podobieńſtwem, jedney Prowincyi nie ulżył, drugiey nie uciſnął. Dwie rzeczone Xięgi dla pewności czaſow przyſzłych powinnyby bydź w każdym Ziemſtwie złożone nie tylko *reſpective* ſwych Powiatow i Wojewodztw, ale *reſpective* całego Kraiu; powinny bydź oddane do Metryk Koronnych i Litewſkich, do Kommiſſyi Skarbowey i Woyſkowey. Dla czegoż? oto *naprzód* dla tego, żeby ich wielość upewniała bezpieczeńſtwo przeciw wielorakim przypadkom ognia, kradzieży, i woien: żeby *powtóre*, Ekonomia polityczna i Rząd

Woyſkowy używał ich podług potrzeby Kraju. Radziłbym, ażeby tak ważne dzieła na pargaminie ſpiſane były. Odtąd zaś względem bezpieczeńſtwa i kredytu przyszłego, te naywięcey oſtrożności na oku mieć należy: ażeby wſzyſtkie Kancellarye, Wypiſy Tranzakcyi całego roku na wzaiem ſobie przeſyłały do Ziemſtw lub przynaymniey Metryk oboyga Narodow. Ta przykra nieco potrzeba nie powinna bydź lekce ważona; naydzie każdy ſłuſzną iey przyczynę w pewności ſwego kredytu, w pewności ſumm pożyczanych, w ſprawach *Potioritatis*, i w bezpieczeńſtwie właſnych Tranzakcyi. Naydzie Ekonomia Polityczna w cyrkulacyi kapitałow, a każdy ſpoſobiący ſię do Rządu, jeżeli zechce, nie będzie ślepo ſądził o całym ſkładzie Krajowych Intereſſow. Nie mowię o zwyczaynym oświeceniu Człowieka, który ſię urzędow publicznych podeymuie, bo to rad nierad przeciw wła-

ſnemu doświadczeniu przypuścić muſzę, ale zkądże proſzę zaſiągnąć potrafi takowych intereſſow, które do ſzczególney każdego ſytuacyi odnoſić należy? więcey powiem, tym środkiem ſkuteczniey zabieży ſię nierządowi i rozrzutności partykularnych, gdy każdy w Kancellaryi naleźć potrafi bezpieczeńſtwo ſwego i drugich maiątku.

Piąta i oſtatnia maxyma ieſt, ażeby wſzelka właſność gruntowa była dziedziczną Obywatelow, i pod żadnym pretextem nie nazywała ſię właſnością naywyżſzey władzy. — W tym widoku ſtawaią przed oczyma moiemi wſzyſtkie Krolewſzczyzny pod nazwiſkiem Staroſtw, Ekonomii i Lenności. Nie ieſt mieyſce mowić o Dochodach publicznych, na których potrzeby ogolne i okazałość Majeſtatu obſtać powinny; Lecz położywſzy różnicę między władzą opiekuiącą ſię potrzebami Narodu, a

między własnością gruntową, każdy tę naturalną sprawiedliwość przyzna, że ziemia dzielić się musi na drobne własności, a Władza opiekuńska całego Narodu powinna mieć starczaiący dochod w składce z intraty czystey wszelkiey reprodukcyi, iako iedynego w każdym Kraju bogactwa. Fałszywe mniemania Prawnikow o własności gruntowey, i posiadaniu oney przez Panuiących we wszystkich prawie Europy Królestwach, natworzyło bardzo wiele przypuszczeń z niemałą szkodą właścicielow gruntowych. Rozumieli oni, że takowa własność z dobroczynnego Królów nadania pochodząc, nie ma żadney naturalney przyczyny, i zasadza się iedynie na dobrey Monarchow woli, ktòrych nietylko Dziedzicami Tronu, ale nadto absolutnemi Dziedzicami ziemi utrzymywać śmieli; twierdzą przeto, że Dobra Ziemskie będąc po większey części darem nadania Królów, rozumieią się tylko

prawą własnością partykularnych co do powierzchni ziemi, wszystkie zaś wewnętrzne iey bogactwa i samorodne płody *ad bona regalia* odnoszą; lecz ci fałszywi Prawa naturalnego Metafizycy nigdy się podobno nad tym nie zastanawiali, czym była ziemia, nim człowiek położył na nią pracowitą rękę; uwiedzeni przemocą i uzurpacyą zdobywcow, same tylko Przywileie Królów maią za normalne szczegòlnych Dziedzictw prawidło. — Wszystkich tak opacznie o Dziedzictwach sądzących niech mi się godzi zapytać czy znaią Humańszczyznę na Ukrainie? czy wiedzą, że gdy była Kalinowskiemu nadana, wartała tylko 30,000 Złotych. Coż więc to obszerne i bogate Dziedzictwo do tak wysokiey podniosło intraty? Ręka ludzka, podięte koszta na wydobycie nowin z pod pierwiastkowey nieużyteczności; bo ziemia niczym nie iest względem prawdziwych mię-

dzy ludźmi bogactw, poki łożone ſiły oſobiſte i nakłady nie zakupią u niey, że tak powięm, Dziedzictwa, czyli Praw właſności do tych obfitych darów, ktòre ſtarczaiąc potrzebom ludzkim, czynią ie dopiero drogiemi i ſzacownemi w Konſumpcyi. Przeto nie w Przywileiach ſzukać nam przynależy ſprawiedliwości naturalney do Dziedzictwa gruntowego przywiązaney, bo te częſtokroć ſupponuią gwałt wydartey komuś właſności gruntowey, wytępionych pokoleń poſiadaiących uprawioną ziemię, albo też zupełnie nieużyteczną, i żadnego ſpółeczności nie przynoſzącą pożytku, poki ią praca rąk do reprodukcyi nie uſpoſobi, i poki iey prawdziwego nie nada ſzacunku.

W dziſieyſzych Europy Towarzyſtwach widziemy oczywiście, że wydzierſtwo i przemoc zagłuſzyły początkowe Prawa właſności gruntowey; lecz dla tego nie rozumieymy, żeby

iakiekolwiek bądź Dziedzictwo miało mieć wyżſzy ſzacunek nad ten, który mu ręka ludzka nadaie. Nabywaiący ieden od drugiego właſności gruntowey nic więcey nie czyni, tylko opłaca łożone koſzta na wydobycie gruntu z pod pierwiaſtkowey nie użyteczności. Gdziekolwiek albowiem ręka ludzka nie zaſzła, tam ziemia zupełnie ieſt nieużyteczna, trzeba ią oczyſzczać z laſów i zaroślin, trzeba oſwabadzać z pod panowania ſzkodliwego ludziom inſektu i zwierząt, trzeba oſuſzać z błota, trzeba uprawić i przyſpoſobić do reprodukcyi potrzebnych naſion, trzeba oſadzić ludźmi i wielorakiego gatunku zwierzętami poſtudze i wygodzie ſłużącemi. — Wſzyſtkie te warunki nie mogą ſię obeyść bez znacznych koſztow, któremi dopiero nabywa ſię Dziedzictwo naturalne, i zyſkuie ſię procent od poczynionych wydatków na wydobycie ziemi z pod nieużyteczności. —

Na obiaśnienie tey prawdy, niech sobie każdy wystawi przed oczy nie iuż reprodukcyą nasion i bydła, która zbyt odległe łożonych na nią zakładnych kosztow maiąc rachunki, nie tak łatwo pod czyieżkolwiek podpada przekonanie; lecz reprodukcyą iakieykolwiek kopalni *np.* żelaza. Chcąc mieć z tego ziemi płodu intratę, iak znaczne na zakład początkowy łożyć musiemy koszta! Nayduię w Dobrach moich rudę, na coż mi się przyda, ieżeli nie sprowadzę umieiętnych do tego obiektu ludzi, ieżeli nie wystawię piecow i fryszerek, ieżeli nie ściągnę do tey fabryki wystarczaiącey wody, ieżeli ią kosztownemi nie wesprę groblami? wszystko to są początkowe zakłady, których ieżeli nie uczynię, żelaza mieć nie będę, a zatym odkładaiąc te koszta na reprodukcyą żelaza, nabywam nowego Dziedzictwa do reprodukcyi w wnętrznościach ziemi umieszczoney; zkąd wypływa, że

nie Przywiley, ale łożone początkowe wydatki czynią mię dobrym Dziedzicem i właścicielem gruntowym wszelkiego gatunku reprodukcyi, która niczym inszym nie iest, tylko procentem pierwiastkowych moich kosztow.

Z tym wszystkim, że własność gruntowa nietylko potrzebuie zakładowych wydatkow, ale nadto często powtarzanych i corocznych; przeto każdy Kray bardzo iest nierządny, gdy znaczną część ziemi pod dożywotnie tylko poddaie Prawo. Takie są u nas Starostwa przechodzące z rąk do rąk za Przywileiami Królów, któremi nie zatrudnia się żadne Zgromadzenie, ale tylko szczególna osoba wycinka z nich partykularne zyski. Łożone przez kogożkolwiek początkowe nakłady, utworzyły w tych Dobrach reprodukcyą coroczną, korzysta więc z niey każdy sprawiedliwie czy niesprawiedliwie, komu się dostało posiadać tako-

we z ſzafunku Królów dobrodziey-ſtwo; lecz ponieważ każda własność gruntowa, potrzebuie nowych często koſztow, widziemy oczywiście, iak znaczna część Polſki z tey iedynie przyczyny ſtała ſię obrzydliwą puſtką, że Królowie oddali Staroſtwa dożywotniemu poſiadaniu. Takowy Posſeſſor mało ieſt bardzo troſkliwy, w iakiey ſytuacyi zoſtawi po śmierci ſwoiey Staroſtwo. Wycifka on coroczny dochod, nie odkładaiąc z niego tey części, która koniecznie do trwałego utrzymania i pomnożenia intrat ieſt potrzebna. Czemu? bo doczeſne poſiadanie, a ieſzcze bez nayinnieyſzego dozoru nie zachęca go nigdy, aby z zyſkow przytomnych ſobie tylko nadanych niepewnemu i nieznaiomemu naſtępcy czynił ofiarę. Nie trzeba w tey materyi obſzernie piſać. Kto zna ſtan Królewſzczyzn w całey Polſzcze, ten więcey o nich pomyśli. Biſkupa dogląda Kapituła iako prawa

dziedziczka, Wizytatorowie od Biſkupa naznaczeni doglądaią wſzyſtkich Beneficyatow, przepiſuią *de triennio in triennium* reparacye, Biſkup do ſprawy nawet graniczney ma przydany dozor Kapituły, a Staroſtwa oddane przez Idealnego Dworzanina, zluſtroſtrowane raz w kilkaſet lat nie znaią nigdy kto ieſt ich dziedzicem, i kto dozorcą. Sprawy graniczne maią prawda dodawanych Kommiſſarzow na Sędziow, lecz im nigdy prawy nie aſſyſtuie właściciel, owſzem takowego właściciela w Polſzcze nie masz. Nie ieſt nim Król, bo On w Paktach Konwentach obowiązał ſię rozdawać takowe dobra *bene merentibus*. Ten, który ie poſiada ieſt tylko przemiiaiącym Dzierżawcą, a zatym iaki ieſt dozor Królewſzczyzn, taki też ſtan Dobr tego gatunku. Patrzę ia na Staroſtwa, i nayduię w nich tę ſamę nieſzczęśliwą ſytuacyą, iaką wyżey nalazłem w legalney niewoli Chłopow. Los ziemi

Królewskiey, i los chłopow Szlacheckich zupełnie iest równy. Szczęśliwość Chłopa Szlacheckiego zasadza się dzisiay na iedyney Pana dobroci, a sytuacya Królewszczyzny zależy od rządnego i dobrego Starosty. Prawo 1775. zdawało się nieco tey nie przyzwoitości zapobiedz nie przez dozor, lecz tylko przez interes dożywotniego Dzierżawcy. Prawo, mowię, to po śmierci dzisieyszych Starostow, naznaczywszy ze Starostw cztery Kwarty do Skarbu publicznego rozdało Emfiteutycznym Prawem na lat 50. wszystkie prawie Królewszczyzny, uyma przez ten sposob dochodu Starostom, a nadzieia dłuższego przez Nich lub Sukcessorow na dal posiadania, sprawiła, że śmieley się chwycili poprawy stanu i reperacyi Dobr takowych. Małe doświadczenie nie powinnoż naprowadzić Stanow Rzplitey na rzetelną drogę względem tego, co się dotąd mowi, że każda ziemia powinna

bydź własnością partykularnych, nie własnością publiczną? Weszły do rąk Rzplitey znaczne Dobra po zgaszeniu Zakonu Jezuickiego. Zżyma się czucie moie ilekolwiek sobie wspomnę, iak te Dobra roztrwonione zostały, lecz ganiąc sposob ich rozdania, nie ganię bynaymniey tego, że się stały własnością partykularnych, bo o tem nikt prawie nie wątpi, że wieczne posiadanie ziemi naywięcey do niey przywięzuie człowieka; Lecz czemużby Starostwa przez Licytacyą na wieczne dziedzictwa rozprzedane być nie miały? czemużby tym samym sposobem, iak się z Pojezuickiemi zrobiło Dobrami nie mieli przyszli Właściciele Starostw opłacać procentu od Summy na tych samych Dobrach umieszczoney, byle tylko dobra w tey mierze nie cierpiała wiara, byle dzisieysi Starostowie pewni byli do śmierci swych Przywileiow, bo ten, który rad iest

płacić przez lat kilkadzieſiąt cztery Kwarty, płaciłby zapewne więcey, gdyby iuż nie w Prawie Emfiteutycznym, ale w Prawie Dziedzicznym Dobra rzeczone poſiadał. Nie powinna nas od tego odſtręczać odległa przyſzłość. Prawodawſtwo nie ma przed oczami przytomnych tylko potrzeb. Jeżeli z iedney ſtrony zatrudnia ſię loſem wnukow, zatrudniać go powinien i los ziemi, którą przyſzli naſtępcy naſi poſiadać maią. Własność gruntowa w tey Kraju obſzerności wzięta, ieſt pierwſzą zaſadą przyſzłego rządu: jeżeli chcemy ażeby Majeſtat Rządu na zawſze był w ręku partykularnych złożony, dziś ieſt pora wſzyſtko zrobić. Litościwe Niebo ſprzyia wolności naſzey. Dobry Król będzie miał za rzetelną pociechę zoſtawić na potomne czaſy panowanie wolnego Rządu; gdy iednak pożądaney uchybiemy pory, gdy łagodna rewolucya pod iego panowa-

niem, i na teraźnieyſzym Seymie nie weźmie ſkutku, wcześnie oſtrzegam, że poźniey nie będzie w naſzey mocy ani reforma Rządu, ani nawet wolna Elekcya, i ieżeli, czego Boże uchoway, te tak ważne roboty do bez Królewia odłożyć chcemy, ſto tyſięcy Woyſka nietylko nam nic nie pomoże, ale bardziey ieſzcze zaſzkodzi. — Przeſtrzegam o tym JW. WPana, i ieżeli przez wyższe przepowiedzenia na iakikolwiek zaſłużyłem kredyt, tedy proſzę wierzyć, że nie lekkomyślnie tak potrzebną przeſyłam Mu wiadomość, dla którey łatwo ſię przekonasz, iż ieſzcze do czaſu pod moią zaſłoną zoſtać muſzą.

Na tym kończę Liſt dziſzeyſzy, w przyſzłym zaś do bliższego Stanow przyſtąpię układu, i o Seymikach daley mowić będę.

LIST CZWARTY.

Dnia 25. Pazdziernika 1788.

Mówiło się dotąd o ludziach w względzie naturalnym uważanych, mówiło się za wolnością ich Osoby, ich maiątku ruchomego i stałego, okazało się, że chociaż wszystkim przynależy wolność i bezpieczeństwo w iakieykolwiek nayduią się społeczności, nie przeto iednak wypada, ażeby w Rzeplitych wszystkie rzędy ludzi składać mogły Majestat rządu, który oczywiście do samych tylko Właścicielów gruntowych zdaie się należeć; i dla tego trzeba było wprowadzić pierwey niektòre ważne maxymy do poprawy rządu naszego względem własności gruntowey, niżbyśmy ośmielili się przystąpić bliżey do rozkładu całey Konstytucyi rządowey, czyli do względów warunkowych, pod ktòremi uważać będziemy ludzi iako Obywatelów Polskich, a jeżeli cokolwiek już namieniłem o Szlachcie ubogiey i tych którzy nieposiadaią Dobr Ziemskich, to dla tym większego okazania, że wzgląd naturalny, któremu każde Prawodawctwo naypierwey zadosyć uczynić winno, w niwczym nie iest przeciwny żadnemu względowi z konwencyi pochodzącemu, byle tylko ta konwencya czyli warunki z czystych Prawa naturalnego wypływały źrzodeł, inaczey nie mogą nikogo w społeczności obowięzywać, bo nie są sprawiedliwe, bo się nayduią w sporze z wiecznym Stworcy rozporządzeniem, bo są nayrzetelnieyszą przyczyną nieszczęśliwości rodzaiu ludzkiego.

Chcąc wystawić nową zupełnie budowę, nie należy bynaymniey pogardzać dawnym materyałem, który nie przeto iest zły, że się stara popsuła machina. Rozsądne Prawodawctwo,

gdy weźmie za kamień probierſki ſprawiedliwość naturalną, bardzo wiele dobrego w przyszłey Rządu reformie uczynić potrafi; ieżeli zechce dać pilne baczenie na wielorakię Praw naszych uſtawy, które nierząd, intryga i niewiadomość do tego zatłumiły punktu, iż częſto bardzo mało kto o nich wie, albo mało kto nad duchem ich zaſtanowić ſię muſiał. W względzie naturalnym uważaliśmy naprzod ludzi w troiſtym rzędzie: w *pierwſzym* Właścicielow gruntowych; w *drugim* Rolnikow; w *trzecim* Kupcow i Rzemieślnikow; w względzie warunkowym ſtosownie do Praw naszych nayduiemy też ſame rzędy ludzi; *pierwſzy* pod imieniem Dziedzicow, *drugi* pod imieniem Wieśniakow, *trzeci* pod tym samym nazwiſkiem, iakie mu wzgląd naturalny nadał; lecz pierwszy z tych rzędow, czyli ieſt uważany w względzie naturalnym, czy warunkowym ma swoy osobny podział,

dział, to ieſt na własność gruntową Wieyſką, i na własność gruntową Mieyſką. Ile można było w krótkości wyłuſzczyć, co to ieſt własność gruntowa wieyſka; tyle iuż o tym mowiłem w powyżſzych Liſtach; też ſame dowody oświecić nas mogą o dobroci i prawym dziedzictwie własności gruntowey mieyſkiey. Tam zakład początkowy na uſpoſobienie ziemi do reprodukcyi, tu zabudowanie placu do pomieſzkania ludziom, około kupiectwa lub rękodzieł zatrudnionym potrzebnego na ſkłady lub fabryki, i tym podobne cele, daie zupełnie dobre i doſkonałe prawo własności gruntowey wyrównywaiące ze wſzyſtkiem dziedzictwu wieyſkiemu, wyiąwſzy pewne warunki, które pod ogólną regułę podpaść nie mogą, a ktore dla tego tylko przypuſzczać ſię muſzą, iż ſupponuią, że nie maſz iuż ziemi, ktoraby wprzód do kogoś nie należała, a zatem naby-

waiący placu od dawnego właściciela, częſto bardzo takowe od niego przyiąć muſi kondycye, iakie znieſie potrzeba kupuiącego z wolą przedaiącego. Dziedzictwo więc mieyſkie ſzczupłego iakiego placu tak ieſt dobre, iak i dziedzictwo wieyſkie; więcey powiem częſto bardzo mierna liczba łokci placu mieyſkiego przechodzi ſzacunkiem pręty lub morgi gruntu wieyſkiego, nietylko z przyczyny łożonych koſztow na zabudowanie, które częſtokroć zbytek tylko naſtręcza; ale naybardziey z przyczyny dochodow, które właścicielowi czyli Dziedzicowi takowych placow przynoſić zwykły pomieſzkania Kupcow lub Rzemieślnikow, ſkłady towarow lub wielorakiego rodzaiu rękodzieła.

Rzęd ludzi, który my nierodzaynym nazwali, nie ieſt przeto ubogi, że nie wydobywaiąc żadney nowey reprodukcyi, zatrudnia ſię tylko oko-

ło zamiany lub przerobienia ſurowych ziemi bogactw. Maiąc albowiem ściſły związek z potrzebami dwoch pierwſzych rzędów, to ieſt: Właścicielów i Rolników, ma oraz ſwoią naturalną część w konſumpcyi całey reprodukcyi Krajowey, ſkłada ſię na niego Dziedzic, ſkłada ſię na niego rolnik, i ieżeli Dziedzic żyie na procencie łożonych Koſztow, przez które ziemię, do reprodukcyi przyſpoſobił, ieżeli rolnik żyie na zadzierżawieniu od dziedzica ziemi, z którey albo mu czyſtą intratę wypłaca, albo w ſzacunku intraty dni ugodzone odrabia; tedy Kupiec i Rzemieślnik wyżywienie ſwoie nayduie w podiętych wydatkach na handel lub rzemioſła. A przeto gdy ich widziemy w całym ſpołeczności związku nieuchronnie potrzebnych, na pracy właſney ręki obſtaiących, i z niey dochod ciągnących, nareſzcie gdy na nich ſpoglądamy, iako na poſiadaiących wła-

ſność gruntową mieyſką, chcąc prawdziwie Rząd wolny rownie i tego rodzaiu własności gruntowey zupełnie wrocić; nie należy o ſtanie mieyſkim zapominać, tym bardziey, gdy i porządek naturalny ſtan ten zrobił nieiako pośrzedniczym między potrzebami właściciela a rolnika, gdy nad to Prawa naſze chiały go mieć takim.

Spoyrzyimy więc bliżey na ſiebie Polacy, w tym zawſze widoku, abyśmy ſprawiedliwość wſzyſtkim rzędom ludzi oddali, żeby związki iednych z drugiemi nie oddalały człowieka od naturalney wolności, a warunki rządowe żeby tylko doczeſną między wſzyſtkiemi kładły rożnicę. Minąwſzy legalną niewolą Chłopow Szlacheckich, która iak ieſt hydliwa i nierozſądna, naylepiey to porownać można przez uwagę nad Wſiami Duchownemi i Królewſkiemi, minąwſzy mowię, tę niewolą, nie maſz człowieka w Polſzcze, któremuby Prawo

przeſzkadzało przyiścia do własności gruntowey, i poſiadania oney tak Prawem Ziemſkim, iak Prawem Mieyſkim. Miaſta naſze (rozumiem o Miaſtach znacznieyſzych, iakie ſą ſtołeczne Woiewodztw i Powiatow, bo reſzcie tego nazwiſka dać nie mogę) w układzie ſwoim i Prawach ſą to doſkonałe Rzplite nierownie podobnieyſze do dawnngo Rzymu, niż naſza, którą dotąd w ſtarym widziemy nieładzie. — Miaſta takowe maią ſwoy Senat i ſwoie ławy, maią ſwoy udzielny Sąd i miecz, maią ſwoy publiczny dochod i rozchod, maią ſwoy z Władzą naywyżſzą związek, przez Appellacye do Aſſeſſoryi, a świeżo nawet przez Departament Policyi. Coż im brakuie, ażeby nie miały bydź ſame przez ſię reprezentuiącemi, ażeby lub do iedney ze ſtanem Rycerſkim, lub do oſobney Izby ſwych nie poſyłały Reprezentantow? Lecz trzymaiąc ſię natural-

nego rzędow ludzi porządku, radziłbym, ażeby Właściciele gruntowi Ziemſcy oſobną dla ſwych Reprezentantow mieli Izbę, a oſobną Miaſta, bo lubo te dwa (iżby bliżey do rzeczy powiem) Stany rządowi zupełnie wolnemu podlegaią; iednakowoż obiekt naturalny rożny, i warunki w rządzie odmienne, kładą bardzo wielką rożnicę między iednym a drugim ſtanem: co bynaymniey rowności naturalney przeſzkadzać nie może, gdy Prawa naſze, wolne z iedney do drugiey własności przeyście i wolne razem obudwoch poſiadanie ubezpieczyły. W Prawach naſzych zachodzi różnica między Szlachcicem a Mieſzczaninem, ale nie zachodzi między Dziedzicem Ziemſkim a Dziedzicem Mieyſkim, i owſzem Prawo Szlachectwa uſtępuie ze wſzyſtkim Prawu Poſſeſſyi. Nie maſz w Polſzcze tak wielkiey rożnicy oſob i kondycyi, iaką widziemy *np.* w Kra-

iach obcych, gdzie kto inſzy ſądzi Xiążęcia, Grafa, Barona, Szlachcica, Mieſzczanina. U nas każdy albo z Poſſeſſyi, albo z Profeſſyi Sądowi podlega. Co ſię tycze Spraw z Poſſesſyi, Szlachcic odpowiadać muſi Sądowi Mieyſkiemu, gdy ma własność mieyſką, na wzaiem Mieſzczanin podlega Sądowi Ziemſkiemu z Poſſesſyi Ziemſkiey; inne zaś Sądy nie czyniąc rozkładu kondycyi, doziéraią tylko ludzi podług ich Proffeſſyi, Duchownego Sąd Duchowny, Nauczyciela Sąd Edukacyiny, Zołnierza Sąd Woyſkowy, Rolnika Sąd Referendarſki ſądzi. Wſzyſtkie Miaſta powagę Miaſt wolnych maiące, i nikomu, procz naywyżſzey Władzy, nie podległe, rządzą ſię podług zupełney wolności, i daleko wyżſzą zaſzczycaią ſię względem ſiebie prerogatywą niż Szlachta iednego Woiewodztwa. Woiewodztwo *np.* zebrane na Seymiki nie może nikogo przy-

puſzczać do Obywatelſtwa Ziemſkiego, a Miaſta naſze maią zupełną wolność przypuſzczania ludzi do ſtanu Mieyſkiego. Prerogatywa iedna z naypotrzebnieyſzych i prawdziwie ludzkich! Ten ſam albowiem związek, który zachodzi w względzie naturalnym między ludźmi, w rzędzie rolniczym i nierodzaynym umieſzczonemi, ieſt w Prawodawctwie o Miaſtach naſzych, i przypuſzcza iednę do drugiey ludzi klaſſy pod warunkami, iakie rozſądna Konwencya włożyć mogła. Już więc rolnik odzyſkawſzy wolność rąk ſwoich nie powinien żadney klaſſie ludzi zazdrościć, bo mu Prawo Polſkie wſkazuie, iż przy ſtaraniu i pracy potrafi w każdym naturalnym ludzi rzędzie zoſtać umieſzczonym, byle tylko zachował rozſądne tegoż Prawa warunki. Wolny rolnik może bydź Mieſzczaninem, a zatem może poſiadać właſność gruntową mieyſką; Mie-

ſzczanin zaś za pomocą tych ſamych Praw może poſiadać właſność gruntową wieyſką, to ieſt Dobra Ziemſkie Prawem zupełnie Ziemſkim. Jaśnie ſię tey prawdy każdy doczyta w Przywileiach Miaſta Krakowa, tylu Konſtytucyami ſtwierdzonych, i trwale w exekucyi będących, z któremi bardzo wiele pryncypalnych Miaſt przez Konſtytucye porownanych widziemy, i ieżeli nie wſzyſtkie do tey równości przypuſzczone zoſtały, przypuścić ie i rozum doradza, i ſprawiedliwość nakazuie. Dziedzice obſzernych Włości nie znaią dobrze ſwych właſnych intereſſow, przeſzkadzaiąc nieograniczonemu Prawu poſiadania wſzyſtkim właſności gruntowey. W tym to Prawie zamknięte ieſt, niezmierne bogactwo, którego dotąd mało kto zna, a któremu mniey ieſzcze śmie dowierzać. Nie dość na tym: widziemy, że nayubożſzy rolnik za pomocą pracy i dobrego Rzą-

du, za bardzo małą poprawą iuż ustanowionych i exekwuiących się Praw w Kraiu naszym doyść może szczęśliwie czy sam przez siebie, czy w swych następcach, iak mu do tego litościwa dopomoże Opatrzność, do własności gruntowey mieyskiey, i do własności gruntowey Ziemskiey; Lecz zostaią się przed oczyma iego upokarzaiące warunki, do których przy naywiększym bogactwie doyść nie potrafi. Jest to *Szlachectwo*, ten nayszanownieyszy kleynot, na który Obywatel Polski z rowną iak i na wolność swoię spogląda zazdrością, o który pierwsi w Europie staraią się Xiążęta, i często go bardzo z niemałą dostępuią trudnością. Ten trudny dla naybogatszego warunek, nie iest trudnym dla Cnoty i Talentu, bo i temu rozsądne zaradziło Prawodawstwo, a kiedy intryga możnych fermentuie całym Seymem o Indygenaty, Heroiczna Zołnierza Cnota i

Talent Nauczyciela spokoyny ma przystęp do pozyskania tego tak szanownego kleynotu. Nie mowię o hydliwym Szlachectwa szafunku, iakiego się dopuściły Seymy za czasow naszych. Takowe do Szlachectwa przyiście więcey przynosi ohydy niż ozdoby, więcey zasługuie na wzgardę niż na szacunek, ale mowię o Szlachectwie, które się należy okrytemu ranami Zołnierzowi, wsławionemu odwagą, szczęśliwemi potyczkami, ochroną ludzi od śmierci i ucisku, który podłością, boiaźnią, ucieczką lub przekupstwem nie skaził swego powołania, któremu pierwey z daru Opatrzności dostała się Dusza Szlachetna niż Przywiley od ludzi. — Taki wart iest bydź Szlachcicem, i takiego Prawo nasze zapewnia, kiedy nakazuie, ażeby *Plebeii* w woysku służący kreowani byli na Szlachtę w nagrodę ich męztwa i dzielności, (a)

(a) Słowa Konstytucyi: Ustanawiamy, aby *Ple-*

a Zygmunt I. znaiąc to dobrze, że oświecenie Narodu na iedney z męztwem ſzali kłaść należy, tęż ſamę prerogatywę Nauczycielom utalentowanym, około Edukacyi pracuiącym, i pod rządem Rektora Akademii Krakowſkiey, gdziekolwiek bądź nayduiącym ſię, z pewnemi Przywileiu warunkami Kleynot Szlachectwa nadał (b).

Niechże teraz ktokolwiek z nay-

---

beii nie byli kreowani na Szlachectwo iedno na Seymie, za wiadomością Panow Rad, albo w Woyſku dla znacznego w męztwie ſwego poczynienia i dzielności. —— Vol II. pag. 917. tit. *Plebeiorum Nobilitatio.*

(b) Sigismundus Dei Gratiâ Rex Poloniæ, Magnus Dux Lithuaniæ, Ruſſiæ, Pruſſiæ, Maſoviæque &c. Dominus & Hæres. Significamus tenore præſentium quibus expedit Univerſis. Quia grata habentes Univerſitatis Scholæ Noſtræ Cracovienſis merita, quibus Regnum Noſtrum in dies magis ac magis illuſtratur cum honeſtis Literarum Studiis ab ejusdem Gymnaſii Noſtri Doctoribus Juventus erudita, tam ad pacis, quam ad belli matureſcit conſilium, indeque prodeunt Cultus Divini & Reipublicæ hujus acerrimi Defenſores & Propugnatores, & Populus Noſtro Regimini a Majeſtate Divina ſubjectus ad laudem Dei

ſurowſzą filozofii krytyką na Rząd i Prawa naſze naſtępuie, niech ſię przypatrzy czym ieſt człowiek, i czym bydź może podług Praw Polſkich; ia zawſze mowić będę, że lubo cały gmach nadto ieſt zruynowany,

---

Omnipotentis Eccleſiæ incrementum Patriæ Chariſſimæ decus & gloriam ſublata de medio ignorantiæ cæcitate in omni Doctrina & Scientia eruditus cernitur, ut tanta hæc Scholæ hujus erga Nos Regnumque Noſtrum merita non remaneant irremunerata, Sereniſſimi Vladislai Jagellonis Avi & Anteceſſoris Noſtri Regis glorioſiſſimi veſtigiis inhærentes, omnes Doctores Studii præfati Sacram Theologiam, Jus Canonicum, Medicinam, Leges, aliasque honeſtas Scientias & Artes liberales profitentes novis favoribus & gratiis augere volumus, quo Eos ad ulterius de Nobis Regnoque Noſtro benemerendi ſtudium tali benevolentiæ Noſtræ teſtificatione accendamus, proprio itaque motu Noſtro præfata merita attendentes, quæ unicuique ſecundum juſtitiam pari gratia retribuere debemus, de Prælatorum Baronumque Noſtrorum conſilio & aſſenſu præſenti hoc Noſtro Diplomate ſtatuimus perpetuis deinceps temporibus & in ævum ab omnibus cujuscunque Status & Conditionis hominibus inviolabiliter obſervandum. Quod Doctores præfati & Profeſſores actu legentes, etiamſi non ex Nobilibus Regni Poloniæ Indigenis Parentibus progeniti fuerint, ad quasvis in Regno, Dominiisque Noſtris Dignita-

materyał iednak iego przystosowany do nieodmiennych Praw natury, nayblizey styka się z temi naturalnemi

---

tes, tanquam emeriti valeant accedere, nulliusque omnino Dignitatis, muneris vel Officii, tam Spiritualis, quàm Sæcularis, Senatoriæ & Equestris existant inhabiles. Satius enim est gestis propriis florere, quam Majorum opinione uti, nec Major Nobilitas est ea, quæ propriis virtutibus comparatur. Bona quævis Terrestria valeant acquirere, & possidere, ac omnibus libertatibus, honoribus & Privilegiis, quibûs Nobiles Regni Nostri Indigenæ gaudent, ipsi quoque gaudeant, & fruantur. Quod etiam ad eos omnes extendimus, qui Scholæ præfatæ Rectoris Generalis ordinatione ad Ecclesias, vel in aliis locis quibusvis in Regno Scientias prælegunt, aut easdem quovis alio modo exercent & tractant. Et quoniam Romani Imperii Legibus statutum est Doctores per viginti Annos publicæ Lectioni in Universitatibus operam dantes, Jus Nobilitatis non solum in Personam suam acquirere, verum etiam ad Successores suos legitimos in perpetuum transfundere; laudabilem hanc legem Nos quoque Scholæ Cracoviensi in Regno, Dominiisque Nostris in perpetuum concedimus & ex Regia munificentia Nostra largimur. Statuimusque ut omnes Doctores & Professores, qui in Nostro hoc Regio Gymnasio per viginti Annos continuo lectioni publicæ operam dederint, ad Prolem quoque suam ex legitimo Matrimonio conceptam, omne Jus prærogativæ & Di-

względami, które własność osobistą i własność ruchomą człowieka w całości zachowuią, i od wszelkiego po-

---

gnitatis Nobilitaris transfundant. Sitque dicta Proles cum suis legitimis descendentibus utriusque Sexus, capax in ævum in Regno Dominiisque Nostris omnium Dignitatum, Libertatum & Prærogativarum tam Spiritualium, quàm temporalium, Statum Equestrem concernentium, valeantque accedere ad quosvis Regni Nostri honores, munia & Officia, Bona quævis Terrestria possint acquirere, & acquisita sine quavis angaria quocunque vocabulo censeatur possidere, sive in eadem Schola in loco Patrum suorum permanserint, sive alio semet transtulerint, more aliorum Regni Nostri Nobilium viventes. Expeditionem tamen Bellicam una cum aliis Nobilibus Regni Nostri, si Professores actu legentes non fuerint, ex Possessionibus suis obire tenebuntur more aliorum Nobilium servientes juxta Regni Nostri Statuta. Quæ quidem omnia & singula de Plenitudine Regalis Nostræ potestatis præfatæ Scholæ Nostræ Cracoviensi ejusque Doctoribus & Professoribus damus, donamus & concedimus perpetuo & in ævum. Quod omni meliori modo esse volumus, ac defectus omnes, si qui in eadem donatione, Statutoque Nostro fuerint, Authoritate Nostra Regia supplemus. Non obstantibus quibuscunque in contrarium præfatorum, quibus hisce Nostris, ac si eisdem inserta essent, pro hac parte derogamus. Per hanc autem Donationem Nostram & Statutum non intendimus de-

niżenia bronią. Człowiek albowiem w Polſzcze będący, ieżeli w oſobie
ſwoiey

rogare quidquam antiquis Prædeceſſorum Noſtrorum Regum Poloniæ & Noſtris eidem Univerſitati conceſſis quomodocunque Privilegiis, imo eadem præſentibus, ac ſi hiſce inſerta eſſent, approbamus, ratificamus & innovamus. Nulli ergo omnium hominum, cujuscunque Status, gradus & dignitatis fuerit, liceat unquam præſenti Noſtræ Donationis Statutique Decreto & Privilegio in aliquo contravenire, vel de eodem in contrarium judicare, quodſi attentatum id fuerit, totum inane & irritum eſſe declaramus. Pro Sérenisſimis autem Succeſſoribus Noſtris Poloniæ Regibus promittimus: quod Ipſi hoc Privilegium Noſtrum in omnibus & ſingulis punctis manutenebunt, nec unquam eidem publicè & privatim contravenire permittent, quinimo ſeriò in ejusmodi Contraventores animadvertent, & contraventiones ejusmodi, prout injuſtas & iniquas caſſabunt & annihilabunt. In quorum omnium & ſingulorum fidem robur ac Teſtimonium præſentibus manu Noſtra ſubſcripſimus, ac easdem Sigillo Noſtro communiri mandavimus. Datum Cracoviæ Feriâ Quartâ in craſtino Fi. S. Laurentii Martiris, Annô Domini milleſimô, quingenteſimô, trigeſimô quintô. Regni Noſtri Annô vigeſimô nonô. Sigismundus Rex manu propria. — Relatio Reverendiſſimi in Chriſto Patris Domini Petri Epiſcopi Cracovienſis, & Regni Poloniæ Vice-Cancellarii Locus † Sigilli penſilis.

ſwoiey naydzie tę zdatność, przez którąby w każdym rzędzie ludzi i kondycyi pragnął bydź umieſzczonym, nic mu do tego nie ieſt przeſzkodą, a wſzyſtko pomocą; wolen ieſt używać ſił ſwoich, iak mu ſię ich tylko podług ſprawiedliwości użyć godzi, i iak naylepiey podług wołaiącey na niego potrzeby oſądzi; maiątek ruchomy ieſt iego właſny, zdoła nim nabydź właſności gruntowey, mieyſkiey, przyłączywſzy ſię do Prawa mieyſkiego. Zoſtawſzy Mieſzczaninem, może nabywać właſności gruntowey Ziemſkiey, a ieżeli pragnie zaſzczytu z ozdoby Szlachectwa, ma i do tego w Prawie przyſtęp od iego właſney oſoby zawiſły, byle tylko do tego punktu był Cnotliwym i ſzczęśliwym, aby offiara życia iego w gwałtownych Oyczyzny i ludzkości potrzebach, była rzetelną iey obroną, lub byle tak był utalentowanym, żeby pożytecznie Narod oświecał. Oto dwa

naypięknieyſze przyiścia do Szlachectwa warunki, nad które nic rozſądnieyſzego w żadnym innym nie naydziemy Prawodawctwie, które Szlachectwo Polſkie ozdobnieyſzym w oczach oświeconych uczynićby powinno.

Dzięki naywyżſzey Opatrzności, że na tey wolney ziemi nie namnożyło ſię tak wielkiey różnicy kondycyi ludzkich! iedno tylko Szlachectwo Cnocie i Talentowi zawarowane, całą kładzie różnicę, którey nie nayduiemy między ludźmi w podziele ich naturalnym; lecz wſzyſtkie inſze tytuły Baronów, Grafów, Margrabiów, Milordów, Parów, Grandów, nietylko w całym naſzym Prawodawctwie nic nie znaczą, ale ſą dla niego zupełnie obce. Tytuły Xiążąt, które ſię między familie naſze wplątały, ſą albo obce, albo nieprawym obcey przemocy ſkutkiem; czeka tylko Narod momentu prawdziwey wolności i prawdziwego oświecenia, aby ie zrzucił, aby niemi zupełnie pogardził. Ziemia wolna, takowemi tworami zaſzpecać ſię nie może. Nie wart ten oddychać wolnym powietrzem, komu nierowność tytułów biie w oczy. — Niech ſię kto chce chlubi ozdobami idealnemi rodu ſwego, Narod wolny nie powinien mieć więcey ozdoby, tylko równość, tylko cechę ſzlachetności, którą Cnota lub Talent nadaie.

Słyſzę do koła mnie powſtaiącą Animozyą, iż ſię Polacy uſiłuią z obcey rozebrać ſukni, i ieżeli mi wolno w tey mierze ſłów kilka do Narodu powiedzieć; proſiłbym go i na miłość Oyczyzny zaklinałbym, aby wprzód każdy ſerce ſwoie z obcych oczyścił opiniy, aby ſię zaparł tych nie Polſkich tytułow, które biiąc w oczy małym duſzom, zbyt nagłym krokiem prowadzą do nierówności. Tak potrzebna ze ſtrony Obywatelow offia-

ra, a tak konieczna do nakazania ze ſtrony Rządu, muſi bydź wprzód ubezpieczona, nimbyśmy przyſtąpili do układu Prawa Politycznego i przyſzłey reformy Rządu. Już podobne marzenia nie iednego ambicyi unieſionego duchem aż nadto zaięły ſerce. Słyſzałem i zgorſzyłem ſię z uſiłowań Możnego, który dodawſzy ſobie do Szlachectwa Polſkiego tytuł Niemieckiego Grafa, i powiękſzywſzy mierne dochody niemiernym procentem, śmiał radzić, ażeby Senat Polſki był oddany dziedzicznemu familii poſiadaniu z upewnieniem Majoratu dla każdego krzesła. Lubię wolność Angielſką, alebym nigdy nie zniosł nierówności w Stanach, i wolałbym równość pod Monarchą, iak nierówność w Rzplitey. Odkrywam powſzechności ten tak ſzkodliwy zamiar, Autora iego kładę w rzędzie Katylinów, który śmie wprowadzać nowe nierówności warunki; bo ieżeli dziſiay przez zbytnią wielość Senat różnie napełnionym bydź muſi, mnieyſza iednak ztąd nieprzyzwoitość, niż gdyby blaſk iego i dziedziczne krzeſeł poſiadanie ćmiło wſzyſtkie inne ludzi Stany, i tyle na nich rzucało upodlenia, ileby dla ſiebie zyſkało okazałości, urodzeniu nie Cnocie, opinii nie talentom winney. Lecz zwracam myśl zbyt wcześnie do tego przyſtoſowaną celu, a przeſzedłſzy z uwag naturalnych nad ludźmi do uwag z konwencyi wypływaiących, pokazawſzy za co mieć należy człowieka i iego własność, uważaiąc go w Stanach Rzplitey Polſkiey; okazawſzy co ieſt właściciel w ſtanie naturalnym, a co ieſt Dziedzic Mieyſki lub Ziemſki w Prawie Politycznym; powiedziawſzy nakoniec, co ieſt Mieſzczanin a co ieſt Szlachcic, przyſtąpmy iuż bliżey do rzeczy, to ieſt do Rządu ſzczególnego.

LIST PIĄTY.

Dnia 27. Października 1788.

Nalazłſzy dwoiſty gatunek własności gruntowey, Rząd ſzczególny każdego Woiewodztwa, o którym nayprzód mówić będę, na dwie podzielmy klaſſy; w pierwſzey uważaymy Dziedzicow Ziemſkich i Prerogatywę Stanu Szlácheckiego; w drugiey Dziedzicow Mieyſkich i Prerogatywę wolnego Rządu Miaſtom naſzym ſłużącą; tak w pierwſzey iak i w drugiey uważaiąc Rząd wolny, nie mieſzaymy go nigdy z wolnością naturalną ludzi, gdyż te warunki, o ktòrych wſpomniemy, dla tego ſię śmiało przypuſzczą, że ſię wprzód oſoba człowieka zabezpieczyła na przeciw tym wſzyſtkim uzurpacyom, których zazwyczay przemoc lub nierozwaga piſzących Prawo dopuſzczać ſię zwykła.

Części ziemi, które dziś Woiewodztwami nazywamy, lubo w ciągu Hiſtoryi wielorakim podpadały odmianom i nazwiſkom; żebyśmy iednak nie zdawali ſię ſłów reformować, zoſtawmy im też ſame imiona, które nawet i w dawnym, i w teraźnieyſzym znaczeniu ſą nieoboiętne co do ſzczególnego, a potrzebne co do ogólnego Rządu. Lecz zaſtanówmy ſię nayprzód i nad ich miarą, i nad ich liczbą.

Co do miary: radziłbym, ażeby części ziemi były równe w ſwey rozległości, i równe w podziele na Powiaty. Zbytnia obſzerność iednego Woiewodztwa, lub zbytnie rozdrobnienie Ziem albo Powiatow, pierwſzą ieſt przyczyną nierówności rządowey i przemocy w wotowaniu. Weźmy *np.* iakikolwiek Powiat w Prowincyi Litewſkiey, i weźmy Xięſtwo Mazowieckie, znaydziemy nieſłychaną dyſproporcyą między rozległością ie-

dnego Powiatu, a rozległością Xięſtwa Mazowieckiego, między ludnością Seymikowania iednego Powiatu, a tą, którą widzieć można w niektórych Małopolſkich i wſzyſtkich Wielkopolſkich Powiatach, lub Woiewodztwach; nareſzcie między liczbą wybranych Reprezentantow od tak obſzernego i ludnego Powiatu, do tey, którą ſię zaſzczyca iedna Mazowiecka lub Podlaſka Ziemia. Uwaga nad nieludnoscią iedney lub drugiey Prowincyi, nie zdaie ſię bydź ściśle ſprawiedliwa, gdyż iako każdy dobrze ſwey Oyczyźnie życzliwy, poprawę Rzplitey nietylko do przytomnego, lecz bardziey ieſzcze przyſzłego czaſu ſtoſować powinien, tak żądać należy, żeby rozległość naſzych Woiewodztw, nie co do liczby, ale co do miary i gatunku ziemi uważana była.

Mowię co do gatunku: bo gdzie ieſt ziemia lepſza, tam dary iey ſą obfitſze, a zatem ludność koniecznie

większa, i dziedzictwa w mnieyſzym zamknięte obrębie więcey przynoſząc intraty, więcey maiętnych dziedzicow liczyć mogą. Ten ieden wzgląd, iako ſprawiedliwy w podziele Woiewodztw przypuścićby należało; lubo i w tym oſtrożnym bydź potrzeba, bo chociaż natura ziemi podług ſtopniow dobroci fizyczney większą lub mnieyſzą daie człowiekowi łatwość do wyprowadzenia z niey ogólney maſſy bogactw; iednakowoż praca ręki i pomoc rozumu, nieużyteczną ziemię żyzną uczynić potrafi; przeciwnie zaś nayżyżnieyſza ziemia bez ręki i rozumu ludzkiego zawſze ieſt nieużyteczną, bo ſiła i potrzeba człowieka daie wſzyſtkim rzeczom przyzwoity ſzacunek, czyli obróciemy uwagę na całą maſſę wielorakiey reprodukcyi, czyli na iey obrot w konſumpcyi. Nie zważaymy także na liczbę oſob niektórych naſzych Woiewodtw, będą wſzyſtkie lu-

dne, ieżeli zoſtanie człowiek wolny i bezpieczny ſwey oſoby, ſwego maiątku ruchomego i ſtałego. Nie bierzmy pod oſtrą ściſłość gatunków ziemi, bo ieżeli wolność zaludni wſzyſtkie naſze Prowincye, tedy ludność nietylko nie użyteczną ziemi powierzchnią do żyzności przymuſi, ale nadto wielorakie z wnętrzności iey wydobędzie bogactwa, i do konſumpcyi przyſpoſobi. Trzeba żebyśmy iuż raz na tę nie zawodną przyſtali prawdę: że naywyżſza Opatrzność chcąc nas w ſpółeczności utrzymać, ſzacunek wſzyſtkich ziemi darów tak ściśle z ręką ludzką związała, iż ią bezpiecznie nazwać możemy kluczem od tak drogiego ſkarbu, i bez tego klucza, chociebyśmy naywiękſzą iey obſzerność poſiadali, nietylko żądanych bogactw mieć nie zdołamy, ale owſzem w nędzy i uboztwie zoſtawać muſiemy. Z małą więc różnicą, którą poda uwaga nad gatunkami ziemi, Woiewodztwa wſzyſtkie do iedney możemy przyprowadzić miary, a tę nalazłſzy, łatwo potym równy uczynić potrafiemy między Powiatami rozdział, i równy w każdym Woiewodztwie Rząd uſtanowić. —

Przypuśćmy *np.* taką ziemi obſzerność, w iakiey ſię nayduie dziſiay Woiewodztwo Krakowſkie z Powiatem Wiślickim, albo Ziemią Wieluńſką wzięte. Takowa ziemi obſzerność niech ſłuży za podział dla wſzyſtkich trzech Prowincyi na Woiewodztwa, a każde Woiewodztwo niech ſię tylko na cztery dzieli Powiaty. Powiat zaś niech ma iedno Miaſto głowne i zupełnie wolne, z których śrzednie powinno bydź ſtolicą Obrad Woiewodzkich, a kapitalne ſtolicą Obrad Mieyſkich. Obrady Woiewodzkie nazywać będziemy *Seymikami*, iak ſą dotąd nazywane, i o tych naypierwey mówić należy.

Trzy tylko gatunki Seymikow w Prawie na'żym naleźć można: *Elekcyine*, *Relacyine* i *Gospodarskie* — Elekcyine iedne są *Ordynaryine*, drugie *Extraordynaryine*. Ordynaryine, które przypadaią peryodycznie albo dla Elekcyi Deputatow, albo dla Elekcyi Posłów. Extraordynaryine, które przypadaią z okazyi śmierci Urzędnikow przez Elekcye w każdym Woiewodztwie obieranych, albo gdy Uniwersały Krolewskie zalecaią Elekcye Posłów na Seym Extraordynaryiny. Tegoż samego podziału i w przyszłym Rzplitey urządzeniu trzymać się będziemy, a mowiąc o Seymikach, uważaymy nayprzód to, co względem nich w ogólności, co w szczególności o każdym z osobna Seymikowania gatunku uważać należy.

Gdy zaczynam o Seymikach, trzeba sobie przypomnieć te wszystkie maxymy i warunki, które o własności i właścicielach gruntowych, nie-

mniey o Szlachectwie powyżey namieniłem, że własność gruntowa czyli Dziedzictwa z zupełnym onych ograniczeniem powinny bydź opisane przez Sąd, który pod imieniem *Scrutinii Altissimi Dominii* podałem, iako iedyny środek do udeterminowania pewności Dziedzictwa, rozległości i ograniczenia Wsi każdey. Xięgę takowego Opisu nazywam *Xięgą Ziemską Woiewodztwa*; drugą nazywam *Xięgą zaszczytu Obywatelskiego*, w ktorą się wpiszą wszyscy ozdobieni Kleynotem Szlachectwa, zamieszkali w Woiewodztwie, Dobra Dziedziczne lub Summy kapitalne posiadaiący, a chcący mieć głos na Seymikach, pod warunkami, iakie umieściłem w Liście 3. ninieyszey Części. Z tych więc dwóch Xiąg ułoży się Reiestr: *nayprzód* Obywatelow Possessye dziedziczne posiadaiących, mogących obierać i bydź wybranemi: *powtóre* Reiestr Obywatelow lub Zgromadzeń

maiących Possessye dziedziczne albo summy Kapitalne, mogących obierać lecz obranemi bydź nie mogących. Te dwa Reiestra: pierwszy daiący *vocem activam & passivam*, drugi *Activam tantum*, wyznaczą oraz mieysca dla Obywatelow tey dwoistey władzy. Każdy Powiat podzieli Ławki na dwa gatunki, a sala Woiewodzka (gdyż wcale należy zapomnieć o Seymikowaniu w Kościołach, iako rzeczy nieprzyzwoitey) tak powinna bydź ułożona, żeby Koło Urzędnikow wśrzod Sali było, poczynaiąc od Senatorow, a kończąc Stolikiem Marszałkowskim, przy którym Marszałek z Assessorami zasiadać będzie. Koło to ze czterech stron powinny otaczać ławki czterech Powiatow w takiey obszerności i liczbie sporządzone, żeby każdy wygodnie mieysce swoie zasiadłszy, drugiemu widoku nie zastaniał i ciżby nie robił. Za temi, którzy maią *vocem Activam & Passivam* zasiadać powinni

cum voce activa tantum, a w trzecim rzędzie zasiadać mogą dla przysłuchania się tylko, małoletni, nie posiadający Dobr Ziemskich Synowie, ani Kapitałów, od którychby 500 Złł. podatku płacić wystarczyli; naresżcie Dziedzice $7\frac{1}{2}$. włok gruntu nie maiący. Gdy tym sposobem wszyscy ławki sobie przyzwoite zasiędą, Marszałek Seymiku przeczyta *nayprzod* Reiestr Possessyi Dziedzicznych, i podług nich spisyi Dziedzicznych, i podług nich spisze Reiestr Obywatelow maiących *Vocem Activam & Passivam*, daley Obywatelów maiących *Vocem activam tantum*. Tych wszystkich wymieniać będzie z Imienia i Przezwiska porządkiem zapisanych Possessyi, i porządkiem okazanych Summ dla opłacenia od nich podatku do Skarbu Rzplitey. Reiestr takowy przez Senatorow Woiewodztwa i Marszałka podpisany, stanowić będzie ogólność głosow na Seymik zebranych. Naydowanie się na Seymiku lub nie, woli każdego Oby-

watela zostawić się powinno, tym bardziey Obywatelowi, maiącemu Possessye w kilku Woiewodztwach, wolno będzie obrać na iednym lub drugim naydować się Seymiku; lecz ten, którzyby nie ziechał na czas Prawem wyznaczony do opisu Regestru Possessyonatów i Kapitalistów Woiewodzkich, to iest: że tak powiem, na *Rugi Seymikowe*, mieysca na ten raz tylko w Obradach mieć nie może, oprocz kczego Obywatel Possessyonat lub Kapitalista, ieżeli iest pod Kondemnatą lub Processem, ani *active*, ani *passive* na Seymiku głosu mieć nie powinien, każdy także na funkcyą Posła, Deputata, lub do któregokolwiek Dykasteryum na Urząd (*extra Palatinatum*) obrany, poki się tylko przepisany czas urzędowaniu iego nie skończy, podobnież ani *active*, ani *passive* głosu mieć nie będzie, gdyż założyć potrzeba za pierwszy Rządu Wolnego fundament, żeby nikt iedney fun-

funkcyi raz po raz nie odbywał, i aby ten, który przez nieiaki czasu przeciąg nawykł rządzić, nie odwykał od podległości Prawu, i od szanowania rowności, pomniąc na to, iż w Rządzie wolnym ten, który dziś rozkazuie, iutro rozkazy pełnić winien, a samo tylko Prawo trwale wolnemu rozkazuie ludowi.

Wszelkie Elekcye albo iednomyślnością, albo większością głosow stawać powinny, lecz bez prożnych animozyi, okrzyków i hałasow, czemu bardzo łatwo zapobiedz można. Niech będzie *np.* taki wprowadzony zwyczay, żeby po Rugach czyli wyłączeniu osob *a voce activa & passiva*, i po zagaieniu przez Senatora lub pierwszego wporządku Urzędnika, w iakim celu Seymik zwołanym został, nim się przystąpi do Elekcyi, żądaiący funkcyi nayprzod oświadczyli się porządkiem, i żądania swoie do Laski oddawali. Z liczby takowych Marsza-

łek ułoży Reiestr Kandydatow, i zapytywać się będzie porządnie całey Izby, czyli iest zgoda powszechna na podaiącego się, wszyscy zaś Obywatele, *tam vocem activam & passivam*, iako też *vocem activam tantum* maiący, ktòrzy podaiącego się Kandydata obrać zechcą wstać powinni: ieżeli wszyscy wstaną, będzie znakiem, że go *unanimitate* obrali; ieżeli większa liczba wstanie, w takim przypadku Marszałek z czterema Assessorami osoby porachuie, i liczbę ich zapisze, a gdy się większa okaże, znać będzie, że *pluralitate* iest obrany; ieżeliby zaś nikt nie wstał, Kandydat sam się przekona, że do żądaney funkcyi wybranym nie iest. Gdzie zachodzi *unanimitas* na wybranie lub odrzucenie osoby od funkcyi, tam iuż żadney nie masz kwestyi, lecz gdzieby była *pluralitas*, a kilku naydowało się Konkurrentow, tedy między iednym a drugim, lub między kilku, na żąda-

nie każdego Obywatela powinny iść *vota sekretne*, a w ten czas w śrzod Koła Urzędnikow maią bydź wystawione dwa Wazony: ieden *Electionis*, drugi *Nullitatis*, i wszystkim maiącym Prawo wotowania, rozdać należy znaki koloru Czarnego i Białego. Począwszy zaś od Urzędnikow, Powiaty podług Reiestru na Rugach podpisanego, do wotowania przystąpią, będąc ostrzeżeni i dopilnowani przez czterech Assessorow (z których każdy swemu Powiatowi znaki do wotowania rozda) iż znak biały rozumie się za *votum* sprzyiaiące, to iest *votum Electionis*, a znak czarny za *votum* odrzucaiące, to iest *Reiectionis*. Gdy każdy z Obywatelow przystapi do wzwyż namienionych Wazonow; do Wazonu *Electionis*, włoży znak jaki mu się podobać będzie czy biały, czy czarny, a drugi do Wazonu *Nullitatis*, żeby dostrzedz nie można było, czy wotował na obranie, czy na od-

rzucenie Kandydata. Po ſkończonym wotowaniu Marſzałek z czterema Aſſeſſorami przerachuie *Vota Electionis* i *Reiectionis*, które zapiſawſzy, do dalſzego wotowania na innych Kandydatow porządkiem przyſtępować będzie; ieżeliby zaś pierwſzy Kandydat nie przeſtał na wotach głośnych, tedy wſzyſcy inni z nim Konkurruiący, nie zabieraiąc czaſu głośnym wotowaniem, przez ſekretne *vota* wybierani bydź maią.

Takowy Elekcyi ſpoſob, zdaniem moim, ieſt nayprościeyſzy i naylepſzy, nie zdaie mi ſię nawet bydź rzeczą niepodobną, żeby każde Województwo mieſzcząc tylko na Seymikach Obywatelow Poſſeſſye dziedziczne maiących, lub Kapitaliſtow mogących 500 Złł. Podatku opłacać, nie zdobyłoby ſię na tak obſzerną i potrzebną Salę, w któreyby, podług tego proiektu, wſzyſcy wygodnie i bez tłoku umieścić ſię mogli; z ſmutkiem

owſzem pomyślić należy, że kiedy przepych partykularnych niczego zbytkowi nie żałuie, wſzyſtko co ſię zowie Publiczne i Rzplitey właſne, w nayuboższym i naynikczemnieyſzym nayduie ſię ſtanie. Nie maſz u nas tego wſpaniałego guſtu, któryby zdobił kray Polſki okazałemi Domami, Obradom Publicznym lub Sądom poświęconemi. Tułamy ſię po Kościołach, którym zła Seymikowania forma nayhydliwſze wyrządza profanacye. Sądy Obywatelſkie po kątach lub Plebaniach odprawiać ſię muſzą; Naydroższe fortun Szlacheckich Archiva po Zakryſtyach, lub po puſtych baſztach ſkładane bywaią; wſzyſto to nierządu, nikczemności i dzikości okazuie poſtać, a ieſzcze w kraiu takim, gdzie oſobiſte zbytki i kapryſy granic nie maią: co oczywiście dowodzi, że w liczbie naſzych rozrzutnych bogaczow ambicya nawet nie ma tego wſpaniałego podnieſienia, nie ma tey trwa-

ſzey wielkości, którąby uſiłowała od pokolenia do pokolenia ſzanowne dla ſiebie zoſtawiać pamiątki. Nierząd i rozpuſta domowa, intrygi i piiańſtwo Seymikowe, ſzulerſtwo, dziwactwa guſtu, naybogatſze niſzczą dochody, a ledwie kiedy nędzna ludzkość, nigdy zaś wſpaniała ozdoba Kraiu zyſkać na nich nie może. Gdyby maiętni naſi bogacze wniść w ſiebie chcieli, iak wiele milionów na liche i przemiiaiące roztrwonili kapryſy; przekonaliby ſię zapewne, że proiekt moy mnieyby rozrzutność ich koſztował, a ſława i pamięć byłaby dogodnieyſzą ſzlachetnym ambicyi poruſzeniom, gdyby ie czuć byli godni. Wſzakże gdyby podobnym czuciem duſze ſwoie podnieść chcieli, mnieyby ſię okazali podłemi, i mnieyby Narod upodlonym zoſtał; lecz gdzie nierząd i liche dziwactwa wſzyſtko przemiiaiącym poświęcaią koſztom, gdzie zbytek wydatkow do

przychodu nie ſtoſuie, gdzie obfitemi doſtatkami rzetelne do Kraiu i ludzkości nie zarządza przywiązanie; tam naywiękſze bogactwa od podłości i nikczemności nikogo ochronić nie zdołaią, bo iedno tylko dobre goſpodarſtwo w takowym człowieka maiętnego ſtawia położeniu, iż bydź może wſpaniałym i niepodległym.

Wſzakże Proiekt tak wiele z ſobą nioſący przyſtoyności, nie zaraz do ſkutku przywiedzionym bydź może. Minie wiek, a Kościoły naſze będą, iak ſą dotąd, przybytkami Seymikow; żeby więc porządkowi Seymikowania niedoſtatek Domow Woiewodzkich nie był na przeſzkodzie, ſtoſuiąc ſię do teraźnieyſzey rzeczy ſytuacyi, takowy do wotowania podaię Proiekt:

Gdy Seymiki odprawiać ſię muſzą w Kościele, gdzie Powiaty porządnego i otaczaiącego Koło Urzędnikow mieć nie mogą mieyſca, więc gdy

przyidzie do wotowania głośnego, Obywatele wotuiący na Kandydata maią ſię udać na prawą ſtronę, a Obywatele przeciwni Elekcyi Kandydata, maią ſię udać na lewą. Tym ſpoſobem porachowani *pro & contra* Elektorowie, nayiaśniey, bez krzykow, bez hałaſu *pluralitatem* na iednę lub drugą okażą ſtronę, a gdyby na głośnych wotach przeſtać nie chciano, wotowanie ſekretne tym ſamym porządkiem odbydź ſię powinno, iak ſię wyżey mówiło, z tą tylko różnicą, żeby wſzyſcy Elektorowie na iednę zebrani ſtronę, po wrzuconych do Wazonow wotach, na drugą ſtronę przechodzili, i nie mieſzali ſię więcey z wotuiącemi. Nim ſię ułatwi Elekcya, oprocz Senatora zagaiaiącego, Marſzałka Seymikowego i podaiących ſię do Elekcyi Kandydatow, nikt głoſu mieć nie powinien, lecz po ſkończoney Elekcyi, ieżeli Seymiki ſą w materyi obrania Poſtow, każdemu Obywate-

lowi głos wolny tamowany nie będzie, gdy zechce albo Proiekt do Inſtrukcyi podać, albo do podanego przymówić ſię.

Gdy mówię o *Inſtrukcyach* Seymikowych, które ſię Poſłom na Seym wybranym dawać zwykły, chciałbym, ażeby każdy nad ich ważnością zaſtanowić ſię raczył. Jakiżkolwiek bądź Seym, iakakolwiek iego forma i powaga, nie ubezpieczy Rządu wolnego, a tym bardziey nie zoſtawi powagi Majeſtatu rządowego w ręku Obywatelow, tylko przez Inſtrukcye, na które dziś bardzo mało daiemy baczenia. Poſłowie z Woiewodztwa wybrani nie mogą i nie powinni ſwoią właſną rządzić ſię wolą. Są oni określeni rozkazami ſwego Woiewodztwa, i nad te nic ſobie pozwalać nie powinni. Rozumieć albowiem, że Poſeł iak tylko zoſtanie od Woiewodztwa obrany, ſtać ſię może natychmiaſt obſolutnym Deſpotą nietylko ſwego Woiewodz-

twa, ale całego Rzplitey Kraiu, ieſt to iedno, co w ſamym źrzodle przeſzkodzić naturalnemu biegowi wolności, i podać ſię pod abſolutną kilkudzieſiąt, lub kilkuſet władzą: z czego oczywiście wypada, że ieżeli wybor Poſłow powinien bydź ubezpieczonym od wſzelkich intryg; tedy tym bardziey Inſtrukcye Woiewodztwa powinny mieć świętą powagę co do Prawodawctwa i ogólnego Rządu, powinny być ſilnym prawidłem władzy Poſłow, tak dalece, żeby Decyzya każdego Poſła przeciw Inſtrukcyi, lub nad Inſtrukcyą użyta, nic tym ſamym nie wartała, i Woiewodztwa nie obligowała. Gdzieby takowa przypadała materya, któreyby Poſeł nie miał ſobie przez Inſtrukcyą powierzoney, powinien ſię natychmiaſt zgłoſić do Woiewodztwa, i czekać od niego w tey mierze rezolucyi; a gdyby ſobie kiedykolwiek nad Inſtrukcyą ważył ſię poſtąpić, Woiewodztwo będzie mia-

ło Prawo odwołać takiego Poſła, a za proteſtowawſzy ważność iego decyzyi, innego na Jego mieyſce obrać i przyſłać.

Takowe o Inſtrukcyach kładąc warunki, nie mogę ſupponować Sześcioniedzielnego Seymu; lecz nawzaiem radząc *Seym Trwały*, nie mogę radzić, aby był nieuſtannie Prawodawczym. — Trzeba na części tę tak ważną rozebrać materyą, trzeba każdą, ile moie poięcie zdoła, ułatwić, abyśmy nakoniec trafili do trwałości Rządu, który przyſtoi naywyżſzey w Kraiu Władzy.

Pozwolmy na moment, a day Boże i na zawſze, żeby Elekcye Poſłow na Seym Trwały były co lat 6. Król na ćwierć roku przed maiącemi naſtąpić Elekcyami Seymikowemi uwiadomić winien wſzyſtkie Woiewodztwa przez ſwe Uniwerſały nie o potrzebie maiących ſię obierać Poſłow, (bo ta z mocy Prawa niechybną i nie od-

mienną bydź muſi) lecz o ważniey-ſzych co do Prawa Politycznego, Cywilnego i Narodow okolicznościach, poprawy lub zaradzenia wymagaiących. Nad takiemi okolicznościami Obywatele każdego Woiewodztwa przez kwartał zaſtanawiać ſię będą, a ziechawſzy ſię na Seymik, każdy z nich Proiekta do Inſtrukcyi podawać może, które *unanimitate vel pluralitate* przyięte, będą ſtanowić wolność czynienia na Seymie dla każdego Poſła. W przeciągu lat ſześciu bardzo wiele trafić ſię może materyi, którychby i Uniwerſał Króla nie obiął, i powierzona Poſłom Inſtrukcya nie przewidziała.

Ze zaś oprócz Seymikow Elekcyinych Poſelſkich, będą potrzebne Seymiki Elekcyine do wielorakich Juryzdykcyi Sądowych *in prima & ultima Inſtantia*; przeto biorąc drugi gatunek Elekcyinych Seymikow, to ieſt *Seymikow Deputackich*, które peryo-

dycznie co rok przypadać muſzą, potrzeba ażeby w ten ſam czas, dzień ieden lub dwa, po obraniu Deputatów na Trybunał, był naznaczony dla *Seymikow Relacyinych*, na ktòrych ieden przynaymniey Poſeł naydować ſię ponien, a zdawſzy ſprawę z robot Seymowych rocznych, odbierze nowe od Woiewodztwa zlecenie, które mocne zawſze będzie Inſtrukcyą ſwoię powiękſzyć, poprawić lub odmienić, i to ieſt, co ſię oſtrzega względem corocznego czuwania nad poſtępkami Poſłow na Seym wybranych. Ponieważ zaś nadzwyczayne okoliczności zdarzyć mogą nagleyſzą potrzebę przydania lub pomnieyſzenia Inſtrukcyi Poſelſkiey (o czem Woiewodztwo uwiadomione być może, albo przez Uniwerſał Kròlewſki, albo przez rekwizycyą Senatora lub Poſła ſwego na Seymie nayduiącego ſię, albo nakoniec przez nadzwyczayny iaki wypadek zaſtanowienia wartuiący, albo

w ſkutkach ſwoich groźny) w takim przypadku Seymiki Relacyine pod nazwiſkiem *Extraordynaryinych*, każdego czaſu zwolane być mogą dla zaradzenia nagłym i nieprzewidzianym okolicznościom.

Jaśniey w tey mierze chcę ſię tłumaczyć. Na powadze Rządu ſzczególnego każdego Woiewodztwa zaſadzam iedyną i bezpieczną trwałość ogòlnego, lecz Wolnego Polſki Rządu. Jeżeli dotąd nie mieliśmy Rzplitey ani w Stolicy, ani w Prowincyach, ieżeli feudalne Przywileie udzieliły nam cokolwiek więcey Prerogatyw, niż ie maią Narody Monarchom poddane, ieżeli piiany Szlachcic raz w rok mógł krzyknąć na Seymiku, a Poſeł raz we dwa lata paſſować ſię muſiał z właſnym ſumnieniem, niedołężnością Praw i niedoſtatkiem czaſu; nie łudźmy ſię więcey, i nie dawaymy świętego Rzplitey imienia, tak nikczemnemu i niesfornemu wolności uży-

ciu, ale nawzaiem gdy ſię przekonamy o nieuchronney potrzebie trwałego Rządu, i podźwignieniu ſił zewnętrznych przez Aukcyą Woyſka, umieymy ſię wcześnie zabezpieczyć przeciwko ſmutnym wypadkom, które Rzplitą Rzymſką o zgubę przyprawiły. Rplita przez ſwych Reprezentantow w ſtolicy zamknięta, gdyby nie miała ściſłego związku z Rzplitą po Prowincyach zoſtaiącą, albo, co iaśniey powiem, gdyby Rząd ogólny całego Kraiu nie był związany z Rządem każdego Woiewodztwa ſzczególnym; takowa Rzplita w iednych przypadkach byłaby nadto ſtraſzna, w drugich zbyt niedołężna. W podobnych, iak ſię dotąd trafiało, okolicznościach, gdzieby ſzło o poprawę Konſtytucyi Rządowey, poddanie iey pod obcą Gwarancyą, rozſzarpanie Dòbr funduſzowych, naſtąpienie na cudzą właſnośc, i innych; Rząd ogólny w Stolicy nayduiący ſię, a nie maiący

ſprawiedliwego hamulca w ograniczeniu Władzy Poſelſkiey Inſtrukcyami, w wolności odwołania złego Posła, i nie przyięcia takowey uſtawy, któraby wyraźną Woiewodztwa Inſtrukcyą pozwolona nie była, ieſt nazbyt ſtraſzny i niebezpieczny, ieżeli go Rząd każdego Woiewodztwa ſzczególny moderować nie będzie. Przeciwnie zaś Rzplita w Stolicy zamknięta, gdyby nie miała ogólney i naywyżſzey Władzy nad Rządem wykonawczym każdego Woiewodztwa, byłaby zbyt niedołężną, i Anarchia równie, iak dziś, opanowałaby wſzyſtkie Rządu ſprężyny, ieżeliby na wzaiem w tym cokolwiek iuż ieſt Prawem, Woiewodztwa nie podlegały iednowładney Seymu Władzy, ieżeliby, mówię, w tym wſzyſtkim, co należy do obrony wolności i granic Rzplitey, Woiewodztwa na rozkaz Seymu, lub na ſamey potrzeby odgłos, nie były gotowe. Przypuściwſzy albowiem takowy przy-

przypadek, żeby unieſiony ſzczęściem i ambicyą Wódz, chciał kiedykolwiek użyć Woyſka na przeciw Rzplitey, iakąby ſobie dał radę pod ow czas Seym Trwały, gdyby Rzplita w iedney Stolicy zamknięta, nie miała ſzczególnego po Woiewodztwach Rządu i potrzebney ſiły? Upadek Rzymu naywidoczniey nas o tey przekonywa prawdzie. Obalona zoſtała Rzplita Rzymſka, bo cała iey Władza zamknięta była w murach iednego Miaſta. Wſzyſtkie Rzplitey podległe Kraie ſpoglądały na iedno Miaſto iak na ſwego legalnego deſpotę, w którego ręku nietylko Prawodawcza Władza, nietylko Rząd ogólny, ale nadto naydrobnieyſza ſzczególność wſzyſtkich innych Miaſt i Prowincyi tycząca, złożoną była. Takowa wolność i takowa Rzplita, okropny mieć muſi koniec; doſyć ieſt na nią ieden zuchwały Wódz, aby ią zbroynym otoczył Woyſkiem, aby ią ſobie podbił

i do posłuszeństwa przymusił; Lecz Rzplita, któraby Rząd ogólny całego Kraiu z szczegòlnym każdego Woiewodztwa ściśle związała Rządem, ieżeliby kiedykolwiek, iak wynalazek ludzki, do upadku przyiść mogła; tedy z tey strony pewną mieć będzie trwałość, iż żaden Obywatel Panowania chciwy podbić iey sobie nie zdoła: bo żadnym sposobem nie potrafi przeciąć razem tyle związkow między Rządem ogòlnym całego Kraiu, a między szczególnym tylu Woiewodztw; a gdyby się ośmielił napadać na Woiewodztwa, *Seym Trwały* łączy siły wszystkich Woiewodztw przeciw gwałtownemu Uzurpatorowi, używa śrzodkow kary, i Ministrami iey wykonania wszystkich deklaruie Obywatelow; na wzaiem, ieżeliby zuchwałość nastąpić chciała na powagę Rządu ogòlnego, i w samey Stolicy siłą miecza, ambicyi dogodzić usiłowała; wszystkie Woiewodztwa, którymby

nie brakło i na rządzie szczególnym, i na siłach przyzwoitych, konfederuiąc się spólnie, potrafiłyby ocalić tę naywyższą w Stolicy Władzę, która się z cząstek ich składa, a która przez tyle związkow, zawsze po Woiewodztwach byłaby silną i czynną.

Te uwagi pociągnęły mię do obszernieyszego zastanowienia się nad Rządem Woiewodztw szczególnym, o którym koniecznie wprzód mówić należy, nim do ułożenia Seymu Trwałego przyidzie.

LIST SZOSTY.

Dnia 2. Listopada 1788.

Namieniwszy w poprzedniczym Liście o mieyscu, o Osobach i Rugach Seymikowych, namieniwszy o Seymikach Elekcyinych, sposobie wotowa-

nia głośnego i sekretnego, o Instrustrukcyach, o Władzy odwołania Posła i wysyłania inszego na iego mieysce, dotknąwszy z lekka Seymikow Relacyinych; nie mamy co przydać do tych wszystkich Seymikow, które peryodycznie lub extraordynaryinie składane bywaią dla wybrania Deputata lub innych Urzędnikow, gdyż sposob co do Elekcyi ieden zawsze bydź powinien zachowany, a co do Rugów iedney na wszystkie Seymiki reguły trzymać się należy: że Obywatel pod processem lub kondemnatą zostaiący na każdym Seymiku oddalonym *ab activitate* bydź ma. Przystępuiąc więc bliżey do Rządu szczególnego, przystąpmy do uwag nad Seymikiem *Gospodarskim*, i do wyliczenia potrzebnych w każdym Woiewoiewodztwie Urzędów. Niech mi wolno będzie w tym mieyscu mimo puścić wszystkie czce i nieużyteczne tytuły, te to liche Rządu Feudalnego

zabytki, i niech nawzaiem wolno będzie o takich tylko mówić, które wyciągnąć można z natury i potrzeby Rządu. Rząd każdego Woiewodztwa szczególny uważamy, iako bliższy dozor nad Obywatelami w Woiewodztwie zamieszkałemi. Wszystkie potrzeby, których dostrzegamy w Rządzie ogólnym, biorą swoy początek z szczególnego, z tą tylko różnicą, iż Rząd Woiewodztwa szczególny dogląda interessow Obywatelskich *in Prima Instantia & ex crudo* przychodzących, Rząd zaś ogólny dogląda ich *in ultima Instantia* z szczególnym względem i na osobę rządzącą, i na osobę rządzoną. Rozbierzmy bliżey części szczególnego Rządu, i uczyńmy zadosyć każdey iego potrzebie.

Ponieważ Woiewodztwo uważa się iako Prowincya przez wolnych zamieszkana ludzi maiących swoie Obrady dla wyboru Urzędników, i wewnętrznego gospodarstwa; przeto wynalazł-

ſzy w tych dwoch obiektach liczbę Urzędników każdemu Woiewodztwu przydatnych, mówić będziemy w ſzczególności o Urzędach tak Powiatowych, iako i Woiewodzkich.

Każdy Powiat mieć powinien ſwoie Ziemſtwo złożone z czterech Sędziow i iednego Piſarza. Ci wſzyſcy Urzędnicy będą *cum Voto deciſivo*, a naydawnieyſzy z nich wyborem, będzie miał tytuł *Prezeſa Sądow Ziemſkich*. Urząd takowy *Pięcioletni* bydź powinien, i wcale nie dłużey, bo w Rządzie wolnym Władza Sądowa dożywotnie poſiadana, naybardziey do zuchwałości zbliża, odzwyczaia od względu na równość, ośmiela do zemſty, a wyſtawuiąc ſobie, że bez Sądu obeyść ſię nie można, czyni Sędziego albo podle intereſſowanym względem wyżſzych, albo pogardzaiącym niżſzemi. Ci Sędziowie w ciągu pięcioletniego czaſu tak ſię odmieniać mają, aby

co rok iednym ſtopniem wyżey poſuwaiąc ſię, każdy przez rok ieden był Prezeſem; wypada więc, iż co rok Elekcya Piſarza nowego bydź muſi, a Piſarz przeſzłoroczny poſtąpi na Urząd Sędziego, inni Sędziowie ſtopniem iednym wyżey ſię poſuną; każdy zaś do Prezeſoſtwa doſzedłſzy, z Urzędu ſwego zeydzie. — Sąd Ziemſki *ad Officium Executivum* niech ma pięciu Subdelegatow, którzy *pluralitate* Sądu *in pleno* wybierani będą; Regent zaś Kancellaryi Ziemſkiey z wolnością nominowania Suſceptantow (za których on odpowiadać winien będzie) i z obowiązkiem bezprzeſtannego przy Archivum mieſzkania, na Seymikach obieranym bydź ma. Sąd takowy w Stołecznym Powiatu Mieście cztery razy do roku ſprawy Obywatelſkie rozſądzać powinien poty, poki zupełnie Reieſtru nie odſądzi.

Radząc w tym mieyſcu uchylenie *Sądow Grodzkich*, winienem choć po krótce namienić, co ieſt w prawdziwym ſwoim znaczeniu Staroſta i Sąd Jego? Staroſta nic więcey nie znaczył względem Dóbr Krolewſkich, tylko co Ekonom lub Podſtaroſci względem Dóbr Szlacheckich. Jeżeli miał w rządzie lub poſiadaniu Miaſto albo Zamek, zwano go *Staroſtą Grodzkim* od ogrodzenia Miaſta czy Zamku, który *Grodem* nazywano; ieżeli miał w dozorze Wieś, nazywano go *Staroſtą tey lub owey Dzierżawy.* — Pierwſzą Staroſtow powinnością było rozſądzać ſprawy tego Miaſteczka lub Grodu, i przyległych iego okolic, które im Król w dozor oddał: drugą, rozſądzać ſprawy przypadkowe, które ſię trafiać mogły w Miaſteczku lub Zamku; czas iednak Ordynaryiną Ekonomii Krolewſkich ſłużbę, przemienił w nayzyſkownieyſze Urzędy, dodał powagi, a przez zaniedbanie

po wielu Woiewodztwach Sądow Ziemſkich, zrobił bardzo ſtraſzną Magiſtraturę dożywotnią od nominacyi Królewſkiey zawiſłą. Zwyczayny niegdyś Królewſzczyzny Ekonom, ſtawſzy ſię dożywotnim iey Właścicielem, zdał na ſwych Subalternow władzę Sądową, utworzył Sąd od iego właſney zawiſły woli; ztąd też nayduiemy poźniey Podſtaroſtow, Sędziow i Piſarzow Grodzkich, z licznym Regentow, Vices-Regentow, Gerentow, Subdelegatow, Burgrabiow, tłumem. Lecz czyliż takowy Sąd w początkach ſwoich mało co znaczący, a przez niedoſtatek Sądow Ziemſkich po wielu Wôiewodztwach do znaczney podnieſiony powagi, zgodny ieſt z duchem wolnego Rządu? Mińmy małe iego początki, ale zaſtanowmy ſię nad tym, do czego przyſzedł. Władza Staroſty aż do roku 1775. zależała od Przywileiu Krolewſkiego. Władza ta w oſobie Staroſty ieſt dożywotnia. Powaga ie-

go rozciąga się do nominowania Sędziow dożywotnich, rozciąga się zaś w sprawach naydelikatnieyszych, bo osobistych. Na coż więc Sąd takowy utrzymywać dla widocznego z Sądem Ziemskim sporu? na co dwoić Władzę między Starostą a Ziemstwem? Wszak ten Sąd, który iest dobry do rozsądzenia spraw pochodzących z Dziedzictwa i wieczystych Tranzakcyi, nie może bydź zły do rozsądzenia Spraw *Facti*, *Injuriarum & simplicis Debiti*. Radząc przeto uchylić zupełnie Sądy Grodzkie, radzę natychmiast ustanowić Sąd osobny w takim obiekcie, w iakim za Panowania Dziedzicznych Królów byli Starostowie Grodzcy. Gdy iednak mowiłem wyżey, ażeby pod żadnym nazwiskiem i pretextem nie było Dóbr Królewskich ani Rzplitey, lecz aby własność ziemi do osob szczególnych należała; tak znosząc zupełnie Sądowe i Niesądowe Starostow tytuły, reszty wysług Monarchicznych,

potrzeba coś podobnego w Prawie naszym wynaleźć, aby tak ważnemu odpowiadało celowi.

Widzę Urzędy *Referendarskie* w Prawie Polskim, Urzędy naydawnieysze, Urzędy dla wysłuchania skarg Pospolstwa ustanowione, a od donoszenia Krolowi tych skarg, nazwisko maiące, Władzą sądzenia Spraw Wsi Uprzywileiowanych zaszczycone; czemużby więc po wszystkich Powiatach nie ustanowić Sądow Referendarskich, które właśnie zastąpiłyby potrzebę Sądu *Quærelarum*? Niech do takowych Sądow udaie się każdy wieśniak z Dóbr Duchownych, z Dóbr, które dotąd Królewszczyznami zowiemy, z Dóbr nawet Szlacheckich. Do tego Sądu powinien bydź wybrany Referendarz *cum Voto decisivo*, i Pisarz *cum Voto consultivo*. Sądy zaś swoie, albo w domu własnym, albo we Wsi, do którey uzna potrzebę na grunt ziechania, odbywać będzie. W takowych sprawach

Supplika lub Skarga uſtna, kommunikowana, komu należy, powinna bydź miana za Pozew, Piſarz Dekreta wydawać ma bez żadney opłaty; lepiey albowiem naznaczyć mu iaką roczną Penſyą, niż lud nędzny na zdzierſtwo Prawnictwu naywłaściwſze wyſtawiać. Ponieważ zaś Sprawy tego gatunku ſzczególniey z Goſpodarſtwa pochodzić będą; przeto zdaie ſię potrzebą wybierać na Urząd Referendarza Człowieka przynaymniey do lat 30. doſzłego, i z goſpodarſtwa dobrego zaletę maiącego. Ten Urząd lat 5. iak ſię o Sędziach Ziemſkich rzekło, trwać będzie.

Nad wyliczone dopiero Magiſtratury Powiatowe, jeſt nieuchronnie potrzebny Sąd *Cywilno-Woyſkowy*, w tym zwłaſzcza czaſie, gdzie dla pomnożenia ſił Kraiowych, Woyſko w znaczney liczbie powiękſzone będzie. Kampamenta Woyſka Regularnego i Popiſy Woiewodzkie dość częſto od-

prawiać ſię muſzą; daiąc nadto uwagę na tyle przypadkow w przechodzie i Konſyſtencyi Woyſka, w rekrutowaniu, w furażowaniu i innych zdarzeniach, myślić koniecznie o tym należy, aby Stan Cywilny, aby Wſie i Miaſta bliſką mieć mogły ſprawiedliwość, zaſłonę od uciſku i łatwość doyścia krzywdy. Na ten koniec powinien bydź w każdym Powiecie Sąd *Cywilno-Woyſkowy*, do którego dwóch Sędziow na Seymikach obrać należy, a iednego Rząd Woyſkowy z pomiędzy Officyerów wyznaczy. Nie rozſzerzam ſię z wyłuſzczeniem obowiązkow tego Sądu, podane ſą iuż w tey mierze myśli, które azaliż Prawem ſię ſtaną.

Namieniwſzy w powyżſzych Liſtach Części I. o Popiſach Woiewodzkich i Powiatowych, należy teraz przyſtąpić do iak naydokładnieyſzego wyłuſzczenia tey tak ważney materyi. Pomimo liczbę regularnego Woyſka, która do Rządu ogólnego należyć będzie, nie

powinni *Właściciele Gruntowi* czyli Dziedzice Dóbr i Szlachta zapominać o tym, że liczne włości, które posiadaią, albo są dotąd własnością Stanu Rycerſkiego, albo nią kiedykolwiek były. Z tey więc przyczyny począwſzy od Statutu Kazimierza W. aż do Konſtytucyi 1764. nayduiemy ślady w Prawie Kraiowym o Okazywaniu czyli *Popiſach*, do których nietylko Swieccy i Duchowni Poſſeſſyonaci, ale nawet Gromady, podług Statutu Zygmunta I. ſą obowiązane. Temu Prawu chcąc zadoſyć uczynić, powinny bydź uchwalone Popiſy, w proporcyą miary poſiadaney ziemi, tak dalece, że kto ma 7½. Włok gruntu, ma ſam w oſobie ſwoiey ſtanąć na Popis Powiatowy; kto ma tyle dwoie, powinien ſam i z drugim na Popis przybyć, i tak rachuiąc w tey proporcyi liczbę Włok poſiadanych; naydziemy liczbę ludzi na Popis ſtawić ſię maiących. Czyli zaś kto ſam przez ſiebie, czy

przez wyſłanych ludzi na Popis ſtanie, nie ieſt celem ninieyſzego badania; do Popiſu uważa ſię tylko obſzerność Poſſeſſyi, i podług niey liczba Oſob zapiſaną być ma. Czyli Obywatel zamieſzkał w iednym lub drugim Woiewodztwie, czyli ſam oſobiście w iednym ſię okazał, nie przeſzkadza to bynaymniey, żeby nie miał doſtawić tyle ludzi, ile obſzerność Poſſeſſyi iego wymagać będzie. Że iednak pomiar Poſſeſſyi naſzych nie może tak prędko naſtąpić, iakbyśmy życzyli; przeto takową proporcyą z liczby dymow ułożyćby teraz należało, z tą nazawſze różnicą, że z gruntow Dworſkich, to ieſt Dziedzictwa, powinien bydź doſtawiony człowiek z moderunkiem konnym, a z gruntow Gromadzkich w takiey ſamey liczbie, powinien bydź doſtawiony człowiek do piechoty z moderunkiem pieſzym. Popisy ludzi tak konnych iako i pieſzych do *Woyſkiego* należeć będą,

który bliższym nad niemi w Powiecie byłby Urzędnikiem, On powinien trzymać Reiestr Obywatelow, i wiele który podług liczby włok dostawił szeregowych, liczbę koni, Inwentarz broni i Lederwerku, z czym każdy podług przepisaney miary i gatunku na Popis ma się stawić. *Rotmistrzow* i *Chorążych* liczby naznaczyć nie można, gdyż to zależyć będzie od wielości głow każdego Powiatu. Każde sto koni mieć powinno swego Rotmistrza, Chorążego i Namieśnika. Wszystko zaś, co do porządku, Subordynacyi i Musztry stosować się ma zupełnie do Regulaminu o Kawaleryi Narodowey przepisanego. Co się zaś tycze Popisow Piechotnych, te uważać potrzeba, iak *np.* ieden Batalion, w którym gdy nie możemy udeterminować liczby, nie możemy oraz naznaczyć Urzędnikow czyli Officyerow, a zatym iakośmy Kawaleryą Popisową odesłali do Regulaminu o Kawa-

o Kawaleryi Narodowey; tak równie i Piechotę Popisową do tych samych odsyłamy warunków, ostrzegaiąc iedynie, że Officyerowie Popisowi w liczbie Urzędnikow mieścić się powinni. W iesieni po zasiewach ozimich, a na wiosnę po zasiewach iarych, Popisy każdego Powiatu z musztrą i potrzebnemi manewrami odbywać się maią, naymniey przez niedziel dwie. Zeby zaś ludzie wprawieni do mustry tym zdatniey w nagłym Rzplitey przypadku użytemi bydź mogli; Popisy wszystkich w Woiewodztwie Powiatow co dwa lata razem łączyć się, i przynaymniey przez niedziel dwie służbę obozową odbywać będą, w bliskości kampamentu Woyska regularnego dla obeznania się między sobą, a Władza naywyższa Woyskowa takowe Woiewodztw obozy co dwa lata przez Delegowanych lustrować powinna.

Spoglądaiąc na nikczemny porządek wszystkich naszych Woiewodztw i Powiatow, a nazbyt wielką prożnych Urzędnikow liczbę, nie mogę się uwolnić, abym i tey materyi choć z lekka nie dotknął. Czcze Urzędy nie wiem iak mogą zaspokoić szlachetną wolnego Obywatela ambicyą, iak się nie wstydzi bydź Cześnikiem, Miecznikiem, Łowczym, Podczaszym, Krayczym, Piwnicznym, Kuchmistrzem? iak się nie zastanowi, że te nic nie znaczące w Rzplitey tytuły, są tylko niewolnikow ozdobą, ieżeli ie uważać zechcemy, iak wysługę hardemu Despocie winną: są Professyami ludzi partykularnych, ieżeli ie przystosuiemy do rzemiosł i zarobkow w społeczeństwie ludzkim potrzebnych, *up.* Cześnik żeby potrawy obnosił, Miecznik, żeby szable oprawiał, Łowczy, żeby doglądał polowania i psiarni, Podczaszy i Piwniczny, żeby doglądał piwnicy i trunkow,

Krayczy, żeby suknie kraiał i robił, Kuchmistrz, żeby ieść gotował, Koniuszy, żeby stayni pilnował. Dopokiż omamienie umysłami ludzi władać będzie? Dla czegoż poszukiwać zaszczytow z fałszywey opinii? bądźmy Urzędnikami, lecz Urzędy nasze niech się zasadzaią na rzetelney, a Szlachetney wysłudzie społeczności potrzebney. I takie nayprzod dla każdego Powiatu radziłbym.

1mo. Ażeby w każdym Powiecie był *Rewizor Drogowy*, do któregoby należało doglądać naprawy dróg, grobel i mostow: w tey mierze z *Superintendentem* nad drogami w Woiewodztwie obranym, znosić się, z wyznaczonych przez Komissyą na robienie drogi kosztow przed nim się rachować, Exaktorow mostowego i drogowego przed każdą ultimą rewidować, i inne do tego ściągaiące się obowiązki, któreby Kommissya Skar-

bowa przepiſała, wiernie pełnić powinien.

2do. *Rewizor Portowy* doſyć będzie miał zatrudnienia, kiedy dopilnuie brzegów rzek ſpławnych, ażeby od drzew i laſów oczyſzczone były, kiedy ſamego czyſzczenia tychże rzek, bicia tam, robienia sluz doyźrzy; niemniey i tego, co mu Kommiſſya Skarbowa względem Ceł wodnych zaleci.

3tio. *Podwoiewodzy* zatrudni ſię dozorem wag, miar, od Kommiſſyi Skarbowey na cały Kray poſtanowionych, ażeby były wſzędzie iednakowe, przeſtrzegać także będzie porządku, ochędoſtwa i wygody po Karczmach i wſzyſtkich Domach zaiezdnych z zupełną wolnością ukarania przeſtępcow w pewnych ſtopniach, a w więkſzey wagi przypadkach, z obowiązkiem donieſienia onych do Kommisſyi.

4to. *Dyrektor Poczt* mieć powinien dozor nad Stacyami w Powiecie nayduiącemi ſię, do którego, ieżeliby Pocztmayſtrowie kogo krzywdzić chcieli, albo nawzaiem od kogożkolwiek ukrzywdzeni byli, po ſprawiedliwość udać ſię należy. W tłumie niezliczonego Sądownictwa nie mamy w całym Kraiu takiey Jurysdykcyi, którahy nagłym przypadkom zaradzić potrafiła. Przeieżdżaiący na Poczcie, lub popaſaiący w Karczmie wyrządzi krzywdę rzetelną, gdzież ſię w takim razie udać? Powinni bydź od tego Powiatowi Urzędnicy maiący władzę zaradzić i rozſądzić w każdym przypadku. Tacy niech będą *Podwoiewodzowie* i *Dyrektorowie Poczt*, do których natychmiaſt po ſprawiedliwość udać ſię należy. Nie ieſt to wolnością chcieć zoſtać bezkarnym, dla tego że ſię ubogiemu dzieie krzywda. Takowy nie muſiał ieſzcze pozbyć ſię ſrogiey dzikości, komuby ten Urząd zdawał ſię

bydź niepotrzebny, lub wolności przeciwny. Wolność albowiem na tym iedynie zależy, abyśmy czynili podług Prawa, aby Prawo nad nami panowało.

5to. Urząd *Skarbnika* nie zawſze bywa czynny, lecz w przypadku Poſpolitego Ruſzenia widocznie ieſt potrzebny. Nie można ſię albowiem obeyść bez koſztu ruſzaiąc Woyſko Popiſowe, muſzą bydź na ten koniec Powiatowe ſkładki, Skarbnik ſtaie ſię pod ow czas *Podſkarbim* i *Exaktorem* Powiatu; dla czego takowego Urzędu, lekce ſobie ważyć nie należy, powinien go zawſze poſiadać Człowiek maiętny będący w ſtanie z fortuny ſwoiey odpowiedzieć, nad to mogą wypaść w zamiarze potrzeb Powiatowych iakowe ſkładki, któreby dla dobrego goſpodarſtwa, każdy w ſzczególności Powiat przedſięwziąć uſiłował, *np.* Aſſekuracya Wioſek od pogorzeliſka, aſſekuracya bydła od powietrza, aſſekuracya ſtatkow wodnych od zatopu, i tym podobnych, byle tylko żądaiący takowey aſſekuracyi pewny procent od ſzacunku rzeczy zaaſſekurowaney podiął ſię opłacać, w takowym mówię, przypadku Urząd Skarbnika byłby czynny i pożyteczny; do niegoby należało odbierać procenta, używać zebraney ſummy podług woli Woiewodztwa, i podług zaſzłych Kontraktòw za rezolucyą Sęymikow Goſpodarſkich naznaczoną opłacać kwotę. Oprocz tych przypadkowych, i od woli Powiatu zależących obowiązkow, Urząd Skarbnika i ztąd ſię okaże użyteczny, gdy będzie miał związek z Kommiſſyą Skarbową co do Exakcyi Podatkow Powiatu. Potrzeba tylko związku między Rządem, a coraz na większe natrafiać będziemy pożytki, ktòrych dziś w powſzechnym nie ładzie doſtrzedz ieſt rzeczą niepodobną.

6to. Nad wyliczone dotąd Urzędy nieoboiętne mieyſce trzymać ma za-

wſze Edukacya Publiczna. Każde Woiewodztwo mieć powinno ſwoię *Wydziałową Szkołę*, a każdy Powiat *Podwydziałową*. Zoſtawmy uwagę naſzę o Szkole *Wydziałowey* do liczby Urzędnikow Woiewodzkich, a zaſtanowmy ſię nad Szkołą *Podwydziałową*, iako każdemu Powiatowi potrzebną. Przełożony nad tą Szkołą, niech będzie Urzędnikiem Powiatowym. — Oprocz dozoru Szkolnego i Domowego, wſzyſtkie Szkołki Parafialne powinien wizytować i pilnie doglądać tego wſzyſtkiego, co na takie Szkołki Kommiſſyä Edukacyina przepiſała. — Byłaby to zbyt obſzerna materya, gdybyśmy i o iey potrzebie, i o iey pożytkach dokładnie mowić chcieli. Azaliż dotąd poznał iuż Narod dobro ſwoie! azaliż poznał co ma bydź iedynym dla Prawa Politycznego przewodnictwem, że wſzyſtkie poſługi w ſpołeczności ludzkiey nieuchronnie potrzebne tak w Rządzie ſzczególnym,

iako i ogólnym powinny mieć ſwoich Dozorcow czyli Urzędnikow.

Nic tu nie wſpomnę o Urzędach Duchownych. Tak ważną i delikatną materyą oſobnemu zoſtawuię Traktowaniu, a wydobywſzy z potrzeb ſpołeczności liczbę Urzędow Powiatowych, przyſtepuię do wyliczenia Urzędow Woiewodzkich.

Miarkuiąc, iż każde Woiewodztwo z czterech Powiatow ſkładać ſię będzie, liczba Urzędnikow Powiatowych znacznie ſię powiękſzy, i zapewne dogodzi tym wſzyſtkim, ktorzy nie chcą bydź bez Urzędu, a którzy poſiadaiąc Urzędy prawdziwie czynne, odwykną powoli od tey czczości rządowey, za którą ſię dziś tak gorliwie ubiegaią. Piaſtowanie Urzędu Powiatowego będzie pierwſzym w Rzplitey ſtopniem, piaſtowanie Urzędu Woiewodzkiego będzie drugim. Ten tylko może przyiść do poſiadania Urzędow Woiewodzkich, kto poſiadał Po-

wiatowe; ten do Urzędow Koronnych i Litewſkich, kto poſiadał Woiewodzkie; ten do Senatu i Miniſterium, kto poſiadał Urzędy Koronne i Litewſkie. Takowe promocyi ſtopnie w Rzplitey nayściśley zachowane bydź powinny, bo nietylko utrzymuią ſprawiedliwą między Obywatelami rowność, ale nadto ſłużą za wprawę i udoſkonalenie dla tych, ktorzy ſtopniami idąc, ſtanęli na ſzczycie Rządu. Nie na tym prawda zawiſła rowność, aby ubogi człowiek piął ſię do tych doſtoieńſtw, ktorym z maiątku wydołać nie potrafi; lecz aby bogaty przez też ſame do wyżſzych przechodził ſtopnie, od ktorych doſkonała całość zależy: bo w Rzplitey, bo w uſtudze dla ſiebie ſamego i dla wolnego ludu, nie maſz wzgardzonego ſtopnia i podłego obowiązku. Położywſzy więc za fundament, że z liczby Urzędnikow Powiatowych naſtępuie promocya na Urzędnikow Woiewodzkich, zaſtanowmy

ſię, iakich Rząd Woiewodztwa ſzczególny potrzebuie wyſług.

Uważaiąc, że każde Woiewodztwo powinno mieć ſwoie Obrady, ktore albo Seymikami Elekcyinemi i Relacyinemi, albo Goſpodarſkiemi nazywamy; w pierwſzym przeto mieyſcu kłaść potrzeba Urzędy do obrad przydatne. Zagaienie Seymikow przynależy dotąd Senatorom. Zoſtawiam ich przy tey prerogatywie, lecz o Senacie i Senatorach niżey mowić będę. Rząd Seymiku należy do Marſzałka, i Urząd takowy, iak ieſt dotąd w Litwie, radziłbym wſzędzie uſtanowić dożywotni. Wſzyſtkie albowiem Urzędy Rządowe im dłużey ſą poſiadane, tym bardziey i oſobę, i Rząd udoſkonalaią; przeciwnie zaś Urzędy Sądowe czyli ſą razem z Rządem, czyli od Rządu odłączone, częſto bardzo o zuchwałość przyprawiaią, i naylepſze pſuią ſerca. Sprawiedliwość, ieſt to święte i ſzanowne Bóztwo, z ktorym

oſwoiwſzy ſię ludzie, niekiedy winnego Mu poſzanowania i boiaźni uchybiać mogą; lecz Rząd bez Władzy Sądowniczey ieſt to pracowita wyſługa potrzebuiąca wprawy i zręczności, która ſię przez czas i nawyknienie nabywa. Przeto za generalną regułę do wſzyſtkich Powiatowych, Woiewodzkich i Koronnych Urzędow, do wſzyſtkich Magiſtratur Sądowniczych i Rządowych uſtanowić trzeba, że Urzędy *bez Sądownictwa* powinny bydź *dożywotnie*, a Urzędy *Sądownicze* powinny bydź *doczeſne*. Do tego prawidła ſtoſuiąc Urząd Marſzałka Woiewodzkiego, radzę go uſtanowić *Dożywotnim*. Między ważnemi przyczynami nieporządku i rozruchow Seymikowych kłaść należy przemiiaiące, i na ieden tylko Seymik trwałe, obieranie Marſzałkow. Na tym tak ważnym Urzędzie intryga ſadza dogodnego ſobie Człowieka, który nie będąc z nim oświoiony, albo błądzi

przez nieumieiętność, albo przez niedbałość, albo przez podłe uleganie. Dożywotnie Urząd takowy poſiadaiący, więcey mieć będzie powagi, więcey wprawy, mniey podłości.

Elekcya Aſſeſſorow czyli będzie roczna, czy na każdy Seymik oſobna? rzeczą ieſt oboiętną; radziłbym atoli Urząd Aſſeſſorſki przynaymniey na rok trwały, gdyżby ſama Elekcya Aſſeſſorow była bez porządku, oſobliwie co do wotow, którychby nie miał kto odbierać.

Urząd Podkomorzego, idąc za tąż ſamą regułą, nie może bydź dożywotni, bo ieſt Sądowniczy. Obierany na Seymikach Podkomorzy powinien mieć dodanych 4ch *Komornikow* dla 4ch Powiatow, i iednego *Piſarza Aktow Granicznych*. Urząd Podkomorſki i Komornikowſki rownie *pięcioletni* uſtanowić należy. Ze iednak ſzczególney umiemiętności po Urzędniku wymaga; przeto mogą bydź ty-

le razy potwierdzani na ſwoich Urzędach, wiele razy podobać ſię będzie całemu Woiewodztwu, *unanimitate vel pluralitate.*

Lubo między Urzędami Powiatowemi naznaczyliśmy Urzędy *Rewizorow Drogowych*, *Portowych*, Urząd *Podwoiewodzego* i *Skarbnika*, z tych atoli czworakich Powiatu funkcyi dwa tylko Woiewodzkie wypadaią Urzędy, to ieſt *Superintendenta Porządku*, i *Superintendenta Skarbu.* Superintendent Porządku przełożony będzie nad Rewizorami Drogowemi, Portowemi i nad Podwoiewodzemi. Superintendent Skarbowy przełożony będzie nad Skarbnikami w obiektach, dla których ten Urząd po Powiatach byłby uſtanowiony, i nad wſzyſtkiemi Officyaliſtami Kommiſſyi Skarbowey; gdyby w przyſzłym Układzie zdawało ſię Rzplitey, ażeby Exakcye wſzyſtkich Publicznych Dochodow, i bliżſzy onych dozor Woiewodztwom powierzyć.

Wielorakie przypadki w Koronnym i Litewſkim zdarzone Skarbie powinnyby nas zachęcić do większey oſtrożności, i dozoru nad Officyaliſtami. Nie może bydź lepſzy dozor, iak tego, który ieſt właſnym pociągniony intereſſem. Woiewodztwo każde ſkłada publiczne podatki, czyli one ſą przychodem wewnętrznym *np.* z Dóbr, czyli wewnętrznym *np.* z Ceł. Czemużby Rzplita uſtanowić nie miała, ażeby każde Woiewodztwo ſamo przez ſię wybierało publiczny podatek, i ſamo przez ſię nad całością iego czuwało? Wybrani na ten koniec z Woiewodztwa muſieliby bydź naylepſzemi i naypilniey doglądani, gdyby Prawo oboſtrzyło, że powierzaiąc każdemu Woiewodztwu dozor, wkłada zaraz obowiązek odpowiadania na całe Woiewodztwo za wſzyſtkie ſzkody. Dochodzenie zawodu na kimkolwiek należałoby do Woiewodztwa, a Kommiſſya Skarbowa, nikogo z oſoby,

tylko całe Woiewodztwo miałaby w odpowiedzi. Te myśli z wielorakich kładę pobudek: *nayprzód*, że w ich uſkutecznieniu zmnieyſzyłby ſię koſzt na opłatę Officyaliſtow: *powtóre*, ludzie potrzebuiący żyć na tey wyſludze, naleźliby ią w domu, gdzie ſą naylepiey znani, i gdzie zaręczaiący naybliżſze nad niemi mieliby oko: *potrzecie*, każde Woiewodztwo znałoby dokładnie właſne bogactwo, ktòrego wielkość, mimo różne inne śrzodki, z podatkow i Ceł publicznych bardzo iaśnie poznaną bydź może: nadewſzyſtko zaś powtarzana tylekrotnie boiaźń, z okazyi powiękſzoney liczby Woyſka nayſkuteczniey tym ſpoſobem zaſpokoioną zoſtanie; bo gdyby Woyſko, albo część iego, zbuntować ſię przeciw Rzplitey chciało, gdyby był kto tak zuchwały, żeby go przedſiębrał na uciſk Rzplitey, lub na upadek wolności świętokradko zażyć; nalazłby w Rządzie ſzczegòlnym każdego

żdego Woiewodztwa dwoiſty opór: ieden w Popiſach, drugi w dozorze publicznego dochodu. Przez Popiſy każde Woiewodztwo uzbroiłoby ſię przeciw Uzurpatorowi, a przez oſobny Skarbu dozor, oſłabiłoby zuchwałe iego przedſięwzięcia. W tak albowiem okropnym przypadku, wſzyſtkie Woiewodztwa mogłyby natychmiaſt przeciąć zwyczayny z Kommiſſyą Skarbową związek, i wyſuſzyć to bogactwa Narodowego źrzodło, ktòregoby nieprawy Uzurpator na zawoiowanie Rzplitey potrzebował; i dla tey to przyczyny naygorliwiey utrzymywaćbym radził, ażeby Exakcya i dozor Podatkow Publicznych *immediate* od Woiewodztwa zależała, żeby raty w wybieraniu i ſzafowaniu pieniędzy były iak nayczęſtſze. *W Prawodawſtwie nierownie bardziey ſkutkuią ſpoſoby zapobiegaiące złemu*, *niż kary.* Rząd wolny na tey maxymie zaſadzać ſię powinien. Zapobiegaiąc albowiem

przeſtępſtwu przeſzkadzamy złemu w ſamym iego początku, a ratuiąc ſię karą przeciw wyſtępkowi, wyſtawiamy przeſtępcę albo na rozpacz, albo na zuchwałość, wyſtawiamy zaś tym ſilniey, im ſrożſze na przeciw wyſtępkowi piſzemy kary. Z tych to powodow życząc oddać bliżſzy dozor Exakcyi Podatkow każdemu Woiewodztwu, radzę Urząd *Superintendenta Skarbowego*, albo *Skarbnego* Woiewodzkiego. Obowiązki tego Urzędu dokładniey ſię wyłuſzczą, gdy przyidzie mieyſce mówić o Kommiſſyi Skarbowey; tu tylko namieniła ſię potrzeba iego dla ogólnego wyrachowania Urzędow Woiewodzkich.

W porządku Urzędow Woiewodzkich, piątym kładę *Rektora* wſzyſtkich Szkoł w Woiewodztwie będących. Urząd ten z obiektu ſwego ſzanowny, i prawdziwie potrzebny nie wymaga długiego tłumaczenia. Już ſię Narod oſwoił z potrzebą i obowią-

zkami Pro-Rektorow i Rektorow. Rozumiem, że nie ma Obywatela, któryby nie czuł, ile go los potomſtwa zatrudnić powinien, któryby nie ſzanował potrzebnego w ſpołeczeńſtwie, a przykrego dla Nauczycielow powołania. *Quem dii odere &c.*

Nad wzwyż wyliczonych Urzędnikow Powiatowych i Woiewodzkich nie ma nic więcey dodać do Rządu ſzczególnego całego Woiewodztwa, co ſię tycze Dziedzictw Ziemſkich; lecz w każdym Woiewodztwie bydź powinno, i w ſamey rzeczy ieſt Miaſt kilka, a czaſem i kilkanaście uprzywileiowanych wolnością, rządzących ſię prawdziwie podług ducha Rzplitey; coż więc z temi Miaſtami uczynić należy? Zoſtawićże ie woboiętności względem Rządu? Pozwolić przemocy górować nad ludem do rządney wolności bliżey niż my ſkłonionym? nie wynaleźć żadnego na Aryſtokracyą hamulca? nie związać Stanu z Stanem?

nie złączyć ludzi z ludźmi? Właśnie ieſt mieyſce, abym troſkliwemu o Wolność Narodowi przełożył nieuchronną potrzebę wydźwignienia z podłey indyfferencyi Stanu Mieyſkiego, i nim przyidzie do wzmocnienia ſię przez związki z poſtronnemi Mocarſtwami; radzę naypierwey powiększenie ſił kraiowych przez nowy związek ze ſtanem Mieyſkim. Nie mieymy za oboiętny wyraz, lub za prożne uwidzenie tego tak ważnego związku: przybędą w nim krocie rąk możnych, przybędą krocie ſerc gorliwych, względem których Oyczyzna naſza niczym dotąd nie ieſt, tylko auſteryą wygodną lub niewygodną podług zdarzeń i ślepego trafu. Smiałe rady moie wyſtawią może ninieyſze Piſmo na wieloraką niechęć w tych zwłaſzcza materyach, które oſobiſty interes przeciw własnym nalazł życzeniom; lecz mowić o ſtanie Mieyſkim, aby do Rządu tak ſzczególnego iak i ogólnego należał, ieſt to naſtąpić na powſzechne uprzedzenie całego Szlacheckiego Stanu, poyść w brew na przeciw możnowładztwu i tym wſzyſtkim, którzy przywykłſzy do nałogu Anarchii nie dla tego obawiaią ſię nowości, że ieſt zła, albo że iey dobra poznać nie mogą, ale dla tego, że każda nowość była dla nich fatalna. Czuię i ia tęż ſamę trudność, gdy uważam iakiemu Narodowi, i w iakim czaſie mowić przychodzi o potrzebie wpływania do Rządu Nowego Stanu.

W ſzczęśliwſzych nad naſze żyiący czaſach Janie Zamoyſki! za którego pierwiaſtkowym układem nieſzczęśliwa idzie potomność, tobie to zoſtawiono było doſkonałą na przyſzłość ułożyć Rzplitą. Spokrewniony z Batorem, potrzebny i ſtraſzny Zygmuntowi III. mogłeś był wſzyſtkiego dokazać, gdyby chęć Możnowładztwa nie wygórowała nad ſercem Twoim! Będąc Kanclerzem znałeś naylepiey wol-

ność i prerogatywę Miaſt Polſkich, wiedziałeś co robi bogate Miaſta obcych Kraiow, doświadczyłeś, że kwitnące ubogacaią wſzyſtkie okolice, pomnażaią dochodu Wſiom, a nadgradzaiąc pracę Rolnika do większey go zachęcaią uſilności. Polak uprzedzony ozdobne z radością na Grób Twoy rzuca kwiaty; mnie tylko ciężkiego weſtchnienia ſtaieſz ſię przyczyną, widząc, że Dzieło Twoie nie wyprowadziwſzy Narodu z feudalnych nałogow, nie utworzywſzy prawdziwey Rzplitey, założyło trwałe Anarchii gniazdo, dogodziło Możnowładztwu, a Polak pod zoſtawioną od Ciebie formą Rządu, coraz więcey z obſzernych granic ſwoich utracać muſiał. Zagubmy tylko równość naturalną w iakimkolwiek Rządzie, a natychmiaſt przekonamy ſię z ſkutkow, że równość warunkowa ieſt czczym i fałſzywym wyobrażeniem. W Kraiu naſzym od czaſow wolności

Stanu Rycerſkiego, wſzyſcy ludzie ſtali ſię niczym, a Szlachcic miał być wſzyſtkim. Spoyrzyimyż czym był fundator takowey równości względem Szlachcica? Jan Zamoyſki pierwſzy w Polſzcze Majoratow Założyciel naylepiey dał poznać do czego zmierzał, i na co z całem Rzplitą wyſtawić uſiłował. Chciał On i dokazał, ażeby kilku możnych byli Królowi groźnemi, obrocił całe uſiłowanie, aby powagę Królów oſłabił, aby natchnął w przyſzłą potomność podobnego ducha, aby nakoniec kilku możnych o loſie całey Oyczyzny decydować mogło. W takowym Rządu układzie, ſama tylko ambicya korzyſtne odnioſła plony, poświęciła chciwości ſwoiey dochody, z Dóbr Królewſkich pod nazwiſkiem Staroſtw, gromadziła niezliczone ubogiego Rycerſtwa kupy do Obrad Publicznych, Szlachcic ſtał ſię Poſpolſtwem, zapalano rokoſze, aż nakoniec do tey dopro-

wadzono nas nieſzczęśliwości, z któ-
rey ſię bez Reformy Rzplitey wycofać
nie zdołamy, w ktòrey nayduiąc ſię,
nikt z nas nie ieſt tym, czym bydź
powinien przez Prawo Natury i Pra-
wo ſpołeczności; lecz czym mu ſię
bydź zdarzy przez traf, lub obce po-
ruſzenie. Zuchwałość i zemſta obfite
z takiego Rządu odnoſiła korzyści.
Nauczył nas Jan Zamoyſki, iak bydź
można uciążliwym dla ſpoł-braci,
przyodziawſzy ſię powagą wielora-
kich doſtoyności i kredytem u Dwo-
ru. Uległ pod iego zemſtą śmiały
Zborowſki, ſmutna i pierwſza Mo-
żnowładztwa offiara. — Doznał Zy-
gmunt III. co może z zuchwalona gor-
liwość wygórowanego w kredyt i bo-
gactwa Obywatela, poznał ubogi
Szlachcic czym ſię ſtanie, kiedy zbo-
gacony Staroſtwami Obywatel, nie-
zliczonych milionow zbiory na Ma-
joraty zamieniać począł; Doświad-
czył nareſzcie Chłop i Mieſzczanin,

na iaki przyiść muſiał koniec, kiedy
Możnowładztwo z drobney Szlachty
zrobiwſzy Poſpolſtwo, nie ſpoglądało
więcey na reſztę ludu Polſkiego, tylko
iak na rzecz właſną i w niwczym ſię od
bydląt nie różniącą. Tey to natury
Rząd, i tak hydliwe maxymy ścią-
gnęły obropne kary Nieba, Rządo-
we grzechy ucisnęły nie raz całą Na-
rodu powſzechność, a ucisnęły w zu-
pełnym do przeſtępſtw ſtoſunku. —
Fundator Majoratow ſpodziewał ſię
założyć wieczne Imieniowi ſwemu w
wolnym Narodzie ſiedliſko. Przy-
ſzedł czas dla całey Powſzechności
okropny, lecz dla zuchwałey ambi-
cyi ſprawiedliwy. Nie maſz iuż *Za-
moyścia* w Polſzcze. Wzgarda i uciſk
Poſpolſtwa, zuchwałość Czaplińſkiego
ściągnęła na nas woynę Kozacką, uci-
śniony i wzgardzony od Szlachcica
Chłop piſał Traktaty z Królem i całym
Narodem, a rozbukana tłuſzcza w za-
kład iego bezpieczeńſtwa brała Het-

O 5

manow Polſkich. Jeden zły przykład na Zborowſkim dopełniony, pociągnął za ſobą niezliczone morderſtwa i woyny domowe. Możnowładztwo zrobiło Szlachtę poſpolſtwem Narodowym, a możni ſtawali ſię offiarą rozhukaney Szlachty. Okrutna śmierć Sapiehy, ſtraſzne tego Domu w Litwie kłotnie w świeżey dotąd u wſzyſtkich zoſtaią pamięci. Nie było Króla, któryby nieczynności ſwoiey, lub złych dla Narodu uſiłowań gorzkiemi nie przypłacił uciſkami, nie było uciſku wymierzonego na Króla, z któregoby ſroga na cały Narod nie wypłynęła nieſzczęśliwość. Zmartwienia Jana Kazimierza Karol Guſtaw, Michała Machmet IV. Auguſta II. Karol XII. ſrogiemi byli Mścicielami. Nie nie wſpomnę o tym, na co żyiących patrzały oczy. I toż ſię to zwać będzie wolnością? i takiż w Rządzie nieład przywłaſzczać ſobie może Imie Rzplitey?

Polacy! czas ieſt, abyśmy iuż poznali czymeśmy byli dotąd przez zły Rządu naſzego układ, żebyśmy zaczęli bydź Narodem prawdziwie wolnym, aby Rzplita nie ſamo Imie, ale ſtoſowną do Imienia formę ośmieliła ſię przyiąć. Krótkie, lecz na ten iedynie koniec z Nieba pozwolone chwile upływaią na rozwadze czczych prerogatyw. Nieczynność morduie i zapala wſzyſtkich, ginie naydroższy czas łagodney przeznaczony rewolucyi, a my na śrzodki do dźwignienia ſił naſzych potrzebne, ani na poprawę Rządu śmiałych i zgodnych przed ſię nie bierzemy uſiłowań!

Przyiemny Rzplitey widok! Straſzna Monarchia dla ludu tego, który raz zaſmakował w wolności! lecz nad to wſzyſtko nayſtraſznieyſza Anarchia! Jeżeli chcemy prawdziwie uſtanowić formę wolnego Rządu, pomniymy, że ta nierowności nie cierpi i Jedynowładztwa nie znoſi. Prawo tylko

ludowi wolnemu panować powinno, a Prawo takie, które ſam ſobie napiſał. Nie zowie ſię Rzplitą, co dogagadza niepodległości kilku, lecz co ubezpiecza nayſłabſzego i nayubożſzego przeciw mocnemu i bogatemu, co go czyni równie mocnym względem Prawodawſtwa, i równie bezpiecznym pod zaſłoną uſtanowionego Prawa.

Jeżeli przeto dawniey przełożone maxymy o Dziedzictwie Mieyſkim z czyſtego ſprawiedliwości ſą czerpane źrzodła, ieżeli dawne naſze Prawa ubezpieczyły Konſtytucyą ich wolności co do ſzczególnego Rządu; nie umiem poiąć na iakich pobudkach uſiłowalibyśmy oddalić od Rządu ogólnego i Prawodawſtwa Stan Mieyſki, chcąc prawdziwie doſkonałą utworzyć Rzplitą. Jeżeli kogo te ogólne prawdy zrażać będą, niech ſię przypatrzy ſzczególnym. Przyſtępuię bliżey do Rządu Miaſt, z którego każdy

doſtrzeże, iak ściśle zachowaną będzie powaga Stanu Rycerſkiego, i iak wielkiey nabierze ſiły Rząd wolny przez nowy interes tylu milionow ludzi.

Nie trzeba odmieniać formy Rządu Miaſt naſzych, gdyż ſą nierownie lepiey przyſtoſowane do Rzplitey iak wſzyſtkie Seymiki; Należy tylko Prawo Cywilne dziś pod imieniem *Saxonu* znane, zupełnie uchylić, i co do tego obiektu ſpolny dla wſzyſtkich przepiſać *Codex*, bo Prawa Cywilne nie powinny mieć względu na kondycye ludzi, lecz na ich intereſſa; Prawo tylko Polityczne przez ſpólną umowę różni Stany od Stanow, Narody od Narodow. Zachowuiąc przeto, co do Prawa Politycznego, wſzyſtkie Miaſta przy dawnym ich Rządzie, radziłbym im odiąć *Jus Gladii*, a ieżeli oświecenie i prawda nie zdoła nas przekonać, że takowe Miecza Prawo żadney nie przyſtoi Władzy,

chyba tey, którey służy Prawo woyny, to iest Władzy w Kraiu naywyższey, Władzy Prawodawczey; tedy przynaymniey radziłbym, ażeby tak sroga Powaga z naturą Prawa Politycznego niezgodna, do iakieyś szczęśliwszey Rewolucyi została przy samych tylko Trybunałach względem Rządu Dziedzicow Wieyskich, a przy samey Assessoryi względem Rządu Dziedzicow Mieyskich. Jaśniey się w tey mierze tłumaczę, a tłumaczę się zawsze z przestrachem i boiaźnią, iż Dekret śmierci, na kogożkolwiek ogłoszony, nie powinien bydź przez Ziemstwo wykonany, bez approbacyi Trybunału, a przez wyrok Głownego w Woiewodztwie Miasta bez approbacyi Assessoryi. Jeżeli srogości sądowego Miecza nie śmiem wydrzeć z rąk wykonawczey sprawiedliwości, chciałbym przynaymniey nie ostrożną iego dzielność ograniczyć i znacznie przytępić. Wszakże oprocz

tego nad życiem ludzkim nierozsądnego Władzy zażycia, układ Miast naszych niesie na sobie cechę wolnego i doskonałego Rządu.

Każde Miasto dzieli się na trzy pryncypalne Stany: na *Pospolstwo*, na *Ławy* wybranych z Pospolstwa, i na *Magistrat*. Każde Miasto ma reprezentuiącą naywyższą Głowę, stosowne do Osob stopnie Władzy i Rządu. Udzielna w Mieście Władza co do Sądowości, podległa iest wyrokom Assessoryi; co do Rządu podległa iest nakazom Departamentu Policyi. Czegoż więc Miastom nie dostaie? Oto wzaiemnego związku z Rządem szczególnym Woiewodztwa, którego iednak w dawnych Prawach i zwyczaiach dostrzedz można. Oto związku z Rządem ogólnym, przez umieszczenie Osob Mieyskich przy Departamencie Policyi, iakom już o tym w pierwszey Części Dzieła ninieyszego namienił, i przez ustanowienie no-

wey dla Posłow Mieyskich Izby, co do Władzy Prawodawczey. Mowmy nayprzod o Związku z Rządem szczegolnym Woiewodztwa.

Jeżeli w tym Rządzie należliśmy potrzebę Popisow Woiewodzkich z doskonałym ćwiczeniem się w służbie Obozowey; tedy tęż samę potrzebę z Przywileiow i zwyczaiow naydziemy w Miastach co do służby Garnizonowey, stosowną zupełnie do wolnego ich Rządu, i do ich Konstytucyi.

Miasto Kraków naydawnieysze i nayrządnieysze dochowało w całości wszystkich swych Prerogatyw i wszystkich wolności zaszczytow. Nie trzeba nam w tey mierze nowych pisać urządzeń. Rozciągniymy tylko Prawa Miastu temu służące do innych Miast, dopilnuymy ich Exekucyi, a dodamy tyle Kraiowi naszemu siły, iak gdybyśmy kilkadziesiąt Tysięcy nowego Woyska utworzyli. Miasto Kraków

Kraków ma naylepszych w Kraiu naszym Strzelcow, bo ma na to ustanowioną Szkołę i Popisy, podzielone iest na szczególne Roty, a każda Rota ma swoię przyzwoitą Zwierchność. Małe przystosowanie służby Garnizonowey do tych tak pożytecznych Cwiczeń, ubezpieczy obronę Miastom naszym, a zatym ubezpieczy siłę Kraiu. Lecz żeby ta Popisowa siła nie stała się kiedy Rządowi Woiewodzkiemu przykrą, i nie złączyła się z zbuntowanym przez kogożkolwiek Woyskiem na szkodę Rzplitey; trzeba aby była pod dozorem Zwierzchności Woiewodzkiey, żeby się złączyła z Rządem ogólnym przez własny interes, to iest przez wpływanie do tego Rządu. Ta uwaga wprowadza potrzebę nowych w Woiewodztwie Urzędow, Urzędow prawdziwie ważnych, Urzędow, które w początkach żadnego z Senatem nie miały związku

Mówię o *Kasztelanach*, których znaczenie *a Castello* idzie. Takowych Kasztelanow dwa mieliśmy gatunki *Większych* i *Mnieyszych*. — Kasztelanowie Miast Głownych, które były w dawnych wiekach dobremi fortecami, zwali się *Kasztelanami Większemi*: Kasztelanowie Grodow i Zamkow, zwali się *Kasztelanami Mnieyszemi*. Nie iest ieszcze mieysce mowić o Senacie; a zatem nie iest mieysce Radzenia; coby było dla Rzplitey lepsze, czyli w Senacie umieścić samych tylko Kasztelanow Większych, a Kasztelanow Mnieyszych zrobić Urzędnikami Woiewodzkiemi, czyli też umieścić Ich w Senacie podług wyboru, zostawiwszy ich zupełnie przy równey prerogatywie? Trudno także zgadnąć, wiele w którym Woiewodztwie będzie Miast wartaiących utrzymać się przy tym nazwisku, bo to wydobyte bydź powinno z stosunku do

powyższych maxym. Potrzeba Właścicielow Wieyskich decydować będzie o liczbie Miast. Rozległość Powiatow, pokaże czy Powiat obeydzie się iednym Miastem, czy ich kilka dla wygody okolic utrzymać się musi. Ta tylko generalna Reguła wszystkie nam rozwiąże trudności: *1mo.* Ze Miasta powinny bydź w stosunku do potrzeb Wieyskich: *2do.* że powinny bydź wolne i niepodległe. *3tio.* Ze Miasteczka posiadaiące ziemię Dziedzicow Gruntowych własną, nie mogą iść pod nazwiskiem Miast, ale pod nazwiskiem *Wsi Targowych*. *4to.* Ze każde wolne Miasto powinno mieć swego Kasztelana. *5to.* Ze każdemu Miastu wolnemu Woiewodztwo powinno dawać Kasztelana sposobem wyboru, tak iak się o inszych mowiło Urzędnikach. Kasztelanowie Miast rownie iak i Woyscy Powiatowi, powinni bydź podlegli Woiewodzie, który iednak tyle tylko władzy nad niemi mieć będzie, ile mu

iey albo całe Woiewodztwo na Seymiku Gospodarskim, albo Seym, o którym mowa, udzieli.

Otoż iest naywaźnieyszy związek Rządu szczególnego Woiewodztwa z wszystkiemi w Woiewodzkie Miastami, to iest związek siły i Zwierzchność nad siłą bez naruszenia wolności Stanu Mieyskiego, i z ocaleniem zwierzchney powagi Stanu Rycerskiego nad Mieyskim. Związek ten na dwoch zasadza się potrzebach: aby *nayprzód* zuchwały Uzurpator, uiąwszy sobie Miasta, nie osłabił siły Woiewodztwa; aby *powtóre*, znały się na tym Miasta, że ich Exystencya zasadza się na potrzebie Właścicielow Gruntowych.

Idąc za prawdziwym Urzędu każdego znaczeniem, oszczędziłem niektóre z dawnych Urzędow mogące mieć swoie rzetelne użycie. Przyczyniłem te, których porządek Kraiu wymaga, odkryłem nikczemność wszystkich innych, które noszą na sobie cechę fe-

udalnych opiniy, związałem Rząd Woiewodztwa szczególny z Rządem Miast w Woiewodztwie nayduiących się; nie zostaie mi przeto tylko słow kilka o *Senatorach Woiewodzkich* namienić, i zamknąć List ten krótką nad *Seymikami Gospodarskiemi* uwagą.

Senator bierze nazwisko od *Senatu*, o którym niżey mowić będziemy. Lecz Senat w Łacińskim ięzyku ma to tak szanowne Imie od Zgromadzenia ludzi sędziwych, którzy z natury rzeczy powinni bydź Przewodnikami wszelkich Obrad, iako maiący połączone oswiecenie z doświadczeniem, iako wmawiaiący dla siebie uszanowanie od tych wszystkich, ktorych zamysły prostuią i ku dobremu skłaniaią. Ponieważ przyszła Rzplita, tak iak i dzisieysza ma bydź zbiorem Osob z każdego Woiewodztwa raz na zawsze, lub na iaki czas wybranych; przeto nie można się uwolnić, aby w tym mieyscu nie namienić o *Senatorach*,

ile się ściągaią do Rządu Woiewodzkiego, o ich powadze i stosunku do ogólnego Rządu.

Woiewoda i Kasztelanowie, uważaią się iako pierwsi Urzędnicy każdego Woiewodztwa, maiący Prawo z porządku zagaiać Obrady Woiewodzkie, maiący Zwierzchność Popisową w Woiewodztwie, i Prawo zasiadania w Senacie Polskim. Zbytnia takowych Senatorow w Woiewodztwie liczba, nie odpowiada ogólnemu Rządu układowi; lecz pewna tych Urzędow proporcya do potrzeb Woiewodztwa i Senatu przystosowana, mieć będzie wielkie znaczenie i powagę w Rzplitey naszey. Pozwolmy na moment, że kiedy będą 4. Powiaty w każdym Woiewodztwie, i 4. Głownieysze Powiatow Miasta, dosyćby 4ch w każdym Woiewodztwie Kasztelanow, z wolnością utrzymywania tyle Vice-Kasztelanow, czyli Przełożonych nad Popisami Miast Powiatowych, ile Miast

w każdym Powiecie naydować się będzie. Z tego przypuszczenia mielibyśmy w każdym Woiewodztwie piąciu Senatorow, czyli Woiewodę, i 4ch Kasztelanow. Radziłbym nominacyą Kasztelanow zostawić w ręku Królewskich, lecz chciałbym ażeby Woiewodztwo na każdy z tak ważnych Urzędow wybierało u siebie trzech Kandydatow, z pomiędzy których, Król iednemu podług upodobania swego Urząd takowy mógłby konferować. Z liczby zaś czterech Kasztelanow nominacya na Woiewodę, od woli i upodobania Króla zależećby powinna. Powaga Woiewody i Kasztelanow co do szczególnego w Woiewodztwie Rządu na tych ważnieyszych zasadzałaby się Prawach. *1mo* Do nichby należała Prezydencya Obradom Woiewódzkim, podług porządku starszeństwa *2do* Zwierzchność Kasztelanow nad Popisami Garnizonowemi Miast, czyli to *immediate* przez siebie, czyli przez Vice-

Kaſztelanow. *3tio.* W przypadku woyny, gdzieby Poſpolite Ruſzenie za potrzebne uznane było, Woiewoda w Obozie nad Woyſkiem Popiſowym, a Kaſztelanowie w ſwych Powiatach nad Miaſteczkami mieliby zupełną Władzę, z przydanemi na ten koniec od Woiewodztwa Dozorcami. Nareſzcie Woiewoda podług Prawa zawſze, a ieden ze 4ch Kaſztelanow przez Woiewodztwo wybrany, w Senacie na Seymie zaſiadać może. Oprocz czego, może bydź ieſzcze przez Seym wybrany Senator do któregokolwiek Dykaſteryum, byle tylko dwoch przynaymniey Senatorow zawſze w Woiewodztwie mieſzkało, iako nieuchronnie potrzebnych do zagaiania Seymików Ordynaryinych i Extraordynaryinych, i do zaſtąpienia Woiewody w tych powinnościach, które ſię do niego, iako nayſtarſzego w Woiewodztwie, naybliżey ściągaią. — Jaśniey ſię te tak ważne cele okazać mogą, gdy ſię zbliżemy do opiſania *Seymu Trwałego*, to zaś, co ſię dotąd mòwiło, doſyć ieſt dla zakończenia Rządu ſzczególnego w każdym Woiewodztwie. — Rząd ten potrzebuie ieſzcze ogólnego wſzyſtkich ſprężyn ſwoich związku i ruchu. Widzieliśmy Powiaty opatrzone w ſprawiedliwość, w Urzędy prawdziwie czynne i pożyteczne; lecz nie widzieliśmy ieſzcze przełożoney nad niemi Rady, którаby bliżey doglądała ich powinności, i wykonywała nakazy Naywyżſzego w Kraiu Rządu. Naydziemy to w *Seymikach Goſpodarſkich.*

Seymiki Goſpodarſkie, zarzucone dla powſzechnego nierządu, ieżeli kiedy mogły bydź przydatne, tedy za uſtanowieniem *Trwałego Seymu* zdaią ſię bydź koniecznie potrzebne. — Dwa ważne cele mowią za ich wſkrzeſzeniem: *pierwſzy*, dozor wſzyſtkich Urzędnikow, i wykonania przywiązanych do Urzędu powinności: *drugi*,

gotowość pełnienia tego, cokolwiek *Seym Trwały* do wykonania nakaże. Te więc Obrady w każdym Woiewodztwie raz na rok odprawiać się powinny, na których każdy Urzędnik zdać ma sprawę z przepisanych obowiązkow, donieść Woiewodztwu o rozkazach do wykonania pozostałych, które odebrał od naywyższych nad sobą Kraiowych Jurysdykcyi; nareszcie do wypełnienia tego wszystkiego, co Woiewodztwo pożytecznego dla siebie, a nie przeciwnego z Prawem Kraiowym przez *Laudum* uchwali. Obszerność materyi, które pod roztrząsanie Seymikow Gospodarskich podchodzić powinny, zrobiłaby aż nadto ninieysze Pismo rozciągłe, któremu i tak niedostatek czasu nie dozwala bydź dość zwięzłym i krotkim. Nie trzeba, tylko zaprowadzić dobry Rząd, i postanowić pilny nad nim dozor, a sama czynność i krzątanie się około dobra powszechnego nastręczać będzie nie wyczerpane dla Narodu i ludzkości pożytki, w tym zwłaszcza Kraiu, który od kilku Wiekow ięczy pod nieładem, i arbitralnością.

Na tym przestaiąc, co do Rządu szczególnego w każdym Woiewodztwie; w przyszłym Liście podam JW. WPanu myśl moię co do Związku Woiewodztw każdey w szczególności Prowincyi.

LIST SIODMY.

Dnia 7. Listopada 1788.

Ustanawiaiąc Rząd wolny dla Narodu, należy zawsze do tak ważney roboty brać za przewodnika potrzebę ludzką, bo gdyby ta nie prowadziła do zamierzonego celu, Prawodawstwo byłoby uciskiem i przyczyną łez, iako

niezgodne z potrzebami ſpołeczności, dla których wſzelkie Prawo między ludźmi uchwalone bywa. Powſzechna wſzyſtkich Narodow i wiekow zgoda nauczyła nas, że bez Sądow obeyść ſię nie możemy, któreby wſzelkie w Prawach Cywilnych ſpory załatwiały, własności oſobiſtey, ruchomey i gruntowey ściśle przeſtrzegały, przeſtępcow karały, niewinnych ocalały, zawziętym i nieſpokoynym przecinąły do pieniactwa ſpoſobność, i iak naybardziey do tego ſię zbliżały, aby każdy pod opieką Praw i ſprawiedliwości ſpokoynym mogł zoſtawać. Te tak ważne cele w Monarchiach i Rzplitych dały uczuć Prawodawcom, iż ieden sąd dla ubezpieczenia ſprawiedliwości nie ieſt doſyć. Uſtanowiono powſzechnie *Sądy Ordynaryine*, czyli takie, do których każdy maiący potrzebę udać ſię ieſt obowiązany; lecz uwaga nad tym, iż Sędzia Ordynaryiny, w iednym zawſze Powiecie

nayduiący ſię, przez wielorakie względy przyiaźni, nienawiści, pokrewieńſtwa, boiaźni, może ſię dopuścić nieſprawiedliwego wyroku; przeto od *Sądow Ordynaryinych* wolno ieſt udawać ſię do *Sądow Wyżſzych* na ten koniec poſtanowionych. Te dwa gatunki Sądow, Nauka Prawnicza pod dwoiſtym wyobraża nazwiſkiem: *Sądy Ordynaryine* po Powiatach, Woiewodztwach lub po Miaſtach nayduiące ſię, nazywa *Sądami Primæ Inſtantiæ*; *Sądy Wyżſze* uſtanowione na roztrząśnienie wyroku Sądu Ordynaryinego, nazywa *Sądami Ultimæ Inſtantiæ*.

W Kraiu naſzym teraznieyſze Sądow uſtanowienie lepiey nierównie odpowiada naturze ludzi i rzeczy, niż w wielu bardzo innych. Minąwſzy atoli układ dawnieyſzy, a trzymaiąc ſię zamierzonego od nas przyſzłey Rzplitey porządku, naydziemy bardzo chwalebny Związek ſkracaiący

nieszczęśliwy ciąg Prawniczych robot, a iednak ubezpieczaiący człowieka od arbitralnego Sędziow wyroku. Już się powyżey ostrzegło, iż żadna Jurysdykcya Sądowa nie powinna bydź w niczyich ręku dożywotnim posiadana Prawem: iuż się powiedziało, że iako nas interessa z natuy własności osobistey wydobyte, a do wielorakich Professyi przywiązane iedynie między sobą różnią; tak też i Sądy nie powinny bydź stosowane do różnicy z opiniy pochodzącey, lecz do tey, która w odmiennych Professyach dostrzegamy. Tak *np.* dostrzegliśmy własności gruntowey Ziemskiey, mamy *Sąd Ziemski*; dostrzegliśmy własności gruntowey Mieyskiey, mamy *Sąd Mieyski*; uważaliśmy ludzi zostaiących bez własności gruntowey, lecz posiadaiących Własność osobistą i ruchomą, ktorzy z Dziedzicami ziemi przez wyrobek rąk, tey to naydroższey między żyiącemi własności, na-

bywaią Prawa zasadzonego na umowie; nie chcąc ich przeto zostawić arbitralności Właściciela, radziliśmy *Sąd Wieyski* czyli Referendarski, uyrzeliśmy daley, iż z troiakiego tych ludzi gatunku, Dziedzicow, Rolnikow i Mieszczan, składaią się osobne Professye, iako to Xięża, dla których *Sąd Duchowny*; Nauczyciele, dla których *Sąd Nauczycielski*; Zołnierze, dla których *Sąd Woyskowy* i *Cywilno-Woyskowy*, iest potrzebny. Wszystkim tym tak ważnym celom, i z natury rzeczy idącym ludzi podziałom, *Układ Sprawiedliwości* w Kraiu naszym zupełnie odpowiada, i byleśmy tylko mieli *Codicem Praw Cywilnych*, w którymby Prawa na samych ludzi i ich potrzeby wzgląd miały; Jurysprudencya nasza naymniey będzie zawiła, sprawiedliwość będzie naykrotsza. Lecz iakże *Sądy Wyższe* czyli *Sądy Ultimarum Instantiarum* odpowiedzą *Sądom Ordynaryinym*, czyli

Primarum Inſtantiarum? Zbyt proſtym i łatwym ſpoſobem. Cieſzę ſię nawet, iż żadney w tak delikatney materyi nie potrzeba nowości. Sądy Ziemſkie podlegaią *Trybunałom*, Mieyſkie *Aſſeſſoryom*, Wieyſkie *Referendaryom Kor.* i *Litt.* (a że nie wſpomnę o Duchownych, bom o tey materyi oſobno mowić ptzyrzekł) Nauczycielſkie *Kommiſſyi Edukacyiney*, Woyſkowe i Cywilno-Woyſkowe *Kommiſſyi Woyſkowey*. W tych naywyżſzych i oſtatecznych Sądu Inſtancyach, każdy należącey ſobie ſprawiedliwości dochodzić może; poſzukiwanie iednak ſprawiedliwości powinno mieć wzgląd na tego, który iey ſzukać muſi. Władza Rządowa winna ią zbliżać tak co do czaſu, iak co do mieyſca.

Nie wiem czyli będę ſzczęśliwy, ażeby za radą moią idąc Rzplita, zrobiła równy wſzyſtkich Woiewodztw podział. Wſzakże gdyby ten iſtotny waru-

runek przyiętym zoſtał, widzielibyśmy dopiero równowagę w całym Rządzie. Opatrzny Stworca wſzyſtkie rzeczy na tym ziemi okręgu pod miarą i liczbą utworzywſzy, chce po nas, abyśmy w każdym poſtępowaniu publicznym i prywatnym te dwa prawdy gatunki za iedyne mieli prawidło. Nie wzdrygaymy ſię odległych widokow, nie przeſtraſzaymy ſię trudnościami w wykonaniu; lepiey Seym ninieyſzy aż do uſkutecznienia wſzyſtkich robot iak naydłużey przetrzymać, niż znudzonym śpieſzyć ſię do iakiegokolwiek końca, zoſtawuiąc cechę niedokładności i niedoſkonałości w tak ważnym Prawodawctwie. Naypierwſzą robotą w Układach Politycznego Rządu, ieſt znaiomość rozległości ziemi i ludności Mieſzkańcow. — Bez tych dwoch nayiſtotnieyſzych warunkow, w którąkolwiek obrócięmy ſię ſtronę, zawſze ſię ſpotkamy z trudnościami, któ-

rych nie potrafiemy rozwiązać, tylko przez domyśl, a rozwiązawszy, zostanie nam wątpliwość, czyli zbliżone do prawdy wypadki nie są raczey Romansem politycznym, iak wzorem do Prawodawstwa Politycznego służyć maiącym: ieżeli równy Woiewodztw rozmiar, ubezpieczy nam równe we wszystkich Prowincyach wolności zażycie, ieżeli głos Reprezentantow czyli Postow od każdego Woiewodztwa będzie równy, tedy mimo wielorakie inne pożytki na wszystkie Rządu części spływać mogące, mielibyśmy ieszcze rowny sprawiedliwości wymiar, co do mieysc i do czasu, czego sobie lekce ważyć nie należy.

Pozwoliwszy, że Sędzia iest światły i poczciwy, że intryga i przemoc nie potrafi poruszyć serca iego, że *Codex* Cywilny i Kryminalny nie zostawuie żadney oboiętności, że Proces nie zawiły nie dozwoli zagnieżdżać się wybiegom i zwłokom, sam czas i

mieysce bardzo wielkie ma znaczenie w administrowaniu sprawiedliwości. Weźmy *np.* Ziemię Warszawską i PowiatKrzemieniecki,weźmyWoiewodztwo Krakowskie i Woiewodztwo Sandomirskie, stosuymy rozległość do rozległości, i rozważmy nierówność, która bardzo wiele znaczy. Ziemia Warszawska uważa się iak ośmnasta część Powiatu Krzemienieckiego. Te obiedwie rozległości maią po iednemu Ziemstwie. Ziemstwo ma równą liczbę kadencyi; iakże się dziwić, iż Ziemia Warszawska w tym czasu przeciągu Reiestra swoie odsądzić potrafi, w którym Powiat Krzemieniecki odsądzić ich nie zdoła? Woiewodztwo Krakowskie dzisiay ieszcze z trzech Powiatow złożone, ma iedno tylko Ziemstwo, w Woiewodztwie Sandomirskim pięć Powiatow i iednę Ziemię rachuiemy, a iednak trzy Ziemstwa dzielą to Woiewodztwo na trzy Sądowe Wydziały, których do samey tyl-

ko arbitralności ſtoſunek nie odpowiada wygodzie Obywatelow, równości między ſąſiedzkiemi a odległeyſzemi Woiewodztwami, nie odpowiada równości między ſamemi Powiatami. Bo czyliż można rozległość Powiatu Sandomirſkiego i Wiślickiego porównać z rozległością trzech innych Powiatow Radomſkiego, Chęcińſkiego i Opoczyńſkiego? lub czyli rozległość tych trzech Powiatow może bydź uważana w równym ſtoſunku do obſzernosci Ziemi Stężyckiey? A ieżeli w iednym Woiewodztwie tak arbitralna nayduie ſię nierówność, coż można pewnego na cały Kray uſtanowić? iak z wynalezienia liczby Powiatow Woiewodztwom, iak z Woiewodztw proporcyą trzem Prowincyom naznaczyć? Niech nas nie przeſtraſza boiaźń długiego czaſu, któregoby należało użyć do pomiaru Kraiu naſzego. Kommiſſya Edukacyina nieoboiętne iuż w tym przygotowała pomocy, a gruntownie

biegli w tey mierze ludzie, iakichby nam obce zazdrościły Państwa, dolni ſą tak ważną potrzebę do ſkutku przywieść, byle ich Władza Kraiowa użyć chciała, i do pożyteczney roboty zachęcić umiała. Lecz wracam ſię do przedſięwziętey materyi, bo o rozmierze naſzego Kraiu wſzędzie prawie wypadnie mowić, gdzie tylko na rózwagę brać zechcemy, równość ciężarow i pożytkow całey ſpołeczności.

Pozwoliwſzy na moment, że będziemy mieli Woiewodztwa w podziele ſwoim równe, łatwo nam przyidzie natrafić na równy trzech Prowincyi podział, które lubo dziś ſą zupełnie iedną Rzplitą przez ſpolny wolnego Rządu związek, lubo co do Prawa Politycznego ſą iednym i nieoddzielnym Kraiem; przecięż co do niektórych Prawa Cywilnego wyiątkow, co do zwyczaiow, ſą iż tak powiem oſobnemi nieiako Narodami, ſłuſznie czy nieſłuſznie, przecięż o ſwe Preroga-

tywy, o ſwe excepcye *a Jure Communi* gorliwemi. Tak Litwa oſobne ma Prawa Cywilne w Statucie i Konſtytucyach, i zupełnie oſobny Proces. — Tak Małopolſka ma zwyczaie Woiewodztwa Krakowſkiego i Generału Korczyńſkiego, ma Statut Litewſki na niektóre Woiewodztwa Litwie przyległe. Tak Wielkopolſka ma excepta Mazowieckie, i ſzczególnieyſzą Generału Wielkopolſkiego Prerogatywę. Te odmienności nie przeſzkadzaiące bynaymniey Politycznemu Prawu, na którym iednoſtayność ogólnego Rzplitey Rządu zaſadza ſię, różnią w ſamey rzeczy trzy Prowincye, i nie mogą bydź przez żaden ſpoſob uchylone, chyba za dobrowolnym wſzyſtkich zezwoleniem na nowy Prawa Cywilnego układ, i na nowe Proceſſu tak Cywilnego iak Kryminalnego urządzenie. Wſzyſtko to z czaſem bydź może, ieżeli do Seymu Trwałego doyść potrafiemy. Lecz wcze-

śnie obſtawać przy iednoſtayności Praw i Proceſſu, ieſt to naſtępować na uprzedzenie, które nayglębiey utkwiło i w ſercu Prawników, i w ſercu Obywatelow. Właśnie do tego ſtoſować można trudność, którey w lichym bardzo intereſſie doznał Benedykt XIV. gdy chciał dla wſzyſtkich Xięży ieden poprawić Brewiarz. Drukarnie Włoſkie, Francuzkie i Flamanckie znaiąc dobrze iak wielki zyſk z różnicy Brewiarzow odnoſić zwykły, iak znaczne ſummy w rzeczonym towarze umieſzczone robią codziennie korzyſtny po wſzyſtkich Państwach handel, tyle poſtarały ſię zapobiedz rozſądnym Benedykta XIV. zamyſłom, że nakoniec światły i powſzechnie ſzanowany Papież muſiał ſwego odſtąpić przedſięwzięcia. W takowym przypadku i naſza nayduie ſię *Jurisprudentia*. Są zapewne dobrze znaiący iey zwłoki, iey uprzykrzoną różność, iey niezliczone wybiegi, radziby ią ſkro-

ció, zrować i do proſtych przyprowadzić reguł, ale Prawnicy, ten to ludzi rodzay, żyiący z prywatney niezgody i upowſzechnioney Praw naſzych zawiłości, różności, Kontradykcyi, podzielili nieiako Polſkę na części pieniackie, zoſtawuiąc dla ſiebie ciemne taiemnice, którym Obywatel w kilku Prowincyach Dobra maiący rad nie rad podlegać muſi. Tak *pn.* ieżeli Obywatel z Korony ma Sprawę w Litwie, nayduie Statut i Proces zupełnie od Koronnego różny; ieżeli Obywatel Litewſki udać ſię muſi do Korony, nietylko Prawa, Proces, ale nawet język znaydzie dla ſiebie obcy. Nadto, ſami Obywatele Koronni w iednych nawet Prowincyach tym niedościgłym i niezrozumiałym podlegaią Taiemnicom. Woiewodztwa Wołyńſkie, Kijowſkie i Bracławſkie piſzą ſwoie Tranzakcye i Dekreta po Polſku, inne Woiewodztwa piſzą ie po Łacinie, ale piſzą Łaciną ſamym tylko Juryſtom Polſkim znaną, i dla tego nietylko dobrzy Łacinnicy, ale nawet czytaiący Xięgi Prawne w języku Łacińſkim nayduią tyle podobieńſtwa Łacińſkiego Prawnikow Polſkich do języka dawnego Rzymu, ile ieſt do niego podobny język Włoſki, Francuzki, Hiſzpańſki, Portugalſki. Jeſt to wcale inſzy język, nioſący na ſobie cechę nieumieiętności i wykrętow, maiący tyle zdradnych i oboiętnych wyrazow, ile ich trzeba na uludzenie ſtrony, na uludzenie Sędziego, i na dwoiſte tłumaczenie Dekretów podczas Kondeſcenſyi. Pod tak zdradliwą zaſłoną ukrywa ſię nieumieiętność Prawnikow, uwiecznia zawzięte Pieniactwo, niſzczeie fortuna Szlachecka, a ſama tylko zyſkuie przewrotność. Jedni mało, a drudzy nic nie rozumieią tak Sędziow, iak ſwych Obrońcow; nikt przecięż nie pomyśli o tym, że Kray więcey nierownie przez nieiednoſtayność, zawiłość i obcy język w Prawnictwo wprowadzony ſzko-

dować muſi, niżby mu woyna, lub impozycya Cełł obcych ſzkody przynieść mogła. Coż mowić o tylu Exceptach i zwyczaiach różnych Woiewodztw? co mówić o zbytku Praw w iednych, a o niednſtatku w drugich przypadkach? cóż mòwić o ciemney ich zawiłości, o hydliwey tłumaczenia potrzebie? co mòwić o prejudykatach i zwyczaiach arbitralnych, iuż nie o tych, które ſobie Woiewodztwa albo Prowincye przywłaſzczyły; lecz których ſię Sądy dopuſzczaią? co nareſzcie, o owym gorſzącym axyoma: *lex in Codice favor in Judice?* Narodzie! ieżeli litościwa Opatrzność dozwoli Ci ſtanąć na ſtopniu prawdziwdziwey niepodległości, ieżeli przez powiękſzenie ſił Kraiowych ubezpieczyſz Twoię Exyſtencyą, ieżeli ośmieliſz ſię przyſtąpić do Reformy Rządu dziſieyſzego z ſamych Kontradykcyi złożonego, a lichym dotąd podpieranego nieładem; bądź śmiałym napiſać ſobie ieden dla wſzyſtkich ludzi *Codex*, i ieden dla wſzyſtkich Prowincyi Proces. Sprawiedliwość niech mowi iednym i Kraiowym do Narodu ięzykiem; oto Edukacya Publiczna naytrudnieyſze i naygłębſze umieiętności zdołała Narodowi w właſnym podać ięzyku, zacożby ſprawiedliwość obcego używać miała? Język Oyczyſty udoſkonalony, do Edukacyi użyty, i do wſzyſtkich ſpręźyn Rządu przyięty, nierównie bardziey uſtanawia charakter Narodu, niż Suknia, nierównie bardziey klei z ſobą wſzyſtkie Prowincye; i ten Kray iednym prawdziwie nazwać ſię może Narodem, który ſię iednym rozumie ięzykiem, którego ięzyk Edukacyi, Prawu i Rządowi wyſtarcza.

Uważaiąc dziſieyſzą Kraiu naſzego rozległość, podział iego na trzy Prowincye ſprawiedliwemu nawet odpowie pomiarowi: a ieżeliby z iedney lub z drugiey ſtrony iaki mały naſtąpił oddział, łatwo ſię zaſpokoić po-

trafiemy w idealney utracie, która nam rzetelny przyniesie porządek. W iedney czy w drugiey mieszkaiąc Prowincyi, znać się będę wolnym Rzplitey Obywatelem, a z iedney czy z drugiey na Posła wybrany, przekonam się, że głos móy niczyiego nie przewyższa, ani iest od kogożkolwiek niższym. Od równey części wybrany Obywatelow reprezentowałbym równą ich wolą, a będąc Deputatem, sądziłbym zarówno iedney prawie liczby Reiestra, albobym poskramiał zbytek pieniactwa w tym zagnieżdżony Woiewodztwie, gdziebym dostrzegł przewagę tak szkodliwey między Obywatelami zawziętości. Ze iednak Związek Woiewodztw międyy Prowincyami nie może się uważać tylko w względzie na sprawiedliwość; przeto zbliżaiąc uwagi moie do zamierzonego celu, mówić będę o tych *Ultimarum Instantiarum* Sądach, które dzielą ludzi w stosunku do ich własności.

Dla Właścicielow gruntowych Wieyskich radzę ustanowić Trybunał w każdey Prowincyi, o którego korrekturze osobno wcale mówić przypadnie, a chcąc wygodę dla wszystkich Obywatelow uczynić, ile możności, równą; dwa mieysca na dwie Kadencye stosownie do bliskości Woiewodztw, radziłbym obrać, zachowuiąc zmianę Kadencyi przy dawnym Trybunałow zwyczaiu. Dla Właścicielow Mieyskich Sąd Assessorski na trzy podzieliłbym Prowincye, ustanawiaiąc Assessoryą Wielkopolską, Małopolską i Litewską. Mieysce tego naywyższego Trybunału naznaczyłbym za Dworem Królewskim, a zostawuiąc Kanclerzom Władzę prezydowania w Sądach rzeczonych, do wszystkich Reiestrow *cum voto decisivo* radziłbym przydać Assessorow, połowę ze Stanu Szlacheckiego, połowę ze Stanu Mieyskiego. — Dla Włościan Wieyskich ustanowiłbym Sądy Refe-

rendarſkie na każdą z trzech Prowincyi oſobne, zawſze za Dworem Królewſkim, przydawſzy im po czterech Aſſeſſorow z ſamych Plebanow wybierać ſię maiących. Zebym iednak nie zdawał ſię arbitralnie utrzymywać zadawnionego zwyczaiu; tłumaczę ſię iaśniey: że bytność Kanclerzów i Referendarzow przy Krolu i Seymie Trwałym tak iſtotnie ieſt potrzebna, iż Ci żadnym ſpoſobem na Prowincye w czaſie poſiadania Urzędow ſwoich oddalać ſię nie będą mogli, a bardzo wiele pożytku każdy dla ſprawiedliwości doſtrzeże, gdy rzeczonym Sądom tak poważne Oſoby prezydować będą. Z tey nawet przyczyny radziłbym i dla Trybunałow Szlacheckich poważnych naznaczać Prezydentow i Marſzałkow, *np.* Prezydentow z liczby Biſkupow, a Marſzałkow z liczby Woiewodów.

Co ſię zaś tycze Sądow *Ultimarum Inſtantiarum* przywiązanych do niektó-

rych Profeſſyi, te z natury ſwoiey tam bydź powinny, gdzie ieſt naywyżſzy Rząd poſtanowiony nad tą ludzi Profeſſyą, *np.* Stan Woyſkowy ma ſwóy Sąd po Sztabach względem Oſob przez ſię Woyſkowych, mieć będzie Sąd Cywilno-Woyſkowy po Powiatach względem Oſób Woyſkowych z Cywilnemi, a Sąd *Ultimæ Inſtantiæ* w Kommiſſyi Woyſkowey. Czemuż więc takowy Sąd nie powinien bydź dla każdey Prowincyi oddzielny? bo nie uważa ludzi do Prowincyi przywiązanych, lecz do Profeſſyi. Toż ſamo uważać należy o Sądach Edukacyinych i Duchownych. Mòwić iednak obſzerniey na ſwoim mieyſcu będę przymuſzony co do Kommiſſyi Edukacyiney, iż każda z trzech Prowincyi mieć powinna ſwoię *Univerſitatem*, czyli Szkołę Głowną.

KONIEC CZĘŚCI II.

OMYŁKI w DRUKU ZASZŁE.

kar.	*wierſz*	*omyłka*		*poprawka*
20	22 . .	ktote	—	ktòre
28	14 . . .	nayuſilnieyſze	—	nayſilnieyſze
62	21 . .	zmnieyſzaiąc	—	zmnieyſzaią
65	15 - .	iakimkże	—	iakimże
80	1 . .	wiewola	—	niewola
132	9 . . .	chiały	—	chciały
133	10 . .	dawnngo	—	dawnego
213	16 . .	uładem	—	układem

2

8